9006

Bibl. Jag.

Korespondencja Władysława Natansona (1884-1937)

T. 5: Fabiani - Godlewski

19. XII. 1911

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze

Najuprzejmiej dziękuję za łaskawe przychylenie się do mej prośby. Adres mój podczas tych kilku dni będzie: Piotrków, Bykowska 31.

Korrektę rozprawy pp. J. Browińskiego i St. Ołtarzewskiego przeczytałem wczoraj; znalazłem w niej tak znaczną ilość błędów, iż zainterpelowałem w tej kwestyi p. Królikowskiego, który objaśnił to pośpiechem, z jakim rozprawa była składana, i obiecał dostarczyć mi jutro nową, poprawioną jej odbitkę. Po ponownem przeczytaniu doręczę ją jutro Jaśnie Wielmożnemu Panu Profesorowi.

P. Królikowskiemu przypomniałem również o wer-

rzawskim adresie prof. Sierpińskiego.

Przesyłając Jaśnie Wielmożnemu Panu Profesorowi przy zbliżających się Świętach i Nowym Roku życzenia wielkiego najlepszego, załączam jednocześnie wyrazy głębokiego szacunku i poważania

St. Fabian

Fabian

Karlsruhe. 21 XI 13
Liebigstr. 17

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję Szanownemu Panu za wielce uprzejmy list jego i piękne przesłanie jego bardzo ciekawych prac. Monografję o teorji promieniowania z wielką zaciekawieniem studjować będę, z jaką w swoim czasie czytałem piękne odczyty i szkice Szan. Pana.

Bardzo znamiennym jest fakt, że tak różne i niezależne od siebie drogi prowadzą do centralnego zagadnienia dzisiejszej, a raczej jutrzejszej fizyki i chemji — do kwestji budowy atomów. Niewątpliwie optyka dużo będzie miała z tych spraw do powiedzenia, gdy pierwsze trudności na drodze do ostatecznego rozwiązania tego problematu będą usunięte. Wydaje mi się jednak, że rola pionjera przypadnie tu

nauce o promieniotwórczości: zarówno promienie
ciał promieniotwórczych zdolne przenikać atomy
jak również zjawiska ich rozkładu dają się
prowadzić do bardziej bezpośrednich i dalej idących
wniosków, niż inne zjawiska fizyczne lub che
miczne. Toteż rozwinięcia przez Bohra teorja
Rutherforda bardzo cenne dała na tej drodze
wyniki, wobec których moje wyniki są skromne
zaledwie uchodzić mogą przyczynkiem.

Tymbardziej serdecznie dziękuję Szan Panu
Profesorowi za bardzo łaskawą ocenę o mnie.

Boga na której Szan Pan dowiódł to
wniosku o ścisłym związku między elektronowem
optycznem i „chemicznem" nadzwyczaj mnie zajęła.
Pozwalam sobie z mej strony wspomnieć o tej
kwestji znamienny fakt, że należące do
wspólnej „plejady", a więc chemicznie iden
tyczne pierwiastki ponieważ i tor posiadają
również identyczne widmo: gdyż o ten
sposób tylko można wytłumaczyć fakt

że tow. zarejestrowane koło 16% pomiaru nie daje żadnej nowej linji widmowej. (por. Prz. Roy. Tom. 87 str. 478)

Łączę wyrazy głębokiego poważania
i szczerze oddany
Kazimierz Fajans.

Karlsruhe 24/X 15

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję Szanownemu Panu za jego nadzwyczaj uprzejmy list z d. 18 b. m. Świadomość, że dziedzina, której poświęcam me skromne siły zbudziła tak żywe i czyste zainteresowanie Wielce Szanownego Pana, dla którego od wielu lat gimnazjalnych niepospolicie czyste uczucia najgłębszego poważania napełnia mnie wielką radością. Dziękuję wielokrotnie za wyrazy uznania, jakie Szanowny Pan poświęca mym własnym przyczynkom, pozwalam sobie zauważyć, że wydają one mi się zbyt łaskawemi. Te kilka faktów i prawdopodobieństw, które udało mi się wykryć, stanowią nieliczne ogniwa cegiełki tego imponującego gmachu, który z cudownie pradziejowego coraz wyraźniej przystępuje rozmiary dzięki genjalnym pomysłom Rutherforda, Bohra, Planck'a.

Jak dziwne są drogi, jakiemi kroczy najnowsza fizyka teoretyczna. operuje całościami, pogodzenie których z dotychczasowemi pojęciami na nieustające napotyka trudności, lecz nie troszcząc się o nie dąży śmiało. Rutherfordowskie jądro dodatnie atomów wedle praw klasycznej elektrostatyki wogóle istnieć nie może, a jednak wydaje się dziś być czymś realnym. Lub też całe. cenne Bohra, dotyczące mechanizmu promieniowania, uważalibyśmy zapewne za wybryk fantazji, gdyby nie rola, jaką odgrywa ono w wyjaśnieniu serji Balmerowskiej.

Podziwu godna jest intuicja i umiejętność, prowadząca do tego za drogu pomysłów. Pamiętam dokładnie, gdy Rutherford w lutym 1911 r. na posiedzeniu filozoficznego towarzystwa w Manchestrze po raz pierwszy naszkicował swą teorję budowy atomu. Opierał się wyłącznie na zjawisku odchylenia cząsteczek α przy ich przejściu przez metale. Dziwnym mi się wtedy wydawało, że nie troszczył się on bynajmniej o to, czy model

[illegible]

Karlsruhe, dnia 12 [illegible]

12/XI 15

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję Szanownemu Panu za tak łaskawe i szczegółowe informacje o Kuczyńskiego publikacji w Sprawozdaniach Akademji oraz za uprzejmą gotowość jego przedstawienia pracy mojej na posiedzeniu Akademji. Żywię nadzieję, że w niedalekiej przyszłości [illegible] [illegible] sobie dużą satysfakcję [illegible] z [illegible] uprzejmości Szanownego Pana.

Niestety o wypadku pracy, o której wspomniałem w ostatnim mym liście, przedstawienie jej Akademji Umiejętności napotyka na trudności, których poprzednio nie przewidziałem. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że wspomniałem już rezultaty tej pracy w zbiorowym referacie mej [illegible].

Następnie zaś, po powzięciu tu z tutejszemu miarodajnemu osobistościami, stanęło u wrażenie, że uwzględnieniu pewnych warunków Akademji, specjalnie w wypadku wspomnianej pracy, która wykonana została z wielkim nakładem tutejszych środków materjalnych, mogłby w niepożądany sposób pomnożyć pewne zwarcia we struny.

Proszę więc stokrotnie Wielce Szanownego Pana wybaczyć mi objekcje, o które go przyprasiłem.

i wielkim zainteresowaniem śledzę za powstawaniem Warszawskiego Uniwersytetu, który do tak pięknych wprowadzenia nadziei co do rozkwitu Nauki Polskiej".

Jestem mu serdecznie dziękując za Pana łaskę wyrazy najgłębszego szacunku

Kazimierz Fajans

Ex. Maximiliano Lopium

Quod stamp pexpexay pexy

pebebamu u Suesuebe

6 IX 16

MONCHEN, 7. X. 19
PRINZREGENTENSTR 54

Wielce Szanowny Panie Profesore!

Od dłuższego już czasu miałem zamiar napisania do Sz. Pana, chcąc wznowić przerwaną przez wypadki polityczne korespondencję naszą, która wiele mi już przyniosła przyjemności. Ostatnio zrobiłem jednak, gdyż miałem nadzieję, że uda mi się przy sposobności projektowanej na ciąg obecnych wakacji podróży do Warszawy zahaczyć o Kraków i osobiście złożyć Panu Profesorowi mego głębokiego poważania. Niestety mogłem na dwa tygodnie zaledwie wyjechać stąd i drogą morską z Amerykanami do Warszawy i obie strony prowadziła przez Berlin, Poznań, musiałem więc tym razem zrezygnować z odwiedzenia Sz. Pana.

Wróciwszy przed niedawną dopiero chwilą podjąłem się z b. Panem odniesionemi w mieście rodzinnym wrażeniami, i szczególności poruszyć pewną sprawę, bardzo leżącą mi na sercu.

Zetknąłem się w Warszawie z bardzo jasnemi chemikami i fizykami, między innemi przy sposobności dwóch odczytów, które wygłosiłem w pracowni radjologicznej Tow. Naukowego względnie w Politechnice. Ciężkie są warunki, w jakich przyszłości czynią tam pierwsze kroki dla stworzenia poważnego środowiska pracy naukowej. Wszędzie od bieżącej literatury zagranicznej wraz od fabryk aparatów i odczynników, jak również niezbędnej młodych współpracowników utrudnia wobec nazbyt wielkiej organizacyjnej podjęcie na szerszą skalę badań doświadczalnych. Prac wykonanych niema gdzie drukować. – Pomimo to w dziedzinie chemji np. pewne rezultaty zostały osiągnięte, że wspomnę tylko szereg cennych prac, wykonanych niedawno przez prof. Jabłczyńskiego.

Najbardziej daje się jednak we znaki fakt, że w Warszawie ani w uniwersytecie ani w politechnice nie ma żadnego starszego fizyka, który mógłby stać się centrem, skupiającym naokoło siebie zdolnych młodych kolegów. Brak tej specjalnej atmosfery, która by młodszej generacji badaczy mogła dać bodziec do pracy, brak bliższego kontaktu i wymiany myśli tak ważnych dla owocnej pracy twórczej.

Ujemny wpływ braku takiej atmosfery w b. stosunkach musię jest pewnemi względami w wypadku przyjaciela mego dr. Wertensteina, w sprawie którego pozwalam sobie zwrócić się do wielce honorowego Pana. Z wielkim zainteresowaniem i prospektem śledzę od wielu lat za jego rozwojem. W gimnazjum już zdradzał wybitne zdolności i najróżniejszych kierunkach i nie zawiódł dużych pokładanych w nim nadziei: po kilkuletnich studjach w Paryżu, między innemi u pracowni pani Curie przybył on w r. 1913 do Warszawy jako samodzielny badacz i podjął z wielkim zapałem pracę organizacyjną i twórczą w nowopowstającej pracowni radjologicznej Tow. Naukowego. Przed wyjazdem jego z Paryża do Warszawy wyraziłem kol. Wertensteinowi obawy moje, czy nie zawcześnie opuszcza środowisko naukowe paryskie, aby podjąć pracę w Warszawie w dosyć trudnych bardzo ciężkich warunkach. Był on jednak tak przejęty myślą bezpośredniego służenia w miarę swoich sił czystej nauce polskiej, że wszelkie powstające wątpliwości odsuwał na drugi plan.

Muszę przyznać, że pierwsze lata działalności p. Wertensteina w Warszawie zdawały się okazywać słuszność moich obaw. Poli-

żywszy wspólnie z P.P. Danyszem fundament pracowni radjologicznej i będąc od początku wojny jedynym jej kierownikiem, U. zdziałał więcej, niż w danych warunkach mogłem się spodziewać. Ze stanowisk urzędowej pracowni wykonany został szereg cennych prac, o których bliżej rozwodzić się nie potrzebuję, gdyż są one U Pana znane. Zaznaczyć chciałbym tylko, że zakres badań w U. wychodzi poza ramy radjologji, że interesuje się on i z pozytywnem powodzeniem przeprowadza doświadczenia i w innych działach fizyki, specjalnie w kierunku konstrukcji aparatów precyzyjnych. Zakres jego zainteresowań nie ogranicza się zresztą do fizyki eksperymentalnej, lecz jest on obznajmiony również z problematami teoretycznemi, które dyskutowane były, jak to w poprzednich pobytach w Warszawie przekonać mogłem, w swego rodzaju collo quium, zorganizowanym i prowadzonym do niedawna przez P. Werkenstejna w pracowni jego. Brali w nim udział młodzi fizycy tutejsi, zarówno współpracownicy bezpośredni P. W. jak też i inni.

P. Werkenstein stanowczo posiada wewnętrzne warunki, potrzebne dla rozwinięcia szerszej działalności pedagogicznej i naukowej. Niestety warunki zewnętrzne w Warszawie stają się dla odpowiedniego rozwoju jego zdolności coraz niekorzystniejszemi. Powstanie uniwersytetu i politechniki odmiennego, jak to Petro zrozumieć można, na plan drugi osoby, nie należące do składu ciała profesorskiego tych instytucji. Nie byłoby to jednak połączone z poważną szkodą dla pracowni radjologicznej, gdyby uniwersytet posiadał autorytet

talentu osobistości, których dopływ wywarłby w szerszych kołach naukowych opinię o pracowni i jej kierowniku, na jaką zasługują. Zupełny brak tego rodzaju osobistości w dziedzinie fizyki w Warszawie doprowadził do pewnego zobojętnienia wobec pracowni, co według mnie musi bardzo ujemnie odbić się na dalszych jej losach. Gdyż może to podkopać dopływ odpowiednich zasobów materjalnych, niezbędnych dla pracy doświadczalnej oraz paraliżuje z konieczności zapał do pracy. Przy największym nawet idealizmie i poświęceniu dla nauki pewne dozwody zainteresowania i uznania ze strony otoczenia są koniecznemi warunkami dla wytrwania w podjętej pracy.

Toteż z głębokim żalem muszę skonstatować, że p. Wertenstein i niektórzy inni z byłych moich kolegów, trzeba w Warszawie pozbyli ten świętny zapał, z jakim się przed paru laty do pracy zabrali i że czasem wątpię dwa razy gorzkiemi napełnia ich serca. Muszę w tym miejscu zaprzeczyć p. Profesora, że nie odmówiłbym się niepokoić go temi wiadomościami, gdyby kierowały mną tylko przyjacielskie względy wobec p. Wertensteina. Poddałem myśli i uwagi moje w tym względzie sumiennej analizie i stwierdzić mogę, że chodzi mi tu przedewszystkiem o naukę, a w szczególności o naukę polską. Uważam p. W. za jednego z najzdolniejszych, a raczej za jednego z bardzo nielicznej naprawdę zdolnych, nie zestarzałych i obiecujących jeszcze młodych fizyków polskich, pracujących doświadczalnie. Byłoby wielką szkodą dla polskiej nauki, gdyby zdolności jego nie zostały odpowiednio wyzyskane.

trudną jednak dużą samodzielność dla dalszego rozwoju
P. U., jeżeli nie znajdzie on dostępu do życia akademickiego.
Zdawałoby się, że wobec powstających nowych stanowisk akade-
mickich z całością powinno się znaleźć odpowiednie pole dzia-
łalności i dla niego. Jednakże, o ile mogłem się zorjentować,
o kandydaturze Bartkiewicza w żadnej z polskich uczelni mowy
nie było. Motywowano to w rozmowie ze mną okolicznością,
że P. U. nie posiada venias legendi. Formalnie biorąc,
jestto powód najzupełniej poważny, który nie przeszkodził jednak
innym, znajdującym się w tym samym położeniu, otrzymać
katedry na jednym z uniwersytetów nowopowstałych, co na
brak odpowiednich kandydatów habilitowanych jest rzeczą
łatwo zrozumiałą. Dr. Bartkiewicz o tyle tylko sam również jest
że mu ten brak zarzucić można, że nie został swego
czasu zagranicą, gdzie na zasadzie licznych prac swych dawno
już mógłby uzyskać docenturę, bez wstąpienia do ojczyzny.
To też zrozumiałem jest że teraz jaknajprędzej pragnąłby brak
ten usunąć i habilitować się w jednym z uniwersytetów polskich.
Z przyczyn P. Panu znanych jestto w obecnej chwili możliwe
tylko przy uniwersytecie krakowskim. Wynik pomyślny egzaminu
ów mnie chyba dostatecznie jeżeli ośmielam się prosić uprzej-
mie P. Pana, aby był łaskaw użyć swego wpływu dla umożli-
wienia habilitacji p. Bartkiewiczowi w Krakowie. Biorę bez
wątpienia P. U. i dodaję, jak nam pozwolić mogę,
o przesłanie listu o dobro nauki polskiej.

Pozwolę sobie uprzejmie [illegible] że [illegible] o nim, który
by był użytecznym w [illegible] pracy [illegible] dobrze na-
[illegible]

Uppsala, den 31 Aug. 1926.

Sehr verehrter Herr
Professor.

Für die sehr freundliche Übersendung Ihrer Abhandlung danke ich bestens! Ich habe sie schon mit Interesse gelesen.

Mit vorzüglicher
Hochachtung
H. Faxén

BREVKORT

CARTE POSTALE

Herrn

Professorn Dr.

Lad. Natanson

Krakau (Cracovie)

3 Studencka 3

Pologne

Prof. H. Fåhræus

Odengatan 7

Uppsala

Dr. Michał Feldblum

W. Wisłocki

uprzejmie dziękuje Szanownemu Panu Profesorowi za łaskawie nadesłane mu rozprawy i łączy wyrazy czci i prawdziwego szacunku.

25/II 04.

W. Michał Fiałkowski

w uprzejmości dziękuje Szanownemu P. Profesorowi za dowód pamięci i za Łaskawie nadesłaną broszurę i prosi przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.

c/o Department of Finance,
803 Municipal Building,
Manhattan, New York City,
United States.

Professor L. Natanson,
3 Studencka,
Cracow, Poland.

My dear Sir,

Recently the writer learnt that you contributed an article under the caption: "Fermat's Principle" to the Philosophical Magazine and Journal of Science - July 1933.

The writer being interested in Fermat's Last Theorem and its proof, would greatly appreciate a copy of your paper.

Very respectfully requested,
Emanuel Feldman.

September 7th 1934.

The University
Glasgow 26 July 1900

Dear Professor Nathanson

I am quite ashamed of myself for not having written to you long ago, to tell you how I got and to thank you for all your kind care of me when I was in Krakau. I cannot tell you how much I enjoyed it all, and I often think about all I saw, the historical events I had the honour of taking part in and the friends who were so good and attentive to me. I

not have missed the festivities for anything, and I am very glad that I was able to go.

I returned all right to London and read my paper about Gregory Reisch to the Bibliographical Society. The main part of the paper was an exhibition of lantern slides — No provision had been made for it; by 12 o'ck & my paper was to be read at 5 — so it was rather a scramble to get a lantern, cylinders of Oxygen and coal gas, & darken the room (at 1 o'ck at midsummer!) and to secure an expert operator. However it was managed quite nicely and the lecture and display of slides (there were 75 of them) went without a hitch.

The lecture will probably

appear in the Transactions of the Society, and if so I will send you a copy.

When I came home I had to conclude my summer class work & it I had a good deal to do as my head assistant has been appointed professor in the University of Toronto - and was busy getting ready to leave. I am very pleased that he has been appointed - He is my sixth assistant who has been made a professor.

I am now very busy with a book I have on hand and I have been working at it constantly for the last month. I am, however, beginning to feel tired and am going off for a short holiday, which I

hope will brighten me up.

I hope you are very well — and are off to Warsaw for a change. Next summer I hope you will be able to come here. Our preparations have been begun, but nothing will be done in earnest till the Senatus reassemble, in October. I hope you are feeling better than you did a couple of months ago and that a change will do you good.

Do not forget your promises about next summer.

Believe me

Yours very sincerely

John Ferguson

Professor Ferguson regrets extremely his inability to be present at the wedding of [illegible] Professor [illegible]. He will however [illegible] the [illegible] they will accept [illegible]

Glasgow—
13 Newton Place
25 June 1901.

Dear Professor Natanson

I hope you will do me the pleasure of accepting a small gift- which Mr & Mrs Foster and myself have sent you on the occasion of your ~~[illegible]~~ marriage— and also in remembrance of your kindness to us when in Krakau last June. It should have been sent sooner, but we delayed in the espectat in that you might have [illegible] to Glasgow: when it could have been given to you

personally and when we should have had the pleasure of making your wife's acquaintance. But as that has not been possible we have sent it by Prof. Wittkowski, who very kindly undertook to convey it to you.

We were all sorry that you were not able to take part in our Jubilee celebration. I believe it gave general satisfaction and everything seemed to go very well. You will probably hear all about it from Prof. Wittkowski or Count Mycielski, both of whom I was very glad were able to come

It would have been a great pleasure if you and your wife could have come also – If so, there would have been two brides at the jubilee! for Prof. Smoluchowski from Lemberg brought his young wife with him and made this their wedding trip. I hope that before long you also will manage to come to this Country and pay me a visit.

Wishing you and your wife all happiness

Believe me

Faithfully Yours

John Ferguson

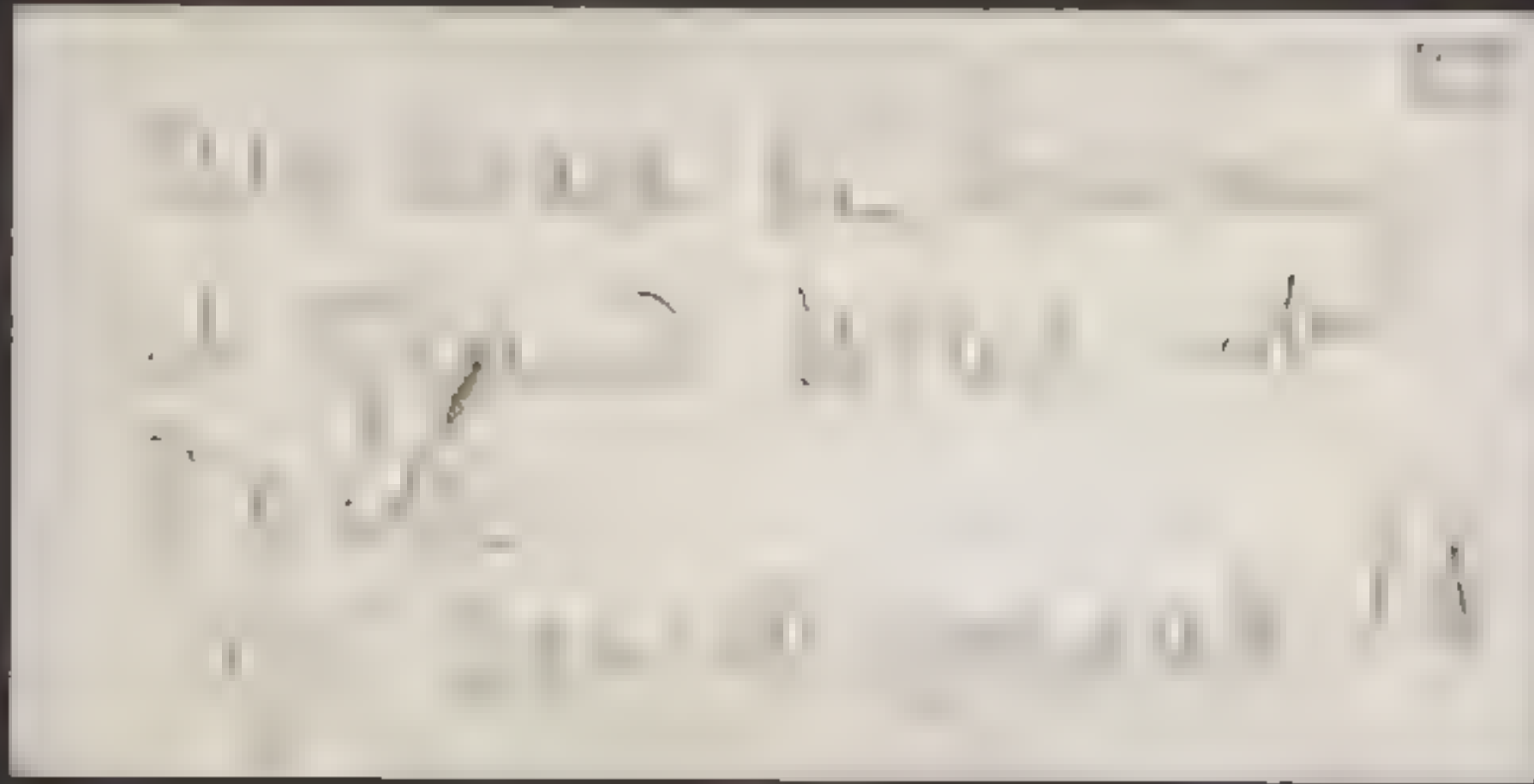

Professor Ferguson.

University of Missouri

J. F.

Wishing you

A Merry Christmas

and

A Happy New Year

from

Professor Ferguson.

UNIVERSITY OF GLASGOW.

With
the Best
of
Good Wishes

With

the Season's Greetings.

from

Professor Ferguson

The University,
Glasgow.

32

With the Compliments of the Season.

Professor Ferguson.

University of Glasgow. 13 Newton Place.

Łaskawy Panie Kolego!

Gdyście skłonili pokłonione za pamięć o naszej wasz[illegible] odpowiedziałem - dziś[illegible] sobie tylko kilka napisać.

Żona moja po pięciu dniach leczenia na wznak - z polecenia lekarza wróciła. - Od waszej zawsze wyjechali. - Wobec tego jedzie, iż że we[illegible] zniknęło zmartwienie - we[illegible]

przykre nieporozumienie.

Racjonalne dyskusje
– pewnie z pozostałymi
wyżej wymienionymi i
powinniśmy
mieć zobowiązany
i pewien

Jerzy

Wigilii

Żona przesyła wyrazy
szacunku.

Brno 24/III 915

Ciągnący Panie Kolego!

Pan Kolega proszę o dowody
zgonu, zgonu odmawiającego
- dotyczy pani odbiorca - powinny być
przysłane w oryginale - ciągnącemu pana.

Pan Kolega Kolega zeszli - od
Feiciola - gdzie od pewnego czasu
ogi prowadzam, wtedy nastąpiła
i zaszczepienie zgon.

J.

Jego wzmagał i wzmaga
moje nieemieniające się
uczucie dla
Jego Osoby.

Pozostaję Mu
Kochającą

Jadwiga Odlanicka

Fierich,
Brunnen
v. p.: Iguki Kichanskie
Pow: Borowsc

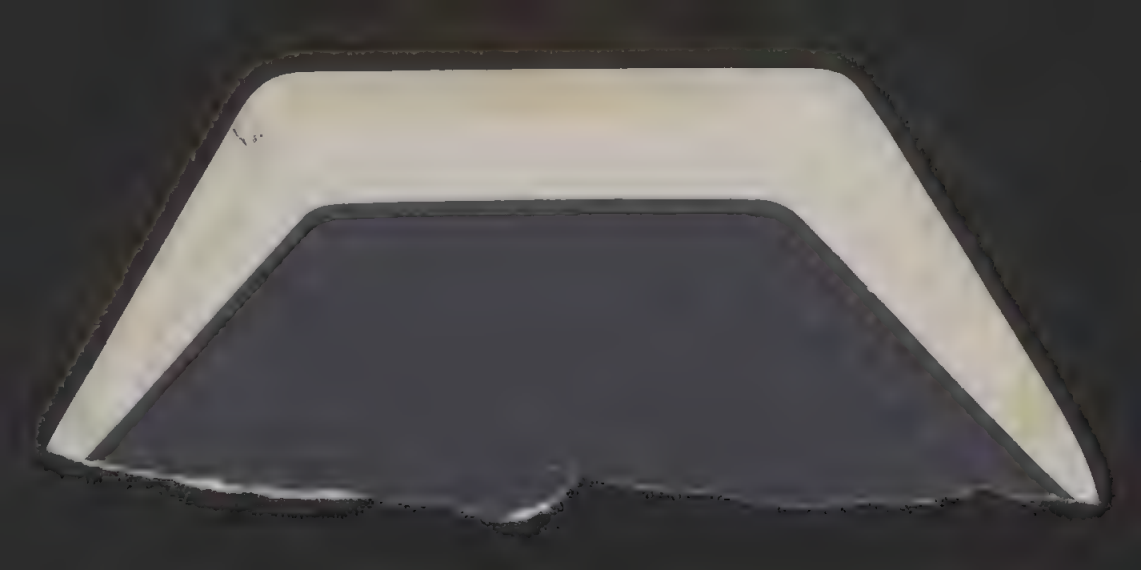

Wielce Czcigodny Panie Kolego!

Za Toastami a życzeniami dla mnie pomiędzy
skierowanemi gorące podziękuję. –

Zgubiłem słowa od jednego z Wojciechowskich
Kolegów – wzięłoby sobie serdecznie.

Z wyrazem szczerego
uszanowania
i poważania

J. Orzeszkowa

14/II 91

PREZYDENT
KOMISJI KODYFIKACYJNEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Kraków, dn. 9./VI. *19*

I. 191.

Łamiętnej!!

Raczy przyjąć łamiętnej wyrazy najgorętszego podziękowania i szczerej wdzięczności za łaskawie udzieloną pomoc Komisji Kodyfikacyjnej naszej Ojczyzny.

Zachowamy to naszej w trwałej pamięci. Raczy łamiętnej przyjąć wyrazy najgłębszego poważania szczerego oddania

Firek

PREZYDENT
KOMISJI KODYFIKACYJNEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Kraków, dn. 1/ 12. *19* 22.

L. 417/22. prez.

Magnificencjo !

Proszę przyjąć odemnie w imieniu Prezydjum Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej gorącą podziękę za łaskawie udzieloną gościnę Wydziałowi cywilnemu Komisji Kodyfikacyjnej w sali Senatu Akademickiego.

Nie wątpię, iż jest to gorącem pragnieniem Wszechnicy Jagiellońskiej, aby owoce wiekopomnej pracy kodyfikacyjnej stały się jak najrychlej podstawą wykładów naszego prawa na naszych Wszechnicach.

Z wyrazami prawdziwie wysokiego szacunku i
głębokiego poważania
Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej :

PREZYDENT
KOMISJI KODYFIKACYJNEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Kraków, dn. 5/5.1923. 19

Magnificencjo !

Najserdeczniejsze składam podziękowanie za łaskawie przesłane mi życzenia przez Magnificencję imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zachowam je stale we wdzięcznej pamięci.

Nigdy nie zapomnę o tem, że byłem uczniem , od lat przeszło 30-. jestem profesorem uczelnicy Jagiellońskiej. Zawsze czuję się najściślej związany z Instytucją, która pod względem wykształcenia i wyszkolenia mogę w pełni nazwać swoją Instytucją macierzystą.-

Z wyrazami najgłębszego szacunku

Szczere zobowiązanie

Ficek

Godwin House,
St. Augustine's Avenue
South Croydon
(Surrey).
1902 June 30

Sir,

Dr. Dowman has made known to me that you would desire to communicate with me.

I need hardly say I am entirely at your disposal. My home addres (above) will

always find me. For that matter either King's College Cambridge, or University College, London, where I am working just now, will reach me all right. Writing to Croydon, however, will involve less delay.

I am, Sir

yours faithfully

L. N. G. Filon

Godwin House
St. Augustine's Avenue
South Croydon (Surrey)
1902 July 10

Dear Professor Natanson,

I have read your letter and questions with the very greatest interest. I must thank you also very much for so kindly sending me copies of your papers. I have already started reading the one on the Laws of Viscosity and I have been greatly impressed by your treatment of this difficult subject.

I am deeply sensible of the honour you have done to a beginner like myself in consulting me at all, and I feel you probably know a great deal more on this particular subject than I do myself.

Nevertheless I shall try to answer the questions you have put me, in order.

In the first place, as to your formula (3)

$$Q = \frac{3}{16} n a^2 \left(\frac{1}{c^2} - \frac{1}{c_0^2} \right)$$

I hardly think this can possibly fit in with any elastic formula, for the following reason.

It is fairly obvious that, if you have a <u>very flat</u> cylinder

and you compress it so that the ends do not expand, then, except for a limited region round the rim, there will be no lateral expansion, even in the body of the cylinder, i.e. the friction of the compressing planes, which prevents expansion of the ends, will, for the greater portion of the cylinder, produce the same effects as if the compressing planes were smooth, and a suitable lateral pressure, sufficient to prevent lateral expansion, introduced.

Now this problem is solved quite simply. For if λ, n be the elastic constants [n is your $n \times$: my μ], you have, for the stress perpendicular to the

ends

$$Q = \lambda S_z + 2\mu S_z$$

and for the lateral pressure

$$P = \lambda S_z$$

S_z being the "squeeze" along the axis i.e.

$$S_z = \frac{c_0 - c}{c}$$

Hence

$$Q = (\lambda + 2\mu)\left(\frac{c_0 - c}{c}\right)$$

is the elastic formula corresponding to such a case.

I have shown in my Phil. Trans. paper §25, p. 217 that the case of a cylinder compressed between rough planes does give such a formula in the limit, when c/a is very small,

and this justifies the hypothesis that we may obtain over condition of non-expansion in this case (certainly for the dimensions you suggest, viz $c/a = \frac{1}{100}, \frac{1}{200}$ &c) by lateral pressure, instead of by terminal frictional shear. Now your formula (3) when $c_0 - c$ is small,* gives

$$Q = 3n\left(\frac{c_0 - c}{c}\right)\frac{a^2}{8c^2} \qquad (3)'$$

This contains a factor $a^2/8c^2$ which will make the pressure enormously too large.

Even if this factor were removed (3') could not agree with the elastic formula

* If course, if $c_0 - c$ be not small, the elastic theory is entirely inapplicable.

because the latter involves both elastic constants and not ~~n~~ alone. And here I may say I think lies the crucial point. I believe all theories of viscosity are fundamentally incapable of giving the elastic results in the limit, because they appear to consider almost solely resistance ~~the~~ to change of shape, rather than to change of volume. But of course I may be here quite wrong and it is for you to correct me.

Then with regard to the formula which you deduce from my (96) (99) and (100). I do not quite see how you obtain it.

In order to obtain Q from there, you would need another relation between u_0 and w_0 and it seems to me that is not forthcoming. The equation on p 217, referred to previously, will, I think, give what you require.

With regard to your third question about a simple form of solution when c/a is very small, I believe the answer to that has really been given with that to the first question.

As to the fourth question, you are indeed perfectly right. $a^4\zeta$ is a misprint for $a^4.\zeta$. I can only regret that it escaped me in reading the proofs. Unfortunately the misprints I had to correct were

so many that I fear I must have overlooked more than one!

As to your 5th question. Yes, I have noticed this formula of Schiff's. But I cannot say at all, without entering into very long numerical calculations whether it will agree with my formula. I haven't Schiff's paper at the present moment, and I don't exactly remember what his A and B are. As to fitting the facts, I am not aware of any experiments of this description having been made, at least in England. I am sorry to say the British Engineer cares very little for elasticity! He is generally quite happy if he gets the breaking stress of an iron bar to the nearest ton.

I think this tendency is to a great extent responsible for the very backward state of Elasticity as a physical Science at the present day in England.

I cannot find anywhere any delicate accurate experiments on any of the crucial points which are raised by the theory. If I want them done, I shall have to do them myself.

In conclusion I may say, again thanking you for the privilege of communicating with you, that I have been specially interested in your letter and in your papers,

because I have always wanted a
to study plasticity and viscosity
more carefully. I realise very
keenly the need of a theory
which shall go beyond the
elastic limit and shall not
be merely a closed field where
the pure mathematician may
exercise his wits. I have thought
at times of trying a new
mathematical theory based
upon the discoveries of Ewing
and Rosenhain on the crystalline
Structure of metals (Bakerian
lecture. R.S. 1899 & other papers)
but I have always lacked
the time necessary for such

a task. I hope some day we may have such a theory from your pen

Believe me,
dear Professor Natanson
very sincerely yours
L. N. G. Filon

P.S. I am sending you another elastic paper, which I published two years ago, on Torsion, which may interest you.

GODWIN HOUSE,
ST. AUGUSTINE'S AVENUE,
SOUTH CROYDON.

1902 Dec 21

Dear Professor Natanson,

I have been waiting until I had had time to read your most interesting memoir before writing to thank you for the very kind reference you have made in it to my circular cylinder paper.

I am greatly interested in your problem of the flat plastic cylinder. A friend and late student of mine at University College, London is at present undertaking at

my suggestion some experiments on cement blocks with a view to testing certain theoretical results I obtained in the paper which you quote. In these experiments the blocks are compressed between sheets of lead of varying thickness. The idea is that when the flow of lead is sufficiently large, it forces the expansion of the ends of the cement block, as explained in the paper on circular cylinders pp 219-221. Now I am much concerned about the law connecting flow of lead with initial thickness; so far I have merely assumed, as seemed natural that the greater the original thickness, the greater the flow.

I notice that in the problem

you are dealing with, both end faces are prevented from expanding. In the one whose solution I require, the upper face alone is prevented from expanding: the lower face does expand, but is subjected to certain radial shears acting towards the centre, due to the reaction of the cement block, with which it is in contact. (See fig. below)

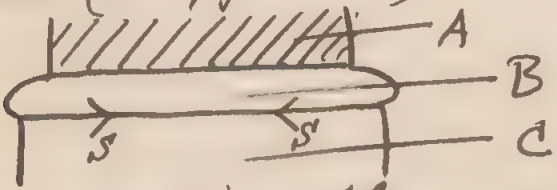

A compressing iron plane
B lead sheet
C cement block
S, S, shears acting on lower face 'f' lead sheet.

After reading your paper it has occurred to me that perhaps

it may be possible to solve the problem of a viscous plate, one of the faces of which does not expand and the other is subjected to a given radial shear of the form $C\left(\frac{r}{a} - \frac{r^3}{a^3}\right)$ C being a constant and a the radius of the cylinder. The plate, besides is subject to a mean pressure Q.

If you have the leisure at any time, I should be very glad to know what you think of the possibility of solving such a problem.

I am sending you a copy of an abstract of an Elastic paper of mine, published in the R. S. Proceedings.

With best wishes for Xmas & the New Year, I remain, dear Professor Nataneon

Very sincerely yours

L. N. G. Filon

UNIVERSITY COLLEGE, LONDON.
GOWER STREET, W.C.

1903 June 29

Dear Professor Natanson

I have been so busy lately correcting examination papers that I have not been able to write and thank you for sending me a copy of your lecture on "Inertia and Coercion" which I read with very great interest. I have had so much teaching to do this year that little time has been left me for personal

research at present I am trying to finish some experimental work on double refraction in ge strained glass, which has been g going on a long time, but re has suffered constant interruptions.

Have you seen some work Professor Trouton (Professor of Experimental Physics at the University College) has been doing here lately, on the Elasticity and viscosity of pitch bars under torsion? The paper, which is mainly experimental, contained some

very-interesting curves, and it
mental struck me that we might
get here experimental tests
n of some of your theoretical
results. Have you worked out
uptions the case of a viscous
k circular cylinder under a
torsion couple, upon your
theory of relaxation? The
paper was read before the
Physical Society of London
and will very likely be
? published in the Phil. Mag.

With Kind regards
I remain
very sincerely yours
L N. G. Filon

GODWIN HOUSE,
ST. AUGUSTINE'S AVENUE,
SOUTH CROYDON.

1904 Jan 17

Dear Professor Natanson,

Your letter has found me in the midst of a London Matriculation Examination (2000 candidates!) I am working off their answer books as quickly as I can, but I expect it will be nearly a fortnight or 3 weeks before

By the way, I don't think I have seen the 1901 paper to which you refer. Did you send me a copy? If so, I shall look it up & read it again; from what you say of it, however, I fancy I have not seen it.

With best wishes for the New Year
I remain always, dear Professor Natanson
Very sincerely yours
L. N. G. Filon

I get any time to work at research work - So will you forgive me if I postpone my answer to your queries till then?

There is no need of apology for your questions - I think they raise points full of interest.

I may state at once that I assumed

$$r = C(P-Q)T$$

as an <u>experimental law</u> & not as deduced from any theory. However, more of this anon.

GODWIN HOUSE,
ST. AUGUSTINE'S AVENUE,
SOUTH CROYDON.

1904 Feb. 20

Dear Professor Natanson,

I have now a little more time, my examining work being over for the present and I shall do what I fear will be my very poor best to answer your questions.

First of all with regard to the Equation

$$\Delta = Rl\,(\varepsilon_X - \varepsilon_Y)$$

As far as <u>elastic solids</u> go, the whole of my own experience goes to confirm this formula. And

indeed, the formula has been verified by so many experimenters, from the time of Maxwell downwards, that we may reasonably regard it as true, within the limits of experimental error, so far as strained elastic solids (*i.e.* strained beyond the elastic limit) are concerned.

Now as to whether this result is to be looked upon as a deduction from Neumann's theory, I have grave doubts. I believe Neumann's theory would eventually give it: in fact, Neumann did deduce the correct formula. But it seems to me that, although the agreement with the formula may strengthen Neumann's theory, the converse is

by no means true. In fact Neumann's theory, like all elastic solid theories of light seems to have failed to explain the known facts and I know of no attempt, so far, to explain double-refraction in strained glass on purely electromagnetic principles.

So that I think that although we have no adequate theory, we may assert, from experiment, the truth of this equation for <u>elastic</u> strains.

But the moment we pass the elastic limit we come upon what seems to me a great difficulty. Most people seem to assume that the double refraction depends upon the <u>Strain</u> or <u>Displacement</u>. But I

do not by any means feel sure that this assumption is justified. Indeed the phenomena of artificial double-refraction in semi-plastic bodies seem to suggest stress, rather than strain, as the efficient cause. In this case the equation should read

$$\Delta = Rl(X-Y)$$

where X, Y are the two principal stresses at any point. In the case of an elastic solid this does not matter, because it merely implies a change in the constant R. But in the case of a plastic solid or of a viscous fluid, are we entitled to assume $X-Y \propto \varepsilon_x - \varepsilon_y$? On this point you are far better entitled to speak than I, who have a very

GODWIN HOUSE,
ST. AUGUSTINE'S AVENUE,
SOUTH CROYDON.

inadequate Knowledge of viscosity and plasticity.

It seems to me that, if the proper equation were

$$\Delta = Rl(X-Y)$$

the principal axes of strain should be at 45° to the radius if the effect of relative slip is a shear perpendicular to the radius.

Do you not think it would be possible to easily test this matter experimentally? If you take your equation (3)

$$\text{Col } 2(Xr) = T\left(\frac{dq}{dr} - \frac{q}{r}\right)$$

it follows that, by sufficiently

increasing q (and I take it with ordinary laboratory appliances you could set up to a fairly high speed) you could get (χr) an angle differing from 45° by a sensible amount. In this case there should be no difficulty whatever about finding what this angle is. Place the cylinder between crossed Nicols. Then along the radii inclined at angles $(\chi r) \pm \frac{\pi}{2} + \ldots$ to the axis of the Nicols there should be black bands. There will be straight radii inclined at 45° to the axes of the Nicols if $(\chi r) = 45^\circ$ everywhere.

If, on the other hand your

equation (3) holds, the rays will be curved. They will rotate as a whole & their curvature will become more & more accentuated, as the speed increases. It seems to me that in this way you might settle the question of the angle.

I shall be extremely interested to see the paper of yours of which you speak and also Mr. Zahnewski's Note. I have been doing lately some more work on the subject of the variation of the coefficient C_λ = retardation per unit thickness per unit principal stress-difference, with the wave-length & have got at some results which may lead to more

interesting things. By the way, have you read Herr Pockels' paper on this subject in Wiedemann's Annalen? It is, I think, a very good piece of work.

I have found, lately, among some papers, a letter of yours which you wrote me last summer! I was away at the time: the letter was not sent on & the servants mislaid it. I discovered it under a heap of old newspapers, unopened! I was exceedingly sorry to hear that you had had so much cause for anxiety & that Mrs. Natanson had been so seriously ill. I hope that she

GODWIN HOUSE,
ST. AUGUSTINE'S AVENUE,
SOUTH CROYDON.

is now quite recovered and that you are doing well and have regained your strength and elasticity. I know how much the illness of those dear to me can shake me, morally and intellectually.

As for myself, I fear I am but little inclined to devote my spare time to research. I became engaged to be married last summer and I am looking forward to this event for the end of the present session.

My fiancée is a native of Neuchâtel, in Switzerland and a daughter of a Professor of Literature. As you may think, at present, I go abroad for the better part of my vacations!

With Kind regards

I remain always, dear Professor Natanson

Very sincerely yours

L. N. G. Filon

...sieur Natanson

...gours

G. Filon

FIZYKA I CHEMJA
W SZKOLE

Kwartalnik dydaktyczny

Dnia 2/XI 1933 r.

WILNO, UL. ZAWALNA 5

Wielce Szanowny i Drogi Panie Rektorze!

Zwracamy się do Pana Rektora z następującą prośbą. W r. b. upływa 50 lat od chwili skroplenia azotu i tlenu przez Wróblewskiego i Olszewskiego. Pragnęlibyśmy przypomnieć naszym czytelnikom tę doniosłą rocznicę i podkreślić znaczenie samego odkrycia, jak i wybitnych cech przyjemnych tych badaczy, które umożliwiły im powzięcie i rozwiązanie niemiernie trudnego zagadnienia skroplenia gazów „trwałych": a więc, prócz zdolności, wykształcenia i zainteresowań naukowych, takie ogromnej pracowitości i wytrwałości, pozwalającej na osiągnięcie zadziwiających wyników mimo bardzo trudnych warunków pracy. Dziś, gdy warunki pracy zarówno uczonego jak i nauczyciela są szczególnie ciężkie, przypomnienie takie byłoby szczególnie na czasie. Wiemy, że Pan Rektor żył w długoletniej przyjaźni ze ś. p. prof. K. Olszewskim i posiada dużo wspomnień osobistych, które byłyby dla naszych czytelników wyjątkowo cenne.

Wiemy, że Pan Rektor jest bardzo zajęty. Mimo to - dla dobrej sprawy - pozwalamy sobie najuprzejmiej prosić Pana Rektora o zgodę na napisanie dla „Fizyki i Chemji w Szkole" artykułu, który - jesteśmy pewni - będzie czytany przez wielu z pociechą, korzyścią i zainteresowaniem.

Przy sposobności zawiadamiamy, iż przed 2 tygodniami w Grodnie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w gimn. im. Emilji Plater ówczesnej, dawniej mieściło się tam gimnazjum męskie, do którego uczęszczał Z. Wróblewski. Brat i siostra Wróblewskiego byli obecni na uroczystości. Rodzina dostarczyła szereg [illegible] fotografji [illegible], które [illegible], z prośbą o przysłanie. Fotografje te umieścimy w numerze 6., gdzie będzie podana wzmianka o uroczystości grodzieńskiej.

Łączymy wyrazy najgłębszego szacunku

Aleksander Dmochowski

Wacław Staniewicz

FIZYKA I CHEMJA
W SZKOLE

Kwartalnik dydaktyczny

Dnia 17/XI 1933 r.

WILNO, UL. ZAWALNA 5

Wielce Łaskawy i Drogi Panie Rektorze!

Z wielkim żalem przyjęliśmy odmowę Pana Rektora nadesłania nam artykułu w związku z przedwczesnem skroplenia powietrza. Nie tracimy jednak nadziei, że w niedalekiej przyszłości zdoła Pan Rektor w jakiś sposób uwolnić się od nawału roboty i dla naszego pisma napisać choć krótki artykulik. Będziemy bardzo wdzięczni za tę przysługę. Tymczasem zwróciliśmy się z prośbą do prof. Estreichera i z niecierpliwością oczekujemy odpowiedzi. Co do fotografji Wróblewskiego w todze, to według informacji Rodziny przedstawia ona moment z wizyty pewnej arcyksiężnej austrjackiej za czasów Dziekanatu Wróblewskiego.

Łączymy wyrazy najgłębszego szacunku

Aleksander Dmochowski

Wacław Gliszczyński

Wien, den 10. Oktober 1926.

Sehr geehrter Herr Kollege!

Vielen Dank für Ihren freundlichen Brief mit den wohl ganz zu schmeichelhaften Äußerungen über meine Darstellung der Wellenmechanik. Ihre Zustimmung freut mich umsomehr, als ich gar nicht sicher bin, ob mir die Mehrzahl der Physiker gerade in den vor Ihnen

berichten Fragen recht geben wird. Viele haben sich in die Discontinuumstheorie verliebt und werden für sie bis aufs äußerste kämpfen. Ihre mir freundlichst zugesendeten Arbeiten haben mich sehr interessiert, doch konnte ich mich vorläufig nur flüchtig mit ihnen befassen. Insbesondere bin ich für alle Hinweise von Literaturstellen dankbar, welche Wellengruppen diskutieren.

Die von Ihnen angeschnittene Frage nach dem Träger der Phasenwellen der Materie ist freilich hochinteressant, doch scheint mir der Vergleich mit einem optischen dispergierenden Medium unvollkommen, da die Phasenwellen der Materie einen Freiheitsgrad mehr haben: die Gruppen-

geschwindigkeit kann beliebige Werte annehmen
ganz unabhängig von der Frequenz. Hierüber
wird wohl noch viel nachzudenken sein. Nimmt
man mit de Broglie an, daß bei der
elektromagnetischen Wellen incl. Lichtwellen
Gruppen- und Phasengeschwindigkeit nur
sehr wenig von der ausgezeichneten
Geschwindigkeit c abweichen, so
denke ich, ist die Anwendung der
Planckschen Formel

$$W = h\nu$$

in der Theorie der Hohlraumstrahlung
gerechtfertigt.

Ich habe mir erlaubt, Ihnen ein
Separatum der Wellenmechanik nebst
einer Kleinigkeit als Gegengabe zu übersenden.
Es freut mich, daß die zwischen Krakau

und Wien seit Smolenskow's bestehende
engen Beziehungen durch Ihren freundlichen
Brief eine Fortsetzung erfahren haben.

Mit vorzüglicher Hochachtung

Ihr ergebener

A. Famintzin

II. PHYSIKALISCHES LABORATORIUM
AN DER TECHNISCHEN HOCHSCHULE IN WIEN.

WIEN, den 30. Oktober 1926.

Sehrgeehrter Herr Kollege.

Herzlichen Dank für Ihren zweiten freundlichen Brief mit der anerkennenden Worten. Von Ihnen ist es überaus verdienstvoll, daß Sie die Arbeit auf sich genommen haben, die weiteren gesammelten Schriften Smoluchowski's herauszugeben. Gerne wäre ich Ihnen irgendwie behilflich. Bei der Durchsicht der in meinen Händen befindlichen diesbezüglichen Korrespondenz habe ich aber keine Anmerkungen vorgefunden. Ich glaube, diese erst spät nach ihrem Erscheinen bekommen zu haben, so daß ich sie schon in den Zeitschriften selbst gelesen etc. Ich werde aber bei den hiesigen Kollegen herumfragen und Ihnen berichten, was ich an Richtigstellungen erfahre.

Sie schreiben auch in Ihrem Briefe von Boltzmann. Auch diesen habe ich kennen und schätzen gelernt und sein frühes Dahinscheiden sehr bedauert.

Hier in Wien hatten wir Mitte Oktober das Vergnügen, Schrödinger bei uns zu sehen. Er hielt einen Vortrag in der Chem. Physik. Gesellschaft und im Kolloquium. Die persönliche Fühlungnahme hat mir wertvolle Einblicke verschafft. Leider entzieht mich nunmehr der Unterrichts- und Prüfungsbetrieb allen den Dingen, die mir mehr am Herzen liegen.

In der Hoffnung, mit Ihnen in Fühlung zu bleiben, mit besonderer Hochachtung

Ihr sehr ergebener L. Flamm

Rev. Professor

W. Nathaniel

Berlin 14. II. 99

Sehr geehrter Herr Nadelmann

das sind ja sehr wenig gute
Nachrichten, die Sie mir über
das Befinden Ihres lieben
Bruders geben! Am meisten
beunruhigt mich der so sehr
gesunkene Körpergewicht und,
so weit ich aus der Ferne [illegible]
einen Rat geben kann, möchte
es [illegible]
[illegible]

fortgesetzt werde. Ihr lieber Bruder kommt dabei ganz und gar von Kräften, und das darf keinesweges geschehen. Sobald also der acute Teil der Attaque vorüber ist, soll der Patient sich vorsehen, all 2 Stunden durchaus kleine Nahrung zu nehmen nach Maßgabe des Speisezettels, den ich ihm vorschreibe. Vielleicht können Sie Herrn Dr Reichmann in seiner Kochkunst assistiren. — Es ist mir fast

ausschließlich Schmerzen, bei anderen
Kranken die Übererregbarkeit
steht aber Kinderwasser wirk-
sam zur Verfügung. Wäre
Ihr Herr Bruder meine Patientin
so hätte ich ihn sehr gebeten,
herzukommen.

Ich weiß wohl, daß der
Rat Besserer gegeben als
durchgeführt ist. Aber ich
wollte doch nicht unter-
lassen, wenigstens die Richtung
anzudeuten, in welcher
meiner Überzeugung nach
vorgegangen ist.

Mit herzlichen Wünschen
und Empfehlungen an die
Ihrige am weitere Nachricht
Ihr sehr ergebener
v. Leube

Berlin 22. Juni
1899

Sehr verehrter Herr Professor,

es war mir eine große
Freude zu hören, daß Sie sich
wieder so kräftig wohl be-
finden. Ich hatte früher oder
später eine gute Kunde erwartet.

nun sie in der sehr froh, daß
sie die Ihrigen wieder hoffe in
verzichtbarer, daß sich der
Frieden in Herbst wieder ver-
da den wird und wir
mit der Freiheit, so wie
einen Segen in Freundschaft
Ihrer Ausstrahlung mit
versöhnlich davon überzeugen
kann.

Lassen Sie sich zu
herzlichen grüße die Hand
reichen

von Ihrem ergebenen

Wilhelm Pfleiderer

Berlin 7. Aug.
1869

Euer Hochwohlgeboren

sofort nach Empfang Ihrer freundlichen Zeilen habe ich mich bemüht Ihnen Auskunft zu verschaffen und diese in Erfahrung gebracht:

Dr. Rosenheim ist nicht hier und die Vorsteherin seiner Klinik sagte, es sei unbestimmt, wann

er verunglückt. Seine Anstalt soll ja comfortabel und gut. Ich selbst kenne sie nicht persönlich.

Prof. Ewald kehrt am 15. August zurück und bleibt dann hier. Seine Krankenlegt er in eine Krankenpension, die nach seinen Anordnungen geleitet wird, und behandelt dort selbst die Patienten. Ewald hat jetzt Langen einen Ruf als Magenarzt.

Prof. v. Noorden in Frankfurt behandelt auch andere Kranke – ausser Diabetiker –. Ihm geht ebenfalls ein vorteilhafter Ruf als Kliniker voran.

Ich denke, Sie wissen, wie von Herzen gern ich Ihnen gefällig sein möchte und wie gern ich Ihre Genesung befördert sähe. Trotz dem kann ich eine vorherige Rücksprache mit einem der genannten Herrn nicht befürworten. Das klare Bild,

der ich von dem Fortschreiten
Ihrer Erkrankung
habe, entspricht nicht
den Anschauungen der klini-
schen Schule, zu denen auch
die gen. Professoren gehören.
Ich würde also raten Ihren
Arzt zu wechseln.

Mit den aufrichtigsten
Wünschen für Ihre schnelle
Reconvalescenz und den
besten Grüßen auch für
Ihre verehrten Angehörigen
bin ich

Ihr sehr ergebener

Wilhelm Filehne

Wir erwiesen es, lieber unvergeßlicher Herr
Professor, die wir kurz vor dem neuen Jahre,
das Sie uns Ihre liebe Tochter, so plötzlich waren

DR. WILHELM FLIESS

FRAU IDA FLIESS

uns zu nähern nur wir hofften, da es
nicht mehr möglich war uns die kleine Dinge
mit, die Ihnen so viel Freude machen.

[illegible] Sie wie, [illegible] die [illegible] Ihrer
[illegible]schaft, die [illegible] zu [illegible]
Ihr [illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible]

21.12.16

Kraków 23. XI. 22

Szanowny Panie Rektorze!

Przed paru dniami doszła do mnie wiadomość o udzieleniu mi z funduszu Pomocy Profesorskiej kwoty 5.000 mp. - Pomoc ta jest mi niezwykle cenna ze względu na komplikacje chorobowe w rodzinie, którym muszę stawić czoło. Dlatego też pragnę

niniejszem złożyć Pan Rektorowi
najżywsze podziękowanie, tem serdeczniejsze, że o pomoc tu nie prosiłem.
Jestto nowy dowód życzliwej pamięci,
za którą tem wdzięczniejszy być muszę.

Proszę przyjąć, Magnificencjo,
wyrazy wysokiego poważania

W. Folkierski

Paryż 26. VI. 23

3 rue Bonaparte

Czcigodny Pan Rektorze.

Zwracam się do Pana Rektora z go-
rącą i bardzo naszą prośbą, zwracam
się tem śmielej, że chodzi o rzecz,
która i P.na Rektora ucieszy.

Po żmudnych staraniach uzyskałem
drogą stypendia wakacyjne na uczenie
mojego seminarjum, zwłaszcza tych,
którzy mają zamiar poświęcić się na-

uczenia języka niemieckiego w szkole średniej absolwenci Instytutu Pedagogicznego ew. studia inne uzupełniające a nie mające jeszcze egzaminu, ale zamierzający go we wrześniu, mają pierwszeństwo).

Procedura w celu uzyskania tych już przyznanych stypendiów ma być następująca. Chodzi o to, by Pan Rektor zechciał najłaskawiej natychmiast po jest b. ważne, Kursa wakacyjne zarządzą się z ww. czasie liczą skierować list do wsła Panstwowego w Warszawie, w którym,

ze rozdysponowania się na mnie ni na
ni zarządzenia inspektora, zwalniający się
z zapytania, czyby, znając gotowość
Bractw francuskiego etc., nie dało
się uzyskać paru stypendyów na wa-
kacyjne dla wyższych tych a tych
studentów do Francyi. Niezmiernie
proszę Pana Rektora za to, że
tak jakby to dawał dokładne wska-
zówki co ma być w tym liście. Ale
wodzi o to by nie zadrasnąć posła
Panopticum, od którego powinna zasadni-
czo wyjść inicjatywa do Paryża. Tym-

czasem tym razem ręki zróżnionej
porze, udało mi się o porozumienie
z francuskim Ministerstwem Spraw
Zagranicznych, zresztą tę sprawę
drogami nieoficjalnymi a przy-
śpieszonemi. Rzecz jasna, chodzi
to, by Rejestrat skierował takie za-
pytanie, na które poselstwo francuskie
odpowie natychmiast, bo już na wska-
zówki: kredyty.

Chodzi teraz o owych trzech
kandydatów. Za swoim imieniem
wymieniam [illegible] Florjana Nowaka [illegible]
[illegible], Dom Radcowski, [illegible]

zdwenta Instytutu Pedagogicznego wob
mocnym kierownictwem [illegible] francuskiej,
Górnoślązaka, umeśnione wszystkich wa-
stwach, którego Niemcy ledwo nie zabili
swoimi na ulicy Wojciecha. Pisałem do
niego, by się zgłosił do Pana Rektora,
i liczę na to, że Pan Rektor zechce
go do niego wezwać moją prośbę
umieszczenia go mimo tego na liście.

Co do dwu innych kandydatów
pozostawiam wybór panom prof. Wąd-
kiewiczowi i Heinrichowi, do których
też o tej sprawie [illegible].

Kończę niezmiernie prosząc o wi-
dzenie i wspaniałomyślne zobowiązanie Pana
Zehntera za to, że o to proszę. Ale gdy
to różne, a mam całe na sumie Pana
Zehntera różnie na sercu leży jak
i mnie. U Rządu francuskiego zrobię
tam się z jakiejkolwiek idącej zgodzi-
wości i dążnej współpracy z nami.

Celem wzajemnie całemi, pisz
zobowiązanie w tej całej sprawie do
Kallenbacha; [redacted] Wydawnictwa, Neibeckera.

Racz Pan Zehntera uprzejmie za-

- ung esi : roonime

W. Folkierski

Kraków 18. VIII. 83.

Czcigodny Panie Rektorze!

Dziś dopiero otrzymuję odesłany z Paryża list Pański w sprawie stypendystów. Miło mi zawiadomić Pana Rektora, że stypendyści owi stypendja dostali i w obecnej chwili są już pewno we Francyi.

Zgodnie z tem co było umówionem za wczoraj bytności u Pana Rektora, skomunikowałem się z Poselstwem francuskiem i w parę dni mia-

łem odpowiedź, w której proszono mnie o wystawienie stypendystom mego polecenia, na które wydano im należne im sumy.

W liście swym Pan Rektor niedwuznacznie dawał mi do zrozumienia, że całą prasą mnie poruszoną imprezę muszę za mało poważną. Pragnę Pana Rektora zapewnić, że niezależnie nie byłem Pańskiej osoby, Uniwersytetu, i last not least siebie samego angażował na ślepo w sprawę, która nie była pewną. Chodziło mi jedynie o to, by nie robić niczego poza Uniwersytetem, a równocześnie by rzecz całą możliwie przyśpieszyć. Mam co do

tego sumienie spokojne: jeśli sprawa przeszła
poza Uniwersytetem, stało się to tylko za zgodą
Pana Rektora, a jeśli tok jej uległ znacznemu
opóźnieniu, stało się to wbrew wszelkim moim
zabiegom.

Stypendia te będą aktualne i w latach
przyszłych.

Raczy Pan Rektor przyjąć wyrazy wysokiego
poważania

W. Falkiewicz

13. Newton Place
Glasgow
June 25th

Dear Dr. Nalanson.

Will you, in remembrance of one of the happiest visits we have ever enjoyed, allow me & my husband to join Professor Ferguson in offering you a slight—

Token of our good wishes
to you on your marriage
We can never forget your
great Kindness to us who
came without the least
claim upon you, & we
hope you will accept
the bowl with every

wish for all that is good
for you & your wife —

The Jubilee here was a
delightful meeting & we
all regretted that you & she
were unable to come. We
only hope that it is a
pleasure deferred, & that

You will remember that a warm welcome awaits you both at Cambridge as well as at Glasgow.

With Kind regards in which my husband joins

Believe me

Yours very sincerely

F. G. Foster

85

Mr. Mrs. John E. Foster.

30 Patty Cary
Cambridge.

SMITHSONIAN INSTITUTION
WASHINGTON

October 13. 1916

Dear Sir:

I am sending you to-day the reprint requested in your letter of July 18. I am glad of the opportunity to be of any service to you.

Very respectfully,
Frank E. Fowle.
Astrophysical Observatory

To Professor Dr. Sadislas Hatanson;
Krakau, Oberreich.

SMITHSONIAN INSTITUTION

WASHINGTON

F. W. Fowle

K. u. K. ZENSURSTELLE

Professor Dr. Ladislas Natanson,

Studenka

Krahau,

Österreich.

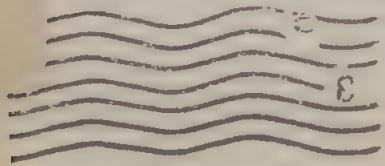

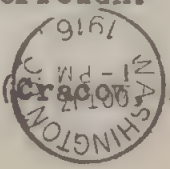

(Cracow, Austria)

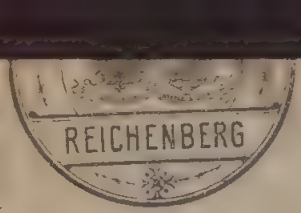
REICHENBERG

Jan. Jap. Franke

Rafał Freud,
Podhajce-wsj.
tarnopolskie.

W Podhajcach, dnia 4 maja 1934.

Wielmożny Panie Profesorze !

Studjowałem przed paru laty fizykę na Uniwersytecie Jagiellońskim i uczęszczałem na wykłady Wielmożnego Pana Profesora. Wobec tego jako Jego uczeń ośmielam się zwrócić do Wielmożnego Pana Profesora z uprzejmą prośbą o łaskawe podanie mi :

1/ czy dwa równoległe strumienie elektronów w rurce katodowej wywierają na siebie jakieś działanie elektrodynamiczne i jakie / doświadczenie Crookesa znam, lecz uchodzi ono przecież za niewystarczające /,

2/ czy strumień elektronów w rurce katodowej rozchodzi się dokładnie prostolinjowo.

Z góry serdecznie dziękując za łaskawą odpowiedź, pozostaję

z najgłębszym szacunkiem

Rafał Freud

Lwów 31/12 908

Wielmożny Panie Profesorze!

Korektę odesłałem wczoraj 30go do Drukarni, lecz z niektórych przyczyn pozostałem z poprawą, którą odesłałem pocztą zatrzymaną. Sprawdzić Drukarnia wysłała ją do Lwowa 23go, jednakowoż z powrotem zjechała do Krakowa otrzymałem ją dopiero po powrocie tj. 29go. W Krakowie nie mogłem zrobić korekty, gdyż byłem tylko do 28go w południe, a nikt mi nie donosił o tem, że korektę na mię w Drukarni czekał.

Sądzę jednakowoż, że premier będzie lepiej, jeżeli W. Pan Profesor odbiorę moją do tygodniowego numeru. Do tekstu nie mię dużo należą tablice, a stan ich jest tego rodzaju, że na tydzień nie będą [illegible]. Dopiero w Krakowie, dnia 28go, dowiedziałem się od p. Rydla, który ostatnie wykonuje tablice; byłem wtedy w Tyrolskiego i wtedy dopiero mogłem dać informacye w sprawie ich wykonania. Stan roboty jest taki, że niejednej jeszcze korekty trzeba będzie. Gdyby p. Rydel zechciał być tak dobrej mię zawiadomić o adresie wydawnictwa, byłaby rzecz nieco przyśpieszona.

Uprzejmie prosząc zechcę zachować [illegible]

że nie otrzymałam jeszcze „objaśnienia tablic". Objaśnienia te, które miały na dwu kartkach przed każdą tablicą dołączyć się do tablic, względnie do tekstu poległego a są tak stylizowane, że należą się do poległego jako też do niemiłego tekstu.

Przepraszam Pana Profesora za zwłokę która nie zależała ode mnie i która

uważy sprawiedliwego powaleniu

97

Ks. Dr. Franciszek Gabryl

Dziekan wydz. teolog. ma zaszczyt
prosić [illegible] [illegible]
[illegible]

Loretańska 12.

25 -/

Ks. Dr. Franciszek Gabryl

[illegible] jegzemplarz Recenzja jak
najlepsza i zyczenia powodzenia.
Mam Rio (szkoda dla wszystkich nas wszystkich!)
26/II.

ul. Lunajewskiego 2

[illegible]

[illegible] wiernie myśląc wiadomie uwagi, powyższe-
przy powtórnem czytaniu (nic nie nagli!) mimowypa-
dłem Jmci Panu Dziekanu, ukłonem i gorą-
cą, wdzięczną prośbą o dalsze dzieki zbiegłem.

[illegible]

Ks. Dr. Franciszek Galicyl

[illegible] bardzo żałuję.
i i nie mogłyście na wspomnienie ś.p. Wł. Kawskiego, gdzi równocześnie miał w Tow. prof. odczyt p. Rubczyński. Miło mi jemu tą spostrzegłości złożyć i słan. P. Kolędze podziękowanie za nadesłanie [illegible]
Mszy za spokojność oddania.

Poznań, d. 8. XI. 21.

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

z prawdziwą radością przeczytałem nadesłaną mi książkę, jako zamyślony dla mnie dowód Pańskiej pamięci o mojej skromnej osobie. Dwóch to dla mnie wielce cennych. Przede przyjęcie prawdziwie serdeczne powitanie i za samą książkę, z naszej literatury wszelkiej nietkiego znawcom rzeczy ona dogodna. A jak piękna wydana! nawet w czasach pazernych wydawnictwo mogła dać taką estetycznie zaopatrzoną.

Nie mogę na razie myśleć odpowiedzieć i Pańskiemu przystaniem chwilę najstosowniejszej odpowiedzi. Wprawdzie na rozwiązanie mam pewne książeczki i bardziej dokładnie, ale dość żeby wydać

że na słabe barki młodego pokolenia naukowców badawczych spadły pełne zaufanej odpowiedzialności obowiązki organizowania nowych warsztatów pracy praktycznej i naukowej. Obowiązki tego rodzaju stanowią tym trudniejsze, jeśli ktoś, w przeciwieństwie swobodnej myśli, wymagającej w pracy twórczej. Jeżeli jednak, że obecnie pragnę tym ogłosić coś dojrzałego, pełnego, a nato potrzebnego minimum doświadczeń już czuję trudności, które dopiero stworzam, zdobędę mocą z wytrwałością z mojego tymczasowego zaciszonego mieszkania.

Dopiero teraz wynajdałem lokal przeznaczony na mój instytut; dopiero od tygodnia pracuję tam remontowany nad adaptacją tych lokalu; dopiero od pary tygodni zaczęły nadchodzić z Niemiec rzeczy, zakupione przed dwoma laty. Dotychczas

wdzięczni za zgromadzenie najpotrzebniejszej
książki, i to nie wszystkie, części przynajmniej,
które dopiero tam, gdzie się skompletują, będą
przydatne do pracy. Mam jednak nadzieję,
że gdy skończy edycję, wejdą tak i
gdzie wtedy będą pracować w dziale rzeczy,
będą mogli się zabrać do poważnej pracy
sami i zaprzyjaźnić do niej zgłaszających się
doktorantów.

Jeszcze raz dziękuję Wam Państwu serdecznie
za Jego pamięć i polecenie się dalszej
Jego życzliwości oraz wyrazy
głębokiego szacunku i [illegible]

[illegible]

Poznań, d. 9. X 22.

Wielce Szanowny Panie Rektorze,

przesyłam moje najszczersze i najlepsze życzenia z powodu objęcia przez Niego berła rektorskiego starej, pasterzej Uczelnicy Jagiellońskiej. Zarazem przesyłam wyrazy czci i wysokiego poważania od szkoły-nego Uczelnia i byłego docenta tej Uczelnicy

Antoniego Gatecdiego.

Orzygodny Panie Redaktorze,

przesyłam Ci kilka ratyngujących stenogramów moich prac i jeśli się na nie zgodzisz, to wkrótce ukaże się nasz wspólny kolumnek

A. Gatty

Kraków, 3. II 25.

DR. ANTONI GAŁECKI

PROFESOR UNIWERSYTETU

POZNAŃ

WOJEWODA KRAKOWSKI

M A G N I F I C E N C J O !

Bardzo serdecznie i jaknajuprzejmiej dziękuję Waszej Magnificencji za trwałą o mnie pamięć i przesłanie mi Swej cennej rozprawki, którą z wielkiem zainteresowaniem wysłuchałem podczas inauguracji roku akademickiego 1922/23 i bardzo chętnie jeszcze raz przeczytam.

Raczy przy tej sposobności Wasza Magnificencja przyjąć wyrazy głębokiej czci i poważania

Kraków, dnia 15 lutego 1923.

WOJEWODA KRAKOWSKI

...

M A G N I F I C E N C J O !

Szczerze wzruszony łaskawym listem Waszej Magnificencji, dziękuję najserdeczniej za gratulację z powodu mego odznaczenia.

Stwierdzić wszakże muszę, że nie przyznaję sobie zasług, za które Wasza Magnificencja w imieniu Uniwersytetu wyraża mi wdzięczność. Było to bowiem moim obowiązkiem obywatelskim zająć się akcją pomocy dla młodzieży akademickiej - i przykro mi, że Komitet, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, nie uczynił dotychczas dla naszej potrzebującej młodzieży tyle, ilebym z serca pragnął. Niemniej jednak i w przyszłości będę się starał czynić wszystko, co tylko będzie w mej możności, aby opieka naszego Komitetu była dla młodzieży jak najwydatniejszą.

Kończę wyrazami czci i wysokiego uznania dla Waszej Magnificencji, któremu przypadło w udziale kierować nawą krakowskiej Almae Matris w wyjątkowo trudnych warunkach, w atmosferze zapalnej i niesprzyjającej spokojnej pracy a co Wasza Magnificencja czyni nie tylko z godnością i niezwykłą roztropnością, lecz z prawdziwem poświęceniem.

Szczerze oddany

Kraków, dnia 7 maja 1923

KAZIMIERZ [illegible] z rodziny
[illegible] urodzony [illegible]
[illegible] zginął [illegible]
[illegible] [illegible] 28/29.

ISIS

Quarterly Organ of the History of Science Society and of the International Academy of the History of Science (Harvard Library 185, Cambridge, Mass., U. S. A.)

Editor, GEORGE SARTON

Managing Editor, L. GUINET

Associate Editors

C. H. HASKINS (*Middle Ages*)
R. C. ARCHIBALD (*Mathematics*)
D. B. MACDONALD (*Islam*)
C. A. KOFOID (*Biology*)
LYNN THORNDIKE (*Middle Ages*)
SOLOMON GANDZ (*Israel*)
TENNEY L. DAVIS (*Chemistry*)
H. T. DAVIS (*Philosophy of Science*)
A. POGO (*Astronomy*)
VICTOR F. LENZEN (*Physics*)
SANFORD V. LARKEY (*Medicine*)
SHIO SAKANISHI (*Far East*)
JOHN F. FULTON (*XVIIth Cent.*)

Cracow April 5, 1936
ul. Czysta 16,

Dear Professor Nelson

I am here on a short visit and have heard of your name and that you are interested in history of science and especially in Arabian mathematics. The latter is my chosen field in addition to Semitic languages and I would be very glad to make your acquaintance and to have a chat with you on what is going on in this field. — Perhaps

Hoping to hear from you soon I am, dear Sir

Yours very sincerely
Solomon Gandz

Cracow, April 10, 1936

Dear Professor Matanson,

Enclosed I am sending you a few reprints of mine that may perhaps interest you. The smallest of them, the two leaves on the "Origin of the Term Algebra", is perhaps the most important, and very rare. My hypothesis was striking & confirmed by the finds and decipherments of the cuneiform mathematical texts of the last ten years.

Hoping that you may find the leisure to look at these things, I beg to remain

with the assurance of my highest
esteem and with best wishes

Faithfully yours

Solomon Landy.

Copenhagen, May 8, 1936
Jacobsens Allé 1, Helsingør.

Dear Professor Natanson

"Better late than never," say the Americans. And so I wish to tell you, now, my dear Professor Natanson, though a little belated, how much I appreciated the pleasure of being permitted to spend a few hours in your company. I shall regard it as one of the greatest gains of my visit to old Cracow that I was privileged to meet one of the greatest living men of Cracow and of Poland.

I have written about you, as about the great discovery I have made in Cracow,

to my friends George Sarton and Professor David Eugene Smith, 501 W 120th Str., New York. The latter is the dean of history of mathematics in America and perhaps in the whole world, as he is now 76 years of age. He is very much interested in Islamic contributions to science, and, I am sure, he and Sarton will be very glad to be of any help to you in your studies, if you care to write to them. Needless to say that I, too, shall be only too happy to be able to be of any use to you in your research and work, and I beg you to avail yourself of my service at your convenience.

Copenhagen is a very beautiful and gay city and it is justly called "the Paris of the

North." There is much luxury and joy of life here, which, of course, means very little to me. I moved out to Helsrup, which is the "Villenviertel" and settled down to work. However, library facilities here are not of the best, and I must avail myself of the private collections of my friends here who are not many. Neugebauer is an excellent scholar and man and his works on ancient mathematics will keep me busy, and will keep me "out of mischief" as the Americans say, for a while. — In his house I met Harald Bohr, the mathematician and younger brother of Niels Bohr. The latter is here regarded as the pride and ornament of Denmark. So far, the weather here was very conducive

to research. It was so bad that I preferred to sit home, in the heated room, and study. Denmark is famous, as I now learn to my regret, for its bad weather. The sun, which I am longing for, appears only very rarely here, and this only in the late spring and early summer time. I am therefore, decided to leave Copenhagen around September and to go to Italy for the fall and winter.

I do hope that this finds you, my dear Professor Natanson, in the best of health and that I shall hear from you soon and I be, to remain with assurance of my highest esteem and with kindest regards

Yours very sincerely
Solomon Gandz.

Firenze, Dec. 30. 1936,
Pensione Bartolini, Lungarno Guicciardini 1A

Dear Professor Natanson.

Under separate cover I am sending you a few of my reprints with my best regards. While still in Kopenhagen, I have received your letter telling me of your recovery after an illness. I do hope that this reaches you in good health, and it is now my turn to apologize for not writing so long a time. It was only great pressure of business and work that prevented me from writing. I have attended the Congress of Mathematicians at Oslo, have spent a pleasant month on Bornholm (Denmark), and from there I went straight to Firenze, where I have been for the last four months. I could not indulge much in sight-seeing and in enjoying the bellezza of Firenze, la bella, as I had to work very hard on my book on Babylonian, Greek and Early Arabic Algebra. I have just finished an elaborate paper in which I am setting up a new theory on the origin and

development of the Quadratic Equations in Babylonian, Greek and Arabic Algebra. Neugebauer's presentation of Babylonian mathematics seems to me to be a failure and, after studying the subject for a year, I am greatly disappointed with his methods. Thureau Dangin of Paris is much more reliable. —

Italy is a wonderful country indeed. We had here one of the most beautiful falls that I ever experienced in my life. I am intending to go to Rome and also to make a short visit to Sicily.

I do hope that you will find time to favor me with a few lines about yourself and beg to remain with kindest regards and best wishes of the Season,

Yours very truly,

Solomon Gandz.

Il dottore **Antonio Garbasso,** *privato docente nell' Università di Torino, partecipa la sua nomina a* **Professore e Direttore dell' Istituto di Fisica presso la Regia Università di Genova.**

GENOVA,
R. Università
Aprile 1903.

Herrn Prof. L. Natanson

K. u. K. Jagellonische Universität

Krakau

(Austria)

Kraków, 9. X. 01.

Wielmożny
Panie Profesorze!

Jako sekretarz Sekcyi filozo-
ficznej Kopernikańskiego Towarzystwa
śmiem zwrócić się do JWPana – w imieniu
p. Straszewskiego, przewodniczącego Sekcyi
i własnem – z prośbą, której nie udało
mi się dziś zamieścić osobiście.

Pragnęlibyśmy mianowicie po-
siadać już dziś tę miłą pewność, że
JWPan Profesor, pamiętny danej nam
przy Zakładzie Towarzystwa obietnicy, nie
odmówi nam w tym roku szk. Swego
cennego współudziału i racz zgotować

odsyłt naukowy w filozoficznej „Sekcyi". Wybór demetu zależałby oczywiście w zupełności od oceny i woli Szanownego Prelegenta. Co do terminu wykładu, nadawałby się najlepiej miesiące zimowe, grudzień b. r. lub styczeń 1902. Żywimy tej istotnej nadziei, że JWPan, uwzględniając pilny cel Towarzystwa i bratniej, z jakiemi zetknęła „Sekcya filozoficzna" na swych zebraniach do załatwienia, znakomitej swej pomocy nam nie odmówi.

Wyczekiwaniu bliskiej stósownej odpowiedzi, mam zaszczyt kreślić się z wyrazami czci szczerej

sekretarzem „Sekcyi"

Doc. Dr T. Garbowski

ul. św. Anny 6.

Kraków, 6. X. 02.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Powzięci program odczytów filozo-
ficzno-przyrodniczych, urządzanych przez
Towarzystwo im. Kopernika, musi być
w najbliższych dniach ustalony i
ogłoszony, przeto śmiem prosić Jaśnie
Wielmożnego Profesora o łaskawe, ustne podanie mi
tytułu Jego wykładu, który odbyć się ma
w auli Uniwersytetu w czwartek dn. 6go
b. miesiąca.
NB. Tytuł niezbędnego odczytu (profesora
Witkowskiego) brzmi: „Meteory i etc."

Z wyrazami głębokiego szacunku

Doc. T. Garbowski,
Sekretarz.

ul. św. Anny, 6.

Wiedeń, Floriani g. 23.
24. marca 1906.

Łaskawy Panie!

Za pamięć o mnie i za
ten upragniony odpis
serdecznie dziękuję.
Właśnie otrzymałem owóż tom
Rozmiłów Vredemanna. Jedynie
tylko prac Blanche brak mi jeszcze.

Z najlepszem poważaniem
Kreślę się Łaskawego Pana
najuniżeńszym sługą

J. Gostomski.

Kraków, 22. stycznia 1910.

Łaskawy i Szanowny Panie!

Mam zaszczyt powiadomić Pana, jako Sekretarza Wydziału m.-przyr. Akad. Um., na zebraniu tejże Komisyi tytuł rozprawy, którą przedstawiam przedstawić na posiedzeniu z dn. 7. lutego b. r. – Następny referat – o nowych doświadczeniach nad rozwojem partenogenetycznym – zgłoszę na posiedzenie marcowe. Są to pierwsze sprawozdania z szeregu badań, które wykonałem w z. r. pracując Królewskim Instytucie w Rothopie, dzięki Komitetu mojemu z prośbą, mianowicie Kierownika Stacji Biologicznej, Delage'a.

Równocześnie przesyłam odbitkę artykułu wydanego z pierwszej mojej doktorskiej w stacji pracy filozoficznej, z prośbą o łaskawe przejrzenie jego treści.

Z wyrazami szczerego uszanowania mam zaszczyt być

Pańskim

J. Garbowski

Prof. Lebrun (de l'Acad. française)

STATION BIOLOGIQUE. — *ROSCOFF (Finistère), Août 1909.*

119

POST CARD Carte Postale POSTKARTE

BRIEFKAART — POSTKAART

CARTOLINA POSTALE — ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО — TARJE A POSTAL

120

7. lutego 1913.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Uprzejmie przesyłam polskie streszczenie mej pracy, przepraszając raz jeszcze, że -(nie z winy własnej)- nie przysłałem tego z sobą na posiedzenie.

Wiem mi tego zresztą będzie skorzystać z nadarzonej sposobności, by jakiejkolwiek podziękować tymczasowo za cenny upominek w postaci otrzymanego niedawno prac Łaskawego Pana. Wszyscy "zwarci" jesteśmy i skończyło się bitwie minutę przed północą. Postaram się odrobić odbitkę pracy ogólnej, która obudzi moje Pańskie zajęcie.

Wreszcie przesyłam sobie życzeń na posiedzenie marcowe Akademii referat z wyprawy wykonanej pod moim kierunkiem przez p. St. Kopcia. Tytuł jeszcze prowizoryczny.

Z wyrazami głębokiego przywiązania kreślę się

prawdziwym sługą

T. Garbowski

W Krakowie, 20. X. 1921

Czcigodny i Łaskawy
Panie Profesorze!

Otrzymawszy w dniu wczorajszym I. tom „Fizyki" spieszę Waszej Łaskawości Panu najserdeczniejsze podziękowanie za ów tak cenny i bardzo dla mnie pożądany. Przeszedłszy też dzieło in extenso, lektura ustępów tem mniej, oczywiście zachwyciła, bezstronnie i zresztą z pierwszych, pięknie a ogólnie pisanych ustępów rozpoznałem pióro Szanownego Autora. Szkoda z wielu stron, dzieło to jest obejmuje zaledwie kilka, 3–4 tomów; oby całość przeszła w jak najprędzej!

Dziękuję też jeszcze za ofiarowaną mi Farbę kwiatową, którą jużem z korzyścią użył w Krakowie, ogłoszeniem z wielkiem zainteresowaniem, i której używ

głębokiego szacunku

T. Garbowski.

Kraków, 28. II. 1922

Drogi i Łaskawy
Panie Rektorze!

Wybór rektora naszej Uczelni sprawił mi radość podwójną: uczuć osobistych, niech mi wolno będzie powiedzieć: serdecznych, i ogólnych, że mianowanie tego Uniwersytetu dostał się w takie ręce. Niżej do bardzo gorących życzeń osobistych przyłączam, dodając i to, aby rektorat Wielce Szanownego Pana trwał jak najdłużej!—

Prawdziwie oddany
T. Garbowski

Kraków, 4. września 1924.

Czcigodni Państwo!

Powróciwszy stąd do domu z wycieczki lekarskiej zastałem Pańską wiadomość o zaślubinach Pań Córki i śpieszę z wyrazami wyrazów jak najprzyjemniejszej przyjaźni dla młodej pary.

Dziękuję za pamięć o mnie, mam zaszczyt kłaniać się z wysokim szacunkiem i całkowitem poważaniem prawdziwej przyjaźni

Waszym Im oddanym

T. Garbowski.

[illegible]

7. XI. 1924 r.
Jan Kochanowski.

DZIEKAN
WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO
UNIWERSYTETU JAGIELL
W KRAKOWIE

Kraków dnia 29. V. 1925

Szanowny Pani Rektorze!

Na życzenie wyższe pismem z dnia wczorajszym zaszczem czemy Ojciec Jego z pracie zgłoś środowej z dn. 27. bm. i prze. rz o tasbowe uczcie wolnego wyboru z prze. dzenia akcyjnej Komisji, zwołanej na środę dn. 3. VI na godzinę 11, dwojakiego wykład prze. lit Szanownem Panu przyjść dopiero o 12ej. Na razie nie wiem nic o tem, że pismem wczej wyżej wzmiankowanem Uczelnia mają być in extenso przesłane Ministerstwu; oczywiście, materyały dostarczone przez pierwszorzędnych uczonych i zaszczytne będą Ministerstwu wielce pożądane.

Przy tej sposobności pozwalam sobie przypomnieć Panu Rektorowi, że przedwojennej Komisji przydzielonej uczelni jest na czwartek, 6ty bież. czerwca, i że głównym przedmiotem obrad na tej sesji będzie potrzeba naszego Uczelnia...

Z wyrazami czci szczerej
prawdziwie oddany sługa
S. Zakrzewski

W dniu 27 czerwca

prezydent Gejsztorowicz Panu Rektorowi wyraz mojej życzeń najserdeczniejszych z powodu Imienin, - zaznaczając, że pilna praca w dziekanacie w związku z wypełnieniem na dziś posiedzeniem budżetowem nie pozwala mi stosunki ich drogiemu mi Solenizantowi osobiście.

Przesyłam oddany druk

Tadeusz Gastowski

W Krakowie, 27. VI. 34.

Czcigodny Panie,

D. 28. czerwca, tuż przed moim wyjazdem, odebrałem [illegible] Pan Rektor [illegible] przedziwny, bo ani zasłużony, ani z innych [illegible] wzruszający, mianowicie listem, cenniejszym dla mnie od wszystkich innych dowodów otrzymanych, gdyż obok [illegible] wyższości zdobyczy z nim uczucia prawdziwej serdeczności. A to - według mojej oceny - najcenniejsze z ówczesnej sławy. Tylko serce prawdziwe może słowne κτήσεις ἐς ἀεί. Dziwne nie mniej, jaką zeszłe jakiejś wolnej chwili, aby się nie podzielić osobiście, choć serce do tego się rwało. Postanowiłem to uczynić później, gdy z głębi gór, i czynić to dalej, z dala wypoczynkowej pracy z nad dłuższej, niemal 2miesięcznej letnisk. [illegible] dze, i uczucia serdeczne odpłacam z głębi własnego serca najgłębszemu Przyjacielowi - z wysoka, z wysoka [illegible]

Późno (mając o dobie życia) udałem się w bym rolu
jeszcze raz na szukanie, czy odkrywanie jakiegoś nowego
dla mnie świata pierwotnej przyrody, wraz z ojcem
pierwszy letniej; chciałem zarazem później zwiedzić
tę krainę urodzie plemię, o której, rodzeństwie Kul
turze, i poznawałem był [illegible] wszystkie, zdała od rze
bież zajętych przez przeciętnych turystów, na odludziach
i bezdrożach, w wąwozach i na szczytach, dziwnej Czeremoszu.
Nakreśliłem sobie tylko ogólnikowo itinerarjum, nie
zdecydowałem się dokładnie, dokąd się zwrócę i na jak długo.
Cieszyłem się oczekiwaniu czegoś nowego, nieznanego, a na
prawdę-chciwy, i zdolnych do wrażenia się, rozkoszowanie
wątpb i wszyst. Tyg. dnia [illegible] nie chciałem się wcale z polaka
mi. Dla w Kołaczkach, narodowości obcych, i pod dachem ku
dzi-, jak [illegible] z różnych, stron ostrzegano- zresztą
wrogich zaznaczałem wrażenie, bez wyjątku, jak najlepsze
przyjęcia, dzięki czemu spotkałem subtelnej troskliwości i opieki
Już sam się dziwię, że po kilku zaledwie dniach wspól
nego przeżycia, gdy trzeba było iść dalej, zigneno mnie
tak przyjaźnie i wiernie, czasem nawet z żalem, a raz cu
dza nie tej obcej wzruszenia,- choć z własnej strony
nie silitem się na nie, a tylko oddałem się tej nowej

zimnej etyopej melopei, najpiękniej wyrażonej w słowach Pieśni Goethego: Nicht zu lassen, nur zu leiden [illegible].

Piękne życie miałem lato. W radosnej świadomości pochwycenia własnej duszy i duszy cudzych, z pełnemi przypadek mnie zetknął, przeżałem sobie przetarł Czerwonem Panu i pięknej pamięci z gajówki pod Popem Iwanem, gdzie w kilku dni mieszkałem: 100 kilometrów w kolei, 900 m. wysoko. Tuż za domostwem ostępy leśne, tajemne i nieprzebyte, ostrem liściastych gatunków i jeleni, lotnych i szybkonogich drapieżców, ostatnich mohikanów z wymierających niedźwiedzi i ostatnich rodów wilczych, kochich i niedźwiedzich. A nad borami, na szczytach czarnohorskich, z których pod najwyższych i najodleglejszych własnemi nitami zdobyłem, rozlicznych stanowisk [illegible], całe dreperje z róż alpejskich (Rhodotentron ferrugineum), trakcyjnych wierzchołków [illegible].

Serce oddany i uścisny

Tadeusz Garbowski

Z Hucułszczyzny, w sierpniu 1934.

Kraków, 25 maja 1935.

Czcigodny Panie,

Przed paru dniami otrzymałem z za-
pewnienie przypuszczam, z ust Pani Matki, że
Pan Doktor chorował i że przechodził po kilkach
bardzo ciężkiej operacji. Zmartwiłem się tą
wiadomością ogromnie, bo z własnego doświadcze-
nia znam, jak ciężkie do zniesienia są dzisiaj
rodzaju zabiegi, połączone z otwarciem jamy
otrzewnej. Na szczęście rekonwalescencja mia-
ła, jak słyszę, przebieg zupełnie prawidłowy, dzięki
czemu mogę Drogi Pan przenieść się już z sanatorjum
do własnego domu. Nie śmiem Go jeszcze
niepokoić odwiedzinami; niech mi jednak wol-
no będzie zaznaczyć w tych kilku słowach mój
najserdeczniejszy udział współczucia i cierpie-

niach, którym ślepy los Ojciec Nasz Pan nie szczędzi — i żywić jak najwyższe pragnienie powrotu do sił i zdrowia.

Mam na to wiele dowodów z tego jego podniesienia — z Jego listu ostatniego z 25. kwietnia, pełen potężnych głębokich zamysłów i niezwykłej życzliwości dla mnie.

Za nim tęsknię się modlę — oraz przy jej czyny myśl zjednoczyć mogę i wysłuchaj Jej.

Serdeczne ukłony

Kat. Jaworska

Kraków, dn. 17 lutego 1937.

Czcigodny i Drogi Panie Rektorze!

Oddawna wyrzucałem się, aby podziękować najserdeczniej za łaskawe ofiarowanie mi dzieła o Irlandii i podzielić się wrażeniami, jakie odniosłem z lektury. Niestety, doświadczyłem się wiele, że Pan Rektor znów nękany cierpieniem, i to w takim stopniu, że obowiązku przyjmowania nie może jak bardzo mnie to boli, jak rozważny biorę udział w Jego cierpieniach, tego chyba historycznie zaznaczać ani podkreślać nie potrzebuję; idę jednak za jak najżywiej odczuwanym postulatem serca i przesyłam tą drogą gorące życzenia rychłej poprawy zdrowia, powrotu sił i otuchy na przyszłość. Przebywamy teraz niebezpieczną porę przejściową zimy i przedwiośnia, ludzie chorują i co wrażliwsi stroni słyszy się utyskiwania. Niedobór, co i u ogólnie czujemy, dnia Pana Rektora zdarzają się teraz stanie depresje i stany zmniejszonej odporności. Miejmy nadzieję, że zaburzenia ustąpią i niebawem powróci stan fizjologicznej równowagi, przyczynią się do tego nie tylko zabiegi lekarskie pierwszorzędnej jakości, ale przede wszystkim bezcenna opieka, jaką otacza Drogiego Pana oddana Pani Rektorowa.

Obym jak najprędzej dowiedział się że już jest dobrze, że można znów przyjść i złożyć Jego uścisnąć!

Bardzo oddany
w czci i przyjaźni
Tad. Garbowski

DR. TAD. GARBOWSKI,
PROFESSEUR DE ZOOLOGIE A L'UNIVERSITÉ
DE CRACOVIE.

Zoologja: 42 publikacyi drukiem i 4 w litografji:

TRAVAUX ZOOLOGIQUES ET BIOLOGIQUES.

1891. Beitrag zur palaearctischen Rhopalocerenkunde. — Societas entomologica, vol. 5, nr. 20—22, vol. 6, nr. 1.
1892. Argynnis laodice. — Entom. Zeitschrift, vol. 5, nr. 21
1892. Über Apterona helix. - Entom. Zeitschr., vol. 6. nr. 16.
1892. Materialien zu einer Lepidopterenfauna Galiziens. Sitz. Ber. Akad. Wiss. Vienne. (in 8-o, 136 p.).
1893. Über Platychrus und andere Caraben. — Entom. Nachrichten (Berlin), vol. 19, nr. 3.
1894. Biologie im Lichte phänomenalistischer Metaphysik. — Sitz Ber. K. K. zool.-bot. Geselschaft in Wien, vol. 44.
1895. Causalanalytische Theorie der epigenetischen Evolution. — Biol. Centralblatt, vol. 15, (28 p., 10 fig.).
1895. Neue Beiträge zur österreichischen Lepidopterenfauna Entom. Nachrichten (Berlin), vol. 21, (11 p.).
1895. Gegen die Mosaiktheorie. Sitz. Ber. K. K. zool.-botan. Gesellschaft in Wien, vol. 45.
1895. Descendenztheoretisches über Lepidopteren. — Biol Centralblatt, vol. 15. (16 p., 1 fig.)
1895. Zur Beurtheilung vertebraler Regionen bei Vögeln. Anatom. Anzeiger (Jena), vol. 11, (11 p., 2 fig.)
1895 Aberrations in the structure of appendages in the coleoptera The Entomologist (London), vol. 28, nr. 383, 2 fig.
1896. Zur Homologie der Antennenglieder bei Phronimiden. Zool. Anzeiger (Leipsic), vol. 19, nr. 493.
1896. Phyletische Deutung der Lithobiusformen. — Zoolog Jahrbücher, I Abth., vol. 9. (27 p., 1 planche).
1896. Sternosacrale Scoliose bei Rasoren und anatomische Folgen. - Annalen naturh. Hofmuseums in Wien, vol. 11 (in 4-o, 19 p., 2 fig., 1 pl. en couleur)
1896 Bemerkungen über biologische und philosophische Probleme. — Vienne & Leipsic (in 8-o, 45 p., 4 fig.).
1896. Hyperienartige Amphipoden des Mittelmeeres: Die Sciniden. — Denkschr. Akad. Wiss. Vienne (in 4-o, 81 p., 9 pl. en couleur).

1896. Przyczynek do historyi ohnuogów. – Kosmos (Lemberg, 22 p.).

1897. Lepidopterologische Notizen. – Sitz. Ber. K. K. zool.-bot. Gesellschaft in Wien, vol. 48.

1898. Amphioxus als Grundlage der Mesodermtheorie. Anatom. Anzeiger (Jena), vol. 14. (25 p., 4 fig.).

1898. Apathy's Lehre von den leitenden Nervenelementen. — Biol. Centralblatt, vol. 18, (28 p., 1 fig.).

1899. Karol Claus. – Czas (Cracovie)

1899. Zur Histologie und Physiologie der Gastracaden. Bull. intern. Acad. Sc. Cracovie (12 p.).

1900. Morphogenetische Studien. Beitrag zur Methodologie zool. Forschung. Jena (in folio, 197 p., 6 pl. en couleur).

Temat filozoficzny

1902. Z życia wiedzy. Wykład publ. wygł. w auli Uniw. Jag. w Cracovie & Varsovie (31 p.

1903. Parthenogenese bei Porthesia. — Zool. Anzeiger (Leipsic), vol. 27, nr. [illegible].

1904. Über parthenogenetische Entwickelung der Asteriden. Bull. int. Acad. Sc. Cracovie (22 p., 1 pl. en couleur).

1904. Z badań nad partenogenetycznym rozwojem rozgwiazd. – Rozprawy Akad. Umiej. Cracovie (43 p., 1 pl. en couleur).

1904. Über Blastomerentransplantation bei Seeigeln. Bull. int. Acad. Sc. Cracovie (15 p., 5 fig.).

13 dalszych bioł. publikacyj; z nich ostatnia rozprawa złożona na posiedzeniu Akad. Um. w lutym 1910.

De nombreuses analyses et critiques dans: Zool. Centralblatt (Heidelberg), Verhdl zool bot. Gesellschaft (Viennerete.

4 Wydawnictwa Zoologiczne pracy Uczniów Uniw. Jagell.
Entomologja 1900. str. 353.
Zasady embryologii 1902. str. 393.
Zoologja rolnicza 1906. str. 491.
Zasady zoologii. 1908. str. 565.

Z rozwoju publikacyj filozoficznych:

Organizm a społeczeństwo. 1907/8. str. 518.
Poznanie jako czynnik biologiczny.
S. Franciszek z Asyżu w świetle filozofii przyrodniczej.
Die Organismen u. das anorganische. Vol. 1. (w prasie; druk ukończy się w lutym).

(W przygotowaniu: Fryderyk Nietzsche a prawda biologiczna.")

DR. TAD. GARBOWSKI,
PROFESSEUR DE ZOOLOGIE A L'UNIVERSITÉ
DE CRACOVIE.

TRAVAUX ZOOLOGIQUES ET BIOLOGIQUES.

1891. Beitrag zur palaearctischen Rhopalocerenkunde. — Societas entomologica, vol. 5, nr. 20—22, vol. 6, nr. 1.
1892. Argynnis laodice. — Entom. Zeitschrift, vol. 5, nr. 21
1892. Über Apterona helix. — Entom. Zeitschr., vol. 6, nr. 16.
1892. Materialien zu einer Lepidopterenfauna Galiziens. Sitz. Ber. Akad. Wiss. Vienne. (in 8-o, 136 p.).
1893. Über Platychrus und andere Caraben. — Entom. Nachrichten (Berlin), vol. 19, nr. 3.
1894. Biologie im Lichte phänomenalistischer Metaphysik. — Sitz Ber. K. K. zool.-bot. Geselschaft in Wien, vol. 44.
1895. Causalanalytische Theorie der epigenetischen Evolution. — Biol. Centralblatt, vol. 15, (28 p., 10 fig.).
1895. Neue Beiträge zur österreichischen Lepidopterenfauna. Entom. Nachrichten (Berlin), vol. 21, (11 p.).
1895. Gegen die Mosaiktheorie. - Sitz. Ber. K. K. zool.-botan. Gesellschaft in Wien, vol. 45.
1895. Descendenztheoretisches über Lepidopteren. — Biol Centralblatt, vol. 15. (16 p., 1 fig.).
1895. Zur Beurtheilung vertebraler Regionen bei Vögeln. — Anatom. Anzeiger (Jena), vol. 11, (11 p., 2 fig.)
1895. Aberrations in the structure of appendages in the coleoptera. The Entomologist (London), vol. 28, nr. 383, 2 fig.
1896. Zur Homologie der Antennenglieder bei Phronimiden. Zool. Anzeiger (Leipsic), vol. 19, nr. 493
1896. Phyletische Deutung der Lithobiusformen. — Zoolog Jahrbücher, I Abth., vol. 9. (27 p., 1 planche).
1896. Sternosacrale Scoliose bei Rasoren und anatomische Folgen. — Annalen naturh. Hofmuseums in Wien, vol. 11 (in 4-o, 19 p., 2 fig., 1 pl. en couleur).
1896. Bemerkungen über biologische und philosophische Probleme. — Vienne & Leipsic (in 8-o, 45 p., 4 fig.)
1896. Hyperienartige Amphipoden des Mittelmeeres: Die Sciniden. - Denkschr. Akad. Wiss. Vienne (in 4-o, 81 p., 9 pl. en couleur).

1896. Przyczynek do historyi obunogów. — Kosmos (Lemberg, 22 p.).

1897. Lepidopterologische Notizen. – Sitz. Ber. K. K. zool.-bot. Gesellschaft in Wien, vol. 48.

1898. Amphioxus als Grundlage der Mesodermtheorie. Anatom. Anzeiger (Jena), vol. 14. (25 p., 4 fig.).

1898. Apáthy's Lehre von den leitenden Nervenelementen. — Biol. Centralblatt, vol. 18, (28 p., 1 fig.).

1899. Karol Claus. — Czas (Cracovie).

1899. Zur Histologie und Physiologie der Gastraeaden. — Bull. intern. Acad. Sc. Cracovie (12 p.).

1903. Morphogenetische Studien. Beitrag zur Methodologie zool. Forschung. – Jena (in folio, 197 p., 6 pl. en couleur).

1903. Życie i wiedza. Wykład publ. wygł. w auli Uniw. Jag. Cracovie & Varsovie (31 p.

1904. Parthenogenese bei Porthesia. – Zool. Anzeiger (Leipsic), vol. 27, nr. 7—8.

1904. Über parthenogenetische Entwickelung der Asteriden. Bull. int. Acad. Sc. Cracovie (22 p., 1 pl. en couleur).

1904. Z badań nad partenogenetycznym rozwojem rozgwiazd. Rozprawy Akad. Umiej. Cracovie (43 p., 1 pl. en couleur).

1904. Über Blastomerentransplantation bei Seeigeln. Bull. int. Acad. Sc. Cracovie (15 p., 5 fig.).

De nombreuses analyses et critiques dans: «Zool. Centralblatt» (Heidelberg), «Verhdl. zool.-bot. Gesellschaft» (Vienne) etc.

1905. Über die Polarität des Seeigeleies - Bull. int. Acad. Sc. Cracovie 35 p. 1 pl.

1905. O biegunowości jaja jeżowców (Strongylocentrotus lividus) 41 p. 1 pl. - Rozpr. Ak. Um. Krak.

1905. Über die Entwicklung von Seeigellarven ohne Entoderm. Bull. int. Acad. Sc. Cracovie. 18 p.

1906. Bericht über neue cytologische Experimente am Seeigelei. Bull. int. Acad. Sc. Cracovie. 15 p.

1895. Ein Fall sternförmiger Saalrose bei Echinus. Zool. Anzeiger

1901. Bemerkung über Sycandra. Zool. Anzeiger.

Nadto szereg sprawozdań, referatów z prac przyrodniczych [m.p. B. Dybowskiego] w czasopismach niemieckich.

Razem 35 prac.

Warszawa, 22/XII 33 r.

Szanowny Panie Profesorze,

Najuprzejmiej dziękuję za przesłanie mi pracy p. t. „Historia“, którą przeczytam niewątpliwie z niemniej głęboką przyjemnością niż tę, z jaką czytałem „Michała Hardaya“ i „Korzystam z okazji, aby przy nadchodzących Świętach i Nowym Roku przesłać Szan. Panu Profesorowi i Jego Rodzinie najlepsze życzenia wraz z wyrazami prawdziwego szacunku

Bolesław Prus

POCZTÓWKA

Wysyła
B. Gawecki
Warszawa
Książęca 4 m. 5

Wielmożny Pan
Prof. Dr. W. v. Natanson
Kraków
Studencka 3.

26/I 1935.

DR. BOLESŁAW GAWECKI

DOCENT UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

nie chcąc utrudzać odroczeniem,
przesyła ukłony z wyrazy radości
że powrót do zdrowia Pana Profe-
sora jest - jak się zdaje - kwestją już
niedalekiej, przyszłości.

Warszawa
ul. Trzech Krzyży 10 m. 4
19 grudnia 1935 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

Chciałem wielką uchatę zarazem po otrzymaniu listu, odebranego pod koniec lata, znowu zwrócić do Pana Profesora, aby wyrazić swą wdzięczność za [illegible] wypowiedziane z powodu mojego podręcznika początków gry[illegible] obawiając się jednak, że będziemy [illegible] złożyć to Pana Profesora odwłokę, zdecydowałem się odłożyć podziękowanie do bliższej okazji, łącząc je teraz z najlepszymi życzeniami na [illegible] Nowy Rok 1936, przedewszystkiem z życzeniami zdrowia i sił do pracy.

Dotychczas, wydaje mi się, jak bardzo [illegible] zajęty za [illegible] wydawnictwem mojej skromnej pracy. Zdawałem sobie z uległości zastrzeżenia Pana Profesora, [illegible] uwagi krytyczne [illegible] obawiającego obecnie w stanowiących przepastnie krytyki i cieszę się bardzo, że [illegible] wrażenie po przejrzeniu książeczki będzie takie, że usiłowania autora, aby wiedzę wtłoczyć do pewnego stopnia ułatwić, a zalety uwypuklić, nie [illegible] bezowocne. Głównie zależało mi na odtworzeniu [illegible] nauczycielom, przeciążonym zajęciami w szkołach [illegible], natknięcia zaś niepotrzebnych dostatecznie do [illegible] zadania, [illegible] stopniować wrażenie bowiem uczą nauczyciele kwalifikowani). Chciałbym sobie stawiać z różnych niedociągnięć, które poczęści [illegible] się krótkością czasu, jaki miałem do rozporządzenia, w jeszcze [illegible] drugą część podręcznika, przeznaczoną dla kl. IV (dawnej VI), [illegible] sądzę, że usterki, o których i niedopatrzenia są [illegible] tego rodzaju, że można je będzie usunąć w 2m wydaniu.

Raz jeszcze serdecznie dziękując Panu Profesorowi za życzliwość i cenne uwagi i życząc wszystkiego najlepszego w święta, łączę wyrazy głębokiego szacunku

Bolesław Jaworski

Warszawa, 1 lutego 1937 r.
Plac Trzech Krzyży 10 m. 4.

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

Powróciwszy do domu po dłuższej nieobecności, zastałem na biurku łaskawie mi przesłaną nową książkę Pana Profesora („Wrogy umysłowe w dawnym Islamie"). Proszę przyjąć uprzejme podziękowanie. Czytanie tej książki – podobnie jak poprzednich – sprawia mi głębokie zadowolenie, jakie daje obcowanie z pisarzem, umiejącym połączyć erudycję z polotem, wiedzę ścisłą i głęboką – z szerokimi perspektywami historycznymi i filozoficznymi.

Najzupełniej podzielam zdanie Pana Profesora o fałszywej metafizyce (np. str. 24); ale czy wszelka metafizyka jest godna potępienia? Zdaje mi się, że rozstrzygnięcie kwestyi o istocie bytu (o rzeczywistości „an sich"), o sensie i celu istnienia – jest nieodzowne ze względu na naturę ludzkiego poznania. Rozwój nauki metafizyki bardzo mnie interesuje. Niedawno, książka x. Chmielowskiego p.t. „Granice Nauki" (nb. zachodząca na okładce „Prądów umysłowych..."), zapowiedziała nam rychłe ukazanie się on w odrębnem wydaniu p.t. „Nauki ścisłe a metafizyka," wygłoszonym przed rokiem w Krak. Tow. Filoz. Odbitkę tego odczytu, jeśli zdołam sobie zdobyć, chciałbym w tym liście wysłać. Chciałbym w tym liście wysłać inną szczególnie ciekawą pracę. Na życzenie p. dyr. Ekon. Michalskiego zająłem się zbieraniem wspomnień o ś.p. prof. Ll. Smoluchowskim, oraz wszelkich materiałów, które mogłyby być przydatne do projektowanej o Nim pracy. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie bardzo trudne ale też bardzo ważne: jak S. pracował, jak tworzył? Otóż chciałem się zapytać, czy Szanowny Pan Profesor posiada jakieś listy Zmarłego, do których byłyby zastosowane jakieś uwagi, lub może przypomina sobie, do Sm. na ten temat pewne?

Jrzem, że, niestety, nie sporządzę po Nim nic w tym rodzaju, jak rozdział o twórczości matematycznej w "Science et Méthode" H. Poincarégo; może zdołam nie w tej ... zrekonstruować ze zgromadzonych fragmentów.

Gdybym również bardzo obowiązany za informację, czy w fachowej literaturze zagranicznej istnieją jakie większe wspomnienia pośmiertne o ... oprócz znanych mi dwóch: Einsteina (Naturwiss. 1917, 50), H. Lorentza (Jahresbericht d. Phys. Ver. Frankf. a. Main, 1917/18), Sommerfelda (Phys. Zeitschr. 1917, 22).

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Stanisław

S. Gelblum
Inżenier
Warszawa, Nowolipki 38.

Warszawa d. 7 Listop. 00

Szanowny Panie Profesorze.

Wyczytawszy w artykule Pańskim o prawie zachowania energji (Wszechświat: N= 4 t. XIX) wzmiankę o pracach panów Bessel i Eötvös nad określeniem wartości stałej grawitacyji k, ośmielam się zwrócić do Sz. p. Profesora z uprzejmą prośbą o łaskawe wskazanie mi gdzie i kiedy powyższe prace były drukowane.

Dziękuję najuprzejmiej za łask. zachodu
Tymże wyrazy głębokiego szacunku

Szymon Gelblum

S. Gelblum
Inżenier
Warszawa, Nowolipki 38.

Warszawa, d. 6/XII 1900 r.

Szanowny Panie Profesorze.

Najuprzejmiej dziękuję za Pańską udzieloną mi wskazówkę w sprawie do prac nad stałą grawitacji K, z których jednak, pomimo szczerych chęci, skorzystać nie mogłem. Zajęty biurową pracą, mam tylko kilka wieczorowych godzin wolnych: niestety, mam więc trudności w szukaniu po bibliotekach; gdzie, na dowiedzenie tego, wskazanych dzieł nie znalazłem. Angielskiego języka nie posiadam.

Nie mając możności porozumienia się bliżej z interesującą mnie kwestją, zdecydowałem jednak się odwołać do uprzejmości Pana Profesora, powtarzając mu myśl moją w artykule wyrażoną, z gorącą prośbą o jaknajrzetelniejszą ocenę. Rad bym bardzo wiedzieć czy kwestja tam poruszona, jest gdzieindziej rozbierana, i czy stosowne doświadczenia były robione?

Pracę, którą załączam do niniejszego, przeznaczam dla redakcji „Wszechświata".

Szanowny Pan Profesor nie dziwi, że to trudne, ale bardzo bym pragnął tym wstępem rozkochać sobie dalsze jego fragmenta, dosłowne i ciemne wskazówki.

I w tej nadziei pisze się

z głębokim szacunkiem

St. Gelbke

S. Gelblum
Inżenier
Warszawa, Nowolipki 38.

Warszawa d. 11/XII. 00–

Szanowny Panie Profesorze.

Że bardzo zżyłem się już z moją myślą, abym dłużej nad nią pracował i przemyślał, bym mógł tak wcześnie przerwać.

Nie chcę jednak nadużywać dobroci Pana Profesora, żądaniem dalszych wskazówek i wyjaśnień, upraszam prosto o Państwowy zwrot mej pracy.

Łączę wyrazy wdzięczności i głębokiego szacunku

Szymon Gelblum

University of Calcutta

Vice-Chancellor:
The Hon'ble Sir Asutosh Mookerjee, Kt., C.S.I., M.A., D.L., D.Sc., Ph.D., etc.

Registrar:
J. C. GHOSH, M.A.

In reply, please quote 7.2

Senate House, The 7th July 1922.

DEAR SIR,

I am directed by the Hon'ble the Vice-Chancellor and Syndicate to forward in a separate registered cover a copy ~~each~~ of the publications of this University noted below for your personal use ~~the use of your library~~. I shall be obliged by your kindly acknowledging receipt of the same.

Yours faithfully,

L. N. 72
Registrar.

To
Herr Prof. Dr. L. Nalanson

Names of publications:

The Molecular Diffraction
of Light

P. Panie Profesorze,

Pomimo dobroci JW. Pana Profesora nie śmiałam przerwać ani na jedną chwilę pochłaniającego mnie zajęcia, na które nie zasłużyłam, za udzielone wskazówki co do mojej pracy i za przesłanie mi „Jahrbuch der Elektronik" VIII 1911 r. i IX. 1912 r.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego poważania, z jakiem pozostaję

JW. w Chr.

M. Augustyna Gindorf,
Nowolanka.

w Krakowie 2. IV. 17.
Starowiślna 9.

Ś. P. Panie Profesorze,

Powołuję się na łaskawość Ś. P. Pana Profesora, abym mi łaskawie raczył przesłać Mu pomocnicę mojej rozprawki. Usiłowałam dotrzeć się do wymagań Ś. P. Pana Profesora, chociaż wiem, że i w części nie potrafię zadowolnić słusznych żądań, odważam się prosić o uznanie dobrej woli i zgód miłosierny.

Termin oddania moich prac upływa 1 dn. 15. b. m. gdyby więc Ś. P. Pan Profesor mógł do tego czasu jej coś zawyrokować o mojem locie, byłabym Mu bardzo wdzięczna. — Książki pożyczałam sobie jeszcze, na wszelki wypadek zatrzymać.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku, z jakim

pozostaję,

w Krakowie dn. 4. II. 17 r.

Ś. P. Panu Profesorowi

Uniwersytetu.

Ś. Świątecna Cimlowa

Wielmożny Panie Profesorze,

Początek roku szkolnego i będące z tem zajęcia powalają mi dotąd dopiero wyrazić J.W. Panu Profesorowi moją prawdziwą wdzięczność za łaskawe przejrzenie mojej pracy, za zaszczytne uwagi, za wyrozumienie książki i za tę dobroć, z jaką J.W. Pan Profesor zechciał wesprzeć moją niedołężność.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku.

M. Augustyn,
Uczennica.

14. IX. 1. Krakowie
5te Listopada 9.

Ś. P. Panie Profesorze,

Nie wiem, czy wiedzą, że imieniny obchodzi mi
Pan Profesor Wam ceremonię darem. Przyjmij z serdecznością
dziecka odwiązanością. Nie wiem, czy Pan Profesor pamięta
jeszcze o tych dziecinnych uciechach
dawnych, a tak mi miłych wspomnieniach. Wiadomo, że zarówno
uczeń, jak nauczyciel jeszcze żywiej, kochają się
żądzą tak zwanych pedagogicznych, które z prawdziwem
staraniem zasługują miłości ze strony obojga.
Zajmuje je na dzisiaj matematyczne.
Pamiętam zawsze o wszystkiem, co Pan Profesor dla mnie
zrobił i o modlitwie za mnie także modlitwę....

Życzę wiele prawdziwego szczęścia.

M. Nagurkiewicz,
Nauczyciel

we Lwowie, 1. I. [illegible]

L. † J. Chr.

Szanowny Panie Profesorze,

Przesyłamy Panu Fachowcowi II-gi tom „Nauki fizyki" przejmując się wielką wdzięcznością, jako trwały dowód uczuć tych, które nie zniknęły z naszej pamięci tak wielkiego Uczonego. –

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku,

M. Augustyna †,
zakonnica.

Ze Lwowa
8. II. 22 r.

L. J. Chr.
12. IV. 28.
Kraków.
KARTA POCZTOWA.
POCZTA POLSKA
10 GROSZY 10
Wielmożny Pan
Dr. Wł. Nałęcz
Rektor Akad. Um. w Krakowie.
Studencka 3.

Klasztor SS. Urszulanek w Krakowie. Fragment z ogrodu.

Kraków 2. sierpnia 1932.

Wielce Szanowny Panie
Rektorze.

Dziś jakie dzięki otrzymałem od Pana Rektora jest dla mnie najpiękniejszym wyróżnieniem mego drobnego trudu. Serdecznie żałuję pani asystuję i bardzo z bardzo przykro by mi Pan Rektor powziął tylko to przykre i uczciwe słowo z tego powodu. —

Przyjmij najgłębszego poważanie i szacunek

[illegible]

STATION, OXTED.
TELEGRAMS, LIMPSFIELD.
TEL. LIMPSFIELD CHART 114.

Oct. 5 1935

BALLARDS OAK,
LIMPSFIELD,
SURREY.

Dear Dr Hobhouse

I was pleased to hear from you this week

I did your friend Mr Pankowski for his introductory note on my return [illegible] I [illegible] to have to [illegible] the moment [illegible] & to enlarge that I am in Poland especially so fully the importance [illegible] We need I have endeavoured to support

Yours truly,

K. J. Fitzbrodk

STATION: OXTED.
TELEGRAMS: LIMPSFIELD.
TELEPHONE: OXTED 135.

June 9th

BALLARDS OAK,
LIMPSFIELD,
SURREY.

Dear Dr Robinson

I should much enjoy this Summer
at Brussels. I think so should I
May I be responsible to settle
certain factors, namely, first off
all your train of the commencement
the Cultivé Person to be Responsible
Consult. I know it will be
your pleasure to arrange. Now
we are going to Harrogate
the middle of August, for a
few weeks then please let me know
how we can be the best

Sir

I beg to thank you, very heartily indeed, for your kind letter, dated June 9, which I yesterday received. I am highly gratified and obliged to you, Sir ~~Richard~~, for the earnest sincerity and frankness with which you have stated what I suppose are the views of the Royal Society and for the honour you have done me in communicating them.

My friend prof. Kar. Kostanecki and myself, we have been appointed by the Polish Academy to represent that Corporation and Poland at the forth coming Brussels Meeting on the 29-th day of June and we hope to meet you, dear Sir Richard, on that occasion.

~~Science~~ Ever since my boyish years I have been accustomed to admire the Royal Society of London and the Paris Academy of Sciences as the noblest Scientific Bodies in the World and to entertain for them feelings of deep respect and veneration; so that I cannot help thinking that the difficulty which is now threatening the International

(Council of Research) might, even now, be immediately solved and removed were it possible, for these two illustrious Corporations, to arrive at a common and satisfactory understanding. Should that hope be deceived, we shall find ourselves, professors and myself, in a very difficult situation. The motives so ably defended in our last Assembly by professor H.A. Lorentz cannot fail to command the esteem of every true ~~sincere~~ scientific worker; and I feel it my duty to assure you, sir, that our Academy sincerely and heartily desires, and hopes for, and aspires after healing of wounds, and reconciliation and honest harmony and loyal ~~peace~~ peace and cooperation in the domain of thought and conquest of Nature. Would however that pure and high ideal design and purpose be attained if we ~~could~~ ~~were~~ to disregard what we must consider choose

are, to our dear Friends and Allies, deepest and almost sacred [redacted] human feelings? I dare say, a victory by [redacted] simple majority of votes (carried, contrived) would not, in my opinion, could not be considered as a true and felicitous solution (of the outstanding difficulties, or the overcoming)

Let us hope, dear Sir R, that a scheme will in the last hour might be found which would gain universal acceptance and applause.

With very kind regards
Believe me, dear Sir, to be
Very respectfully and faithfully yours

STATION: OXTED.
TELEGRAMS: LIMPSFIELD.
TELEPHONE: OXTED 133.

June 13

BALLARDS OAK,
LIMPSFIELD,
SURREY.

Dear Dr Thompson

Thanks for your letter. We too are most anxious to act in harmony with the French Academy. But how is it to be done? I think Mr. Rouse Ball's idea of four Rules but will be to make some slight alteration to them again either if we cannot find some form words that will do for all the Colleges. I will suggest to him that something of such sort as the following would serve. The Intermediate and Research Examinations open

To grant from the Statutes of Wards such Grant membership to Allies & Neutrals

To provide such Statutes as Ordinances, & the power of Institution will [illegible] Fellowships &c.

Jeśli Szanowny Kolega nie miałby czasu zabrać się o umówionej porze z tramwaju przed tutejszym klasztorem proszę do nas na herbatę p. 21. b.m. o godzinie 7½ w.

Z poważaniem

Prof. Dr. Głuziński

Kraków, dn. 19 go.

Franciszkańska l. 1.

Athens 10 / 1923

Μακαριώτατε,

Τὰ ταπεινὰ ἡμῶν αἰσθήματα πρὸς τὴν Ὑμετέραν Μακαριότητα καὶ τὴν ἱερὰν Σύνοδον ἐκφράσαντες ἐν τῇ ἐπιστολῇ ἡμῶν τῇ ἀπὸ 1ης Ἰουνίου ἐ.ἔ. ἐπὶ τῇ ἐκλογῇ τοῦ Ἀρχιεπισκόπου Ἀθηνῶν καὶ πάσης Ἑλλάδος, ἐπιθυμοῦμεν νῦν νὰ ἐκφράσωμεν καὶ τὰ συγχαρητήριά μας ἐπὶ τῇ ἐκλογῇ τοῦ Ἀρχιεπισκόπου Ἀλεξανδρείας καὶ πάσης Αἰγύπτου κ.λ.π. κ.λ.π. τοῦ Ἁγιωτάτου Πατριάρχου κ. Μελετίου τοῦ Μεταξάκη, ὃν ἡ Ἑλλὰς ἅπασα ἐγνώρισε καὶ ἐτίμησε καὶ ἐν τῇ Ἀκαδημίᾳ Ἀθηνῶν, ἐν ᾗ ἐκαθηγεμόνευσε τῆς Θεολογικῆς Σχολῆς καὶ ἐν τῇ Ἱερᾷ Συνόδῳ, ἐν ᾗ ἐκάθητο ὡς μέλος τιμητικόν.

Διατελοῦμεν μετὰ πάσης ὑπολήψεως

Μακαριότητι Ὑμῶν

Ταπεινοὶ

Ἀθηναῖοι

Wielmożny Panie
Profesorze!

Uczynili Pan Profesor, a że tego,
na jego tak kosztem poświęcie-
niem, z tobą Państwa Młodym
dalsze życzenie wszelkiej
pomyślności. Niech nowe
małżeństwo otrzymania nowej ener-
gii, wiary i tchu, a w
najmniejszej wątpliwości myślenia
o tobie, jak najwięcej wra-
żeniowego przyjaźnienia, wraca-
cie – towarzystwo ludzi wra-
ciwszy i żywą [illegible]

doktora nie bie. Wszystko to zasmuciło i bardzie ofiarne na pomnożenie granitowego zdrowia.

Prosimy Panią Elżbietę, aby zabawiała nas brak poezji w tych życzeniach i niewątpliwie, że ufa życzliwości najdawniejszego kolegi Jej życia.

Niech Pan Profesor wraz z całą Pańską Rodziną swoją racz przyjąć zapewnienie głębokiego szacunku.

Wierny sługa

dr. J. Tomaszkiewicz

10/IV 1901 r.

Warszawa
Zgoda N3.

Szanowny Panie
Profesorze!

Dowiedziawszy się od Profesora Barcewicza, że Państwo powrócili do Krakowa, śpieszę z odpowiedzią.
Serdecznie dziękuję za przesyłkę listu Państwa, cieszę się bardzo wiedząc, że są Państwo zdrowi, ale nie dla zdrowia, gdyż moje życzenia (serdeczne) mogą Profesorowi służyć [illegible]

nas za kaj. Ulizolny imieni,
nasz przyklad, jeszcze Tatry,
a nasz Bau, Krzywy Wierch,
Kozie, Kondracy i tak je-
szcze wszystkie skały (?), w któ-
rej powiedziałoby się
wszystko - od ciężkiego
do drobnego rozrzedzo-
skich i t. d.

Zamiast to nazbyt, racz
Państwo przyjąć nasze
życzliwości i uszanowanie
od dzieciątka.

Maja

Warszawa
7/IV 1907.

A. Zawacki

N.B. Być może, że mię-
dzy biskupem Lackim, będą
w Krakowie u Profesora
Wickerkiewicza, wiele ma-
jących dokumentów skrzywione-
go oka. Wówczas, jeżeli
bardzo potrzebne, zło-
żę moje wiadomości.

WOJEWODA KRAKOWSKI

Wielce Szanowny Panie Rektorze,

Z powodu zaszczytnego odznaczenia pozwalam sobie przesłać moje serdeczne gratulacje i łączę wyrazy prawdziwego poważania

/Michał Grabski/

Kraków, dnia 16.XI.1936.

Jaśnie Wielmożny Pan
Rektor Prof.Dr Władysław Natanson
Pierackiego 3

WOJEWODA KRAKOWSKI

Jaśnie Wielmożny Pan

Rektor Prof.Dr.Władysław Natanson

Kraków

- - - - -

Pierackiego 3

Freiburg Schweiz 5. XII. 17. 114

Sehr geehrter Herr Kollege!

Da das Bulletin Ihrer Akademie hier a. d. anderen schweizerischen Bibliotheken nicht zu haben ist so wäre ich Ihnen dankbar, wenn Sie mir von der im letzten Jahre (1916) dort erschienenen Arbeit Ihres verstorbenen Kollegen Sundwik-Horst „Experimentelle Bestätigung der Theorie Lord Rayleighs betreffend die Natur des Himmelblau" einige Separatabzüge zusenden oder einen Buchhändler veranlassen könnten mir das betreffende Manuscript (S. 219–222) zu senden.

Mit bestem Dank im Voraus

Hochachtungsvoll Ihr ergebener

Dr. A. Gockel.

Adresse des Absenders - Text
Adresse de l'expéditeur - Texte
Indirizzo del mittente - Testo

Prof. Dr. A. Gockel
Fraiburg (Schweiz)

Postkarte. Carte postale
Cartolina postale
SCHWEIZ SUISSE SVIZZERA

Herrn
Professor Dr. Nathansen
physikal. Universitätsinstitut
Krakau

Świętochłowice, 27/IV 1921.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Już od dłuższego czasu, zamierzałem napisać do W. Szan. Pana, ale niemal bezustannie wyhamował zarar to, co sobie postanowiłem, bo wyżeli pana jeszcze bardzo przepraszam mojem milczeniem...

Śpieszę podziękować Sz. Panu gorąco, z całego serca, za te dobre i mądre listy, które zawsze Pan skierowywał do mego Męża, z racji Jego tak ciężkiej choroby. Wiedziałem, bodajże przez wspólnego bówiadczenia, ceni Sz. Pan Doktora, ceni mogą być takie słowa pełne otuchy, skuteczne pocieszenia, energicznego ostrzeżenia, życiowego

ciężką, beznadziejną chorobą, nawet przy pełnej
tymże trzeźwiącego ostatecznego porozumienia, jeśli
chodzi o życie samo. Mój mąż był tym dotknięty
przy jazdzie St. Dana zupełnie wzruszony i powie-
dział, że pewnie sprawiło mu wielkie trudności, opi-
sać par samo, a więc Polskę rozdartą, na oczach
całej Europy tak bardzo, bliską utraty w tych
porach. - Nie przypuszczamy jednak, aby
ze bezrozumnej bestii, której tu jakiejś nierbatnej
przyczyny, zabiera życie bliźnim najbardziej po-
trzebnych, obejdzie się z nami tak okrutnie.

Dziękuję tedy St. Panu raz jeszcze, właśnie za to
odkrycie cudzej miłości i serdecznie myślę tu mąż; są
to z dwóch wielkich materyalizowanych czasach i epoce
odwrócenia wielkich wartości, tym więcej bezcenne.

Zostaję więc zawsze tu St. Dana z prawdziwem
szczerem poważaniem

Janina Godlewska

Lwów, 23/XI 1921.

ul. Potocka 31/I

Pani Kamowy Panie Wojskowy!

Proszę wybaczyć opóźnienie moje w odpowiedzi na tak uprzejmy, obszerny list Pani Pana; ale z uwagi na zajmowanie przez Pana uwagi, starałam się zrelacjonować wszystkie warunki sanitarne, otoczenia się do możliwej perfekcji mego Męża. Oprócz tego załączam tabelkę "gospodarczą" w załączeniu przez mnie zaległych.

Bardzo uniżenie jestem wdzięczna P.W. Panu za tak gorące poparcie tej sprawy krewkiego z kim zachodzi. Zamiętam go dobrowolnie z czasów naszego pobytu w Wiedniu i jego dzielne czyny na dniu zagłady [illegible]

~~jego~~ osoby. Które mu było przebywać tylko
w okręgu I. Widzia, i IV, tam gdzie był uczy-
ten zadziwiony, wreszcie zniewolenia prze-
konaniami się gdzieindziej, mogło zpłynąć
uwidocznie na bujny stosunek zobaczyć
Przyczaił się tu tego świata, otaczając
mniejszą serdeczną zapomnieniem do
okręgu XVIII do nas. Z tych fotografii,
które robił przy L. z tej z innymi były
b. wielką pamiątką tych lat wojny – a trzy
one fotografie tak mego wzięcia jak i sp.
przy. Swobodnego. Otaczały się naj-
lepsze. Z tego też wiernemu się cieszy
się L. L. zachować takie ten okres swego
życia z dobrej pamięci, i daje jej zyskać
z tak żadnej przestrzeni swego artykułu
w „Kalinie". Dzięki W. St. Dan zachwi, potrzy
kowali mu jak najgorzej; z przyczyn
o przyczynie Tadeusza odbitki, dla
mnie; chciałabym przechować się dla

Dnia

W przeciwnym wypadku [illegible] się moje imię, nadmienia, powinno, o ile to się może przyczynić mojej, że w r. 1916 przystąpiłem do objęcia biskupstwa [illegible] Tutejszego z Min. Spraw Rosyjskim, w 1920 [illegible] z Wilna i uzyskano [illegible] z ministerstwa oświaty; przyczem [illegible] przyczyn odmawiał mi wydania zaświadczenia [illegible] w Wilnie, przyczyny [illegible] mnie; — a także [illegible] [illegible] jako [illegible] z Wilna, [illegible] [illegible] [illegible]

byłby jeszcze żył; konspektał z tej wielkiej emigracyjnej życia, która poeta żył w zupełnie obcym, a która nie kochanej żyła.

Niech Ł. Sam tę tragedię twórczej samotności i śmierć wspomina, ale bliscy oby im przeszłych chwil, które były tak intensywnie pełne i tak bogate, i zrozumienie zostały na dnie, nie mniejsze się obawiam, i krytyka i nadzieja bolesna.

Prosząc przyjąć wyrazy serdecznego współczucia za jego zgonu

i prawdziwe poważanie

Tadeusz Gałkowski

ul. Potockiego l. 31 Lwów

Lwów, 26/10 1922.

P. Szanowny Panie Profesorze!

List Pański, jak też numer „Natury", który wczoraj otrzymałem, sprawiły mi wielką radość. Dziękuję za przesłanie Rutherforda, który z podziwu godnym zapałem zajął się o śmiercionośnych promieniach. List który mi przysłał Rutherford przeczytałem, wraz z kartką serdecznych i odręcznych słów. Pan mi gratuluje, przeczytawszy serdeczne słowa. Zaszczytem, a zarazem potwierdzeniem słuszności obranej przeze mnie drogi, tem większy dla mnie, że pochodzi od mistrza, którego tak cenię.

Dziękuję Panu najserdeczniej, Panie Profesorze, za [illegible] i obiecuję z czasem mi dać [illegible] poprawki pewnej obserwacji o atomie prof. Laszkina, którem

chciałabym pożegnać, ktoś wziął go
p. Profesor zakommunikować mi nie brał
Ewidencji lub telefonem do jego mieszkania
w pewnej sprawie, a oni mi jeszcze adresu przesłali.)

I z całego serdecznego przywiązania
pewnej części czytelników z Panią
Redaktorką Pana Profesora, aby to pewne
zadośćuczynienie b. miłe było. Która Pana cenię,
Pani chyba wiele satysfakcji sprawiło, jeśli
zgodzi się Mistrzowi tutaj.

Pani Godlewska

Dr. EMIL GODLEWSKI
Prof. Uniw. Jagiell.

Szanowny Panie Kolego! Niestety dał mi znać że dzisiaj na posiedzenie Sejmowe nie
, Konferencja, mnyśl nie moja, proponuje
zebyśmy się zebrali Jutro to Czwartek o godzinie
12. w południe u mnie Proszę o tem
powiadomić Pana Kolegę na Radziemicach
z mojej strony pozdrowienie i ja na to się Pan
Kolega zgodzi to na piątek w Czwartek to bardziej
byłoby dogodnie zebyśmy tem zwłoki posiedzenia.
bo i tak posiedzenie w środowie, najpóźniej piątek inna
Dnia 27/5 902. wieczór

Gawlina

Dr EMIL. GODLEWSKI
Prof. Uniw. Jagiell.

Kraków dnia 2/4 1903.

Szanowny Panie Kolego

Serdecznie pozdrawiam najuprzejmiej o to
iż dziś mamy schadzkę, jak najwięcej
punktualnie, wiedz. Akademicką
Rondla w mieszkaniu obecnie nie tam
gdzie dawniej ale na tej samej ulicy
Sławkowskiej № 6. w domu Steinbacha.

Zgoła nie trzeba tłomaczenia i pozdrawiam

Godecki

Kraków 2/6 903

Czcigodny Panie Kolego

Uprzejmie dziękuję za uprzejmość mego zgłoszenia i przysłanie mi do przejrzenia broszury polskiego stenografa. Z przykrością zauważam ~~z~~ zarzucają że nie mam nic do zaproponowania do formy polskiej i że wydaje mi się, że jest zupełnie odwrotnie. Jeżeli Pan Kolega będzie miał sposobność sądzić, to może zauważy Pan, że w wielu 2) zamiast, uważa mi się [illegible] o nieporozumieniu [illegible] ruchu [illegible] mnie mają wpływu i [illegible] autora" [illegible] nie mogą dotyczyć [illegible] autora. Dodaje mi się że byłoby to wyraźne zrozumienie a tymczasem jednakże i [illegible] wyraźnie nie ma takie [illegible] mi wydawało się [illegible] mi się sprzeciwiam.

Cieszę się bardzo że pan mój Kolega [illegible] Stenografii Polskiej jest już na lepszej drodze, mam nadzieję że wydało

jeszcze sprowadzi do zupełnego zdrowia.
Ja dziś latem wybieram się do Warszawy
na miesiąc czasu do siostrzeńców.

Daj nam rychłe pomyślne sprawienie i szczęśliwy
powrót.

Z Godlewskimi

Kraków dnia 2/I 1904

Szanowny Panie Profesorze

Dnia 29 grudnia ubiegłego roku
z Pana Profesora na ręce Akademii Umiejętności przesłałem do Rzymu list, jej nie wiadomo
nie odebrał dotychczas, nie wiem, jak
z powodu tego mogę wytłumaczyć się
przed Panem z swojego postępowania. Pamiętam
do napisania listu do Pana Profesora byłem
nie tylko potrzebę i chęć, ale obowiązek
czy ja ją odesłać nie zajmę przyjmę przeczytam
Pana Profesora o przysłanie mi tej pracy

z najgłębszym szacunkiem

E. Gawroński

Kraków dnia 11 maja 1910

Wielce Szanowny Panie Hrabio

Odpowiedź na Łaskawy list Pana Hrabiego donosi, że skreślenie frazy p. Wiśniowskiego w formie żądanej zmienia Kraków, byłbym rad był, aby zamiast wyrażenia „gdzie na gadatek umieszczonych w atmosferze wilgotnej" miało wyrażenia „w atmosferze nasyconej pary wodą" albo „nasyconej wilgocią" bo atmosfera wilgotna będzie i latem, kiedy ma np. 85% całkowitego nasycenia, a miarodajnem może być tylko dopiero całkowite nasycenie atmosfery pary wodą i z opinią Dra Wiśniowskiego zdaje mi się rozsądnie nie mieć nic wspólnego do czynienia całkowite nasycenie pary wodą

z najgłębszem poważaniem

E Gwalewski

Kraków Dnia 14/6 1910

Szanowny Panie Kolego

Z przykrością powziąłem wiadomość o sprawie Mieczarskiego z Namiestnictwa ale nie wiedziałem o tem kto ma Mieczarskiego. Odebrawszy list Pana Kolegi chciałem się z Mieczarskim rozmówić ale przeszkoda na zapytanie moje czy jest w Szczekocinach odpowiedział po dowiedzeniu się że go nie ma bo pojechał na odprawę urzędowej do Krakowa. Pomimo to sprawę tak mi się nie podoba że o niej z Namiestnictwem będę musiał dla tego gadać że z listem rozkazującym do mnie do pana nie przyszedł. Za wydalenie z Namiestnictwa na Mieczarskiego nie mogłem i nie o tem bo nie wiedziałem że na prośbę chemika z Jaworzna odpowiedzi z Mieczarskim i Rektorem do [illegible] roku a spełnił mi nie przeszło rok od czasu wydania na Namiestnictwie. Ja do pana Rektora nie mam się co wtrącać, muszą sami załatwić na miejscu z Namiestnictwem. Jak tylko Mieczarski zgłosi się do mnie o to porozumienie się z nim odbędę z nim o to porozumienie się z nim odbędę z nim o to porozumienie się z nim odbędę z nim

Kraków dnia [illegible]/7 1911

Szanowny Panie Rolny

Jest mi niezmiernie przykro że będę musiał
nie przedsiębranym lecz na Dyrektora przeznaczonym i Władzami
do jako przez Towarzystwo sprzymierzonym przekładzi nauki
rolniczych nie mogę nie być obecnym na Jego pogrzebie
tego Zacnego Męża, który wiernie służył godnie
i zasłużenie naszemu pięknemu Dziełu, dopiero co spoczął
na Cichej Roli Mogiły by na Cichu ta nie zasłużona mogiła
w Krakowie, bo tutaj przy Nim i Towarzyszach i wszystkim
dopiero wiernej spoczynku nadziei.

Łaski swojej najgłębszego poważania

E Godlewski

Kraków dnia 25/XI 1917

Wysokiego Senatu Akademickiego

w Uniwersytecie Jagiellońskim

Podpisany Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego uprasza Wysoki Senat o wydanie opinii o wartości naukowej rozpraw doktorskich i o przyznanie mu prawa do nadawania stopnia doktora filozofii na podstawie rozporządzenia Ministra W. R. i O. N. z dnia 3 Maja 1917 r. L. 16.

Z wyrazami poważania i oddania

Rektor

Godlewski

Kraków dnia 6/8 1918

1

Szanowny Panie Profesorze

W Vaszem rozumieniu czy Pan Profesor
uważałby za odpowiednie w odpowiedzi na
wystąpienie Ukraińców o przysłanie
nauczycieli i profesorów dla szkół
polskich w Galicyi wschodniej, aby
Rada Regencyjna Królestwa Polskiego
wysłała do Lwowa delegata, któryby
z odpowiednim memorandum w sprawie
polskiego szkolnictwa na Rusi
do Rady Regencyjnej w Lwowie
udał się do Pana Prezydenta
Konferencyi Ambasadorów, jako
przedstawiciela Państwa, które
Rada Regencyjna uważa za swoją
sprzymierzeńca, a do Pana Nuncyusza
Papieskiego w Wiedniu, aby
wpłynął na Monarchę Austryackiego

Jenia moie dziecinnych mi,
ic roboc dziecinnego nimm
i niespodziewanie wyjście magiby
być dla mnie niebezpieczny
i tiesod mi Mamienie nabo
gienie w domu, a wyjściem
cetbe spodziewanego domu
Wdaw tego i przykrości
Domowe ic dawne nie mogą
i albo Panowie będą baczni
sami nad sobą i mnie
jakiem zawiadomią o wszelkim
albo jeżeliby Panowie wyjechi
sobie dowiecznie mogą widzieć

to mnie bydby daleko de
mnie ci pokazywanie
i Matka Hrabiowska, z Hrabiami
Chcieliśmy zabezpieczyć do pew
kolegi i do Kubeyiechiego nie
pokazdo ci ic dobrze u mnie
Syna zepsuty mogą domowy
o tem jak ci mnie mogą bolesnymi
i prosiły o uwiadomienie
biskupie mnie dobrzeniem
Dnia 1 maja 1820 roku
Hrabiowskiemu
Z Gorlicz

15/5 1919

Czcigodny Panie Kolego

Rychło po wyjściu Pana Kolegi od Ulanowskiego
odebrałem od Banachiewicza niniejszy list Sz.
przeznaczony dla Kolegi jednak i Pana Tadeusza
i Banachiewicz prosząc w tej sprawie jechać
niezwłocznie do Warszawy jako możliwie pierwsi wśród nas
do ustalenia a w dalszym ciągu ewentualnie
wspólnie a że nasz nie wyjedzie mi się wydaje co do
osoby, która ma wyjechać od Akademii więc i dla
tego o to żeby nam niezdecydowania ew. spod wyjazdu
Kozakiewicza do Warszawy. Ja wraz z pewnością
co Prezydium Akademii nie odmówi możliwości
przyjazdu. W sprawie osoby delegata najwłaściwszym
mi byłoby zdaje się przy tym bliższego zjazdu.
Jeżeli idzie [illegible] o astronomów to najodpowiedniejszym byłby Banachiewicz a to jeżeliby
jak on pisze skandalu Lemberg nam do reki
[illegible] by nie dał bez zachowania. Wielkiego
znaczenia jednak to, żeby delegat nasz dobrze władał
językami francuskim i angielskim i dla tego
daje mi się, że o ile rozchodzi o astronomów nie
wiedziby [illegible] to najodpowiedniejszym
byłby sam Jan Kolega jako dobrze władający obu
tymi językami i jako najlepiej zorientowany co do
ogółu i sprawy które nam mają być przedłożone. Myślę
zresztą, że nachylność Lwowa Krakowian gdyby nie to
że na tamtym razie głosowano nas chciano by nawet
zmienić tylko astronomicznie co do Kłopot ma wszystko
jest zupełnie nie skomplikowany. Gdyby coś się stało że
Jan nie pojechałby z Warszawy byłby nie wróci do

Kraków, 13 maja 1919 r.

Wielce Czcigodny Panie Profesorze!

Profesor Natanson zakomunikował mi propozycję udania się do Stockholmu w lipcu r.b. w charakterze delegata Akademii Krakowskiej na zgromadzenie Międzynarodowej Unii [illegible] Fizycznych, które ma się odbyć w Międzynarodowej Unii Astronomicznej. Propozycja ta stanowi dla mnie wielki honor, a że chętnie tylko o międzynarodowej sprawie astronomicznej, to abym chciał być się nie wahał odpowiedzieć na nią twierdząco, gdyż chciałbym [illegible] Unii astronomicznej w [illegible] byłaby mi wygodna. Że jednak na Kongresie mogą być różne rozprawy, to nie wiemy [illegible] bardzo ogólne, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

ZAKŁAD ANATOMII I FIZYOLOGII ROŚLIN UNIW. JAGIEL.
PFLANZENPHYSIOLOGISCHES INSTITUT DER UNIVERSITÄT
KRAKÓW — ALEJA MICKIEWICZA 1. — KRAKAU

1/IX 1919

Czcigodny Panie Kolego

Z całem poważaniem że moje ewentualne przeniesienie się do Puław, jeżeli nastąpi, niezależy w niczem nie od tutejszej sprawy mieszkania dla Ewentualnego. Gdyż właściciel domu w którym mieszkam p. Zdziarski był już u mnie z tem, że wypowiedział mi dla pracowni do Warszawy, gdyż go to mocno interesuje z tego powodu że chciałby w takim razie razem zająć dla siebie moje obecne mieszkanie, gdyż mieszka tymczasowo u rodziców którzy mu odstępują dom potrzebny. Pozostaje na już dwóm kolegom wypowiedzieć mieszkanie żeby się do niego wprowadzić, ale w żadnem sprawie w interesie należy o ochronę kolegów, przegrać rozwód, niby ktoś byłby tego rzeczywiście do wyjścia dać mu zarazem znać.

Sądzę, że nic na innego wyjście jak dać wypowiedzenie Ewentualnego mieszkania czy to na 1. jan. czy jakoś na wiosnę przynajmniej ewentualnie takiej pracowni Chemicznej. Myślę że pracownia będzie miała o 3 pokoje na razie mniej niż żeby była pracownia bez prezesa.

Podzielam zupełnie zdanie Pana Kolegi że za dużo nauk u nas i niektórych nie tworzy, że do wielkie tempo może mogą szkody nie Uniwersytet przynosić, ale jakoś to będzie. Do mnie żadna zupełnie przedtocznego opuszczenia pracowni nie może się o tyle sto-

sobą, że może już od roku ustawa wejdzie w życie. Może wtedy w tych ciężkich czasach i ci zgwałconej polskie ludzie będą ustawę, której czekają wejdzie na jakie 5 lat zaoszczędzi wszystkim ustawom o [illegible] na 10 lat na katedrze, ale i do [illegible] byłe wcześniej nie ustalimy, bo liczba emerytów z mojej ustawy wcześniej nie jest.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku.

Emil Gaudenty

Poznań dnia 14/VIII 1921

Czcigodny Panie Doktorze

Najgorzej [illegible] że [illegible] [illegible]
[illegible] jakie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

DR. EMIL GODLEWSKI

PROF. UNIW. JAGIELL.

Szanowny Panie Kolego Oleszem by
by mimo najlepszych chęci stanowczo ni
na dzisiejszy Sejm Kolejowy być. Mogł wy-
bo dni jej miesiący ar Gdyż z powodu
sekcji. Jej posiedzenia zwołałem czy-
stek wrem wnet [illegible] ni stanie, że dam
mu dni jaka mu [illegible] w sekcji.
Gdyby mi nie nagle stanowi ni ze
Kolejowego w Rzeszowie, proszę usprawie-
mi mowę na wyżej wymienionego. Z poważaniem
Gdańsk

Dr. Emil Gollewski

Prof. Univ. Jagiell.

Kochanemu Panu Kolędze Adi[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [

Dr. EMIL GODLEWSKI
Prof. Uniw. Jagiell.

Dr. EMIL GODLEWSKI

Prof. Uniw. Jagiell.

Jaśnie Wielmożny

Panie Profesorze

Wydział Kółka przyrodniczego ma zaszczyt prosić W. Pana Profesora na posiedzenie Kółka odbyć się mające d. 5 Maja w Czwartek 1898 r. w sali zakł. fizycznego (coll phys) o godz. 7 ej wieczorem.

Na porządku dziennym: Odczyt p. Brunera: „Jędrzej Śniadecki jego życie i działalność"

Za wydział

Emil Godlewski

Lwów, dnia 11. 7. 02.

Szanowny Panie Profesorze

Przede wszystkiem najuprzejmiej za list i za kopertę mej pracy. Przypuszczam, że Pan Prof. miał tak wiele roboty, i nie będzie zapewne jeszcze najdokładniej, ale pomimo to prof. [illegible], który ten obszerny dzieło przejrzał, przyjął je również za rozprawę nie najgorszą. Ale pozostaje jeszcze [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Kraków, dn. 4/6. 1914.

Szczęśliwej Podróży
Życzę!

Najserdeczniej dziękuję
za Pana pocztówkę
ze Szczecina, która
mię nie zastała, gdyż
wyjechałem od
rodziców, a zatrzymała
się tak długo
u mnie, że dopiero
wczoraj ją otrzymałem. Ucz-
ę się Pana wspomnień

do κυρίου περιφρονήσει
πάν κακόν, ὁ δὲ φοβού-
μενος τὸν θεὸν ἐκφεύ-
γει πάντα τὰ κακά.
πίστευε δὲ καὶ τοῖς ἀπ-
αγγέλλουσι καλά.

Ἐὰν γάρτις ἀμελήσῃ
ἀεὶ κινεῖσθαι καὶ τὸ ὁπ-
ωσοῦν, ἀλλὰ μὴ
ἐφ' ἑαυτοῦ μόνον, ἀλλὰ
καὶ ἐπὶ τοὺς πλησίον
ἐκτείνῃ τὴν ἐπιμέλειαν,
ἐκεῖνος ἐκ τοῦ ἀργοῦ
καὶ ἀπράκτου βίου
ἐκβήσεται καὶ
ἐπὶ τὸν ἐναντίον
τρόπον μεταστήσεται.

Ἐπὶ τούτοις ἀσπάζομαι
σε ἐγὼ καὶ οἱ ἐμοὶ
πάντες καὶ ἀσπασόμεθα
τοὺς σοὺς ὀνόματι
ἕκαστον.

Ἔρρωσο.

Kraków Jana 20
dn. 4/I 22

Czcigodny Pan Profesorze

Najmocniej Pana Profesora przepraszam, że przeszkadzam Jego pracy, ale zwracam się do Pana z prośbą, abym mógł w Pana Profesora obecności w języku angielskim wytłoczonego profesorskiego dyplomu. Dziękuję Panu Profesorowi za Whitehouse'a i do Jego mnie chce skierować

[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

nego. Łącz wyrazy głę-
bokiego uszanowania

Emil Jentsch

Kraków Jana 21.
dn 8/I. 1922.

Szanowny Panie Profesorze

Bardzo serdecznie dziękuję Szanownemu Panu Profesorowi za Jego list. Lubi bardzo dostawać wiadomości o tych, co Panowie mu bronią.

Proszę mi tylko kazać [illegible] Pana Profesora muszę wiedzieć gdzie i dla mnie i dla Jego brata. Ale w razie Jego choroby po Jego śmierci jakoże do banku [illegible]

jest jeszcze dużo do
wykonania w Polsce.
Pokazem wydaje mi się,
że stosunki [illegible]
mogą być nam dużo
dać praktycznie wiele.

Pan jeszcze bardziej
dzisiaj i bardziej
ludzki na [illegible]
mi się, na tym
w tej sprawie i pan
jeszcze jeden dodam, że
może, który się
my Skandynawia Pana
szkoła nowe bardzo
mało to sami.

Żegnę więc z tą
Nigo wszystkim i po-
wodzenia prawdziwego

Emil Gorlicki.

ZAKŁAD ... UNIW... KRAKÓW, UL. ...

217

Kr 14/10. 22.

Czcigodny Panie Rektorze

Dziękuję Panu Rektorowi z głębi serca za przysłane Rektorowie wypełnienie pośmiertne o ś.p. Tadeuszu. Dziś dopiero je odsyłam, gdyż to z tamą przeczytywali, żeby na stałe dla siebie mieć i byłem godzien. Panu Rektorowi dziękuję wyjątkowej mię tylko za przysłanie „Nature", ale jednocześnie mieni, że mogę zajść do tego wypełnienia pustoty życia przez Czcigodnego Pana Rektora. Przyjdzie, życzliwości, jakoż Pan Rektor miał dla mego jego dawnego ucznia, który tak ją, tak cenił wyraźnie, że jestem mi o tem nie, jaką drogi przez

śmierci mówił – rzekomo Pan Rektor – po jego śmierci. On jest Panu Rektorowi za mało radykalny, mięczakowaty, przez co Pan Rektor nie może znaleźć sobie godnego Pana Rektora.

Kolejna opatrzność, o której Pan Rektor wspomniał, dotknęła Jana Gałkowskiego z ul. Michajłowskiej 21. Okazuje się, że będąc tam w przeszłości nie miał w mieszkaniu żydowskiego sąsiada.

Kolejne żydowskie miejsce, które w pracy Rektorskiej należało odwiedzić, to nadbałtyckie pochodzenie Jerzego, że dziadek

wszystko. Ale nie dużo tego
więc. Jego, czy jej, dlatego
również nie wyjeżdżę, bo jeżdżę
do nich coraz rzadziej. Ich
życie, energia i wszechstronne
zajęcia wszystkich tak
dużo czasu zabierają, że ja o-
mijam wszystkich. Sam
tłoczę organizacyjne
pracuję, tylko niekie-
dyś kolei wpadnie ze-
mną na pogawędkę.
Każdej chwili Pani
Kołłątajowi gdzie zechce
służę, wszystko, co mnie tylko
zawsze tylko się pomóc.

W Krakowie nie mogę
dziś nikogo Szczególnego
Pani Kołłątajowi po-
wiedzieć. Jego wspa-
niałego przyjaciela
Kołłątajskiego. Że wszyscy
gdzieś daleko, tak niezmiernie
prosto a tak wstydzę
się to - dodaję sam

Warszawa
Foksal 13. dn. 10/22 XII

Wielgodny Panie
Redaktorze

Nagminnej przekorności Pana Redaktora, nie pozwalającej mi wytłoczyć linii, acz codziennie o tym myślę, Pana Redaktora z grubsza. Niezrozumiałe milczenie wydawnictwa

głoszeni w mój rocie
uczo dowiedz ~~[illegible]~~ ro
jiż Pawt Rektoro
wi uiadome. Kom
dy doctus p. Mosow
t Kiego wchodzi ter
b. pracowanie w ro
chuby, ale chodzi to
o przyrzeczenie Pi
stanko'w. i tie chcieli
zapłacić mówić.
Trudno. – Jako przy
rodnik uczczy tem
się przyczynić zgoda
wiet kę wagę, do zdol
ności. tuo'rczych i re
generacyjnych tych
narodów, a się tam
brotem udzielać wzg.

cach ovgaui'xocey 'uyer
i' jo.txxyt.em wtockuy-
ui'ocxoum' uu to
jak duxo jest u uu-
xxyu uarodui xy-
wotuuci', uiję uié-
uxę, xè' uoux tkoy'
i' xou cxjxcuyuuuk
~~xuxo~~ tuuicauyer jéxuxo
jéchuyeh uxę dáiu
juuotuxyuuu.
Pxxejxodxxoum xa tood-
tuxę jeiuié od tuuotu,
ale tech iuiéxó xie
to juxexyto, uiję tudu
uigdl oderuoci.
Xkuferencjię p. Drieża-
uocxki' kuicxuioct
xu xbyteuuuu u jouo-
ku jextauciuuiu jexex

[illegible] Min. [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, dnia 11/8 1923 r.

Czcigodny Panie Rektorze

Przed chwilą otrzymałem wiadomość, że Pan Rektor [illegible] z p. [illegible] udał się p. Prezydent [illegible] do [illegible] 1) p. Prezydent [illegible] 2) [illegible] 3) [illegible]

Idzie mi tu, że dobre
o tem z p. Michałkiem pomówić. Idę dziś do Pana Rektora do pertraktacyi o to, a tymczasem Pan Rektor mi radzi mówić, że jutro przyśle do p. Michałkiego w tej sprawie.

Z Miłościwym Panem Rektorem o tem mówiłem, jutro, ale już bliżej uroczystości.

Proszę przyjąć Pana Rektora wyrazy najgłębszego szacunku i poważania

Ignacy Gościcki

Dn 7/1. 1924

Przegodny Panie Rektorze

Bardzo przepra-
szam za spóźnienie
z którem po powro-
cie z mojej stancyi
ciężkiej podróży
do Poznania zasta-
łem się do Przegląd-
ów Kaca Mickiewicza, żeby
Mu najserdeczniej po-
dziękować za książkę

którą od Pana Rektora
otrzymałem. Dziękuję
mi tylko za ten
dowód pamięci i o mnie
Panu Rektorze, ale za
to się już Pan Profesor
nagniwał, że te myśli
tak głęboko, tak mi
jak ciepłą ludzkiego ży-
cia nakreślił. Pana Profesora nazwę
literaturze przy-
rodniczej polskiej.
Uczniowie do dziś mają
tam miejsce, tam ży-
wią, to mnie żyjące

odczuwał od tego czasu,
myśmy Wszyscy umiło-
wanemu naszego wspo-
sobienia - od samej nau-
ki. To znów dowie,
że jeszcze chwilowo,
choć bardzo znamy
z politycznej pracy,
w każdej - mi Lat kle,
i śród że spotkamy,
z kłótni jednak tyle
ciemnej, nieżyć chwil
tandaro codziennego życia
się tu my - to wszystko
tam gorzej, dopiero mi
myśmi miałkości oderwa-
nia się myśly od bied
dziadów i jasnej Kam-

zienie nie tak tych nie-
zychylnych problemów
tam panujących, które
tak Pan Rektor potrafił
odsłonić malując „Biblię
naturę". Za dobre chcia-
łe, które się nie udają
do Kraju, bardzo serdecznie dziękuję
i proszę przyjąć za nowy
dowód życzliwego o mnie
pamiętania i pozdrowienia.

Z uszanowaniem
i szczerą
wdzięcznością

Emil Godlewski

W Krakowie, dnia 19.VI.1926

Czcigodny Panie Rektorze !

Z wielką przykrością stwierdziłem, że zaszła bardzo nie przyjemna pomyłka; przy rozsyłce zaproszeń z zawiadomieniem o jubileuszu Pana Prof. Kostaneckiego wysłane zostało do Czcigodnego Pana Rektora pismo przeznaczone do kogoś z asystentów Uniwersytetu. Nie-zmiernie przepraszam Czcigodnego Pana Rektora za tę niewłaściwą formę, proszę bardzo żeby Pan Rektor był łaskaw wybaczyć ten niedostateczny mój dozór, który wypływał z braku czasu w okresie posiedzeń Akademji i mojego przy-

gotowywania wykładu dla Akademji Umiejętności.

Czcigodny Pan Rektor mam nadzieję nie weźmie za złe tej pomyłki.

Proszę przyjąć Panie Rektorze jeszcze raz słowa przeprowadzenia i wyrazy głębokiego szacunku

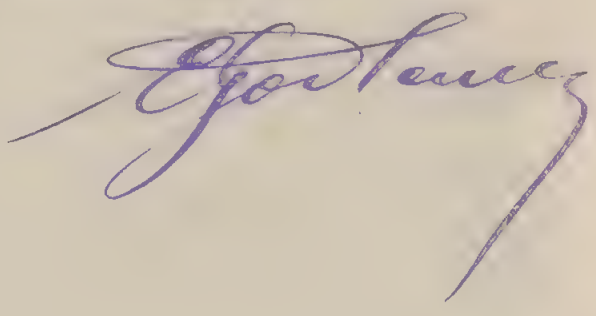

Краків, ул. Кармелітська 9.
Дн 6/3 25

Сердечну Рано Ректорі

Сьогодні ранку зістався
цілий радісь Краківський
і ніт Сердечного Таня Ро-
дзеного, але радісно
мисль до Рідних, до Кад
дзіді ідеї. не хрестиці цілій
Ін. Кард. и цілуєтаній —
дистерд. обо' Гетаній
ніжніцтам. цілуєтаній ітд.

Ранні Кастанаўскага
сваю хілу і ціхую
хіць мудрасць, хоць пасля
нашага разумення ён
і ягоныя пасланцы
могуць яго хрыстыянскі
дзеянні і ганебныя ра-
кавыя ідэі пасля
назваць Божым
Каштанам пасланцам —
тупаватым і бясконца-
дакучным ідыётам

Еміль Гаўтэмскі

DZIEKAN
WYDZIAŁU LEKARSKIEGO
UNIWERSYTETU JAGIELL.

W Krakowie, dnia 23/XII 1932

Czcigodny Panie Kolego

Dziękuję uprzejmie za list, który miłą datą czasu do Prof. [redacted] Sanatorium [redacted] z prośbą, aby dnia [redacted] przyjął Pana Kolegę, prosiłem [redacted] o wynik badania [redacted] z umotywowaniem [redacted] do Pana [redacted] [redacted] [redacted]

Kraków dn. 28. 12. 1932

Wczoraj Panie Doktorze
[illegible] miej drogi
[illegible] Wczorajszego
[illegible] [illegible] dla
mnie [illegible] [illegible]
jego [illegible]. Nie
[illegible] mogę na to
co mi Pan mógł odpowiedzieć
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

105-53

nie Kamil Kamiński
Inowrocław Żółkiewskiego
telefonicznie mieszkanie
numer telefonu nie
ma numer 132.34.

Z poważaniem
Gabriel Eliasz
Inżynier

ZAKŁAD BIOLOGICZNO-EMBRJOLOGICZNY
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
KRAKÓW, UL. ŚW. JANA 20.

Kr 2/XI 35

Czcigodny Panie Profesorze

Zwracam się do Czcigodnego Pana Profesora z prośbą o przysłanie mi w myśl Ustawy dowodu uprawniającego do wykonywania w Zakładzie Histol. Uni. — zawodu „Laborant", w którym jest zatrudniona moja Matka Zofja Rosen-Kiełczewska. Jednocześnie zawiadamiam, że zmieniła się adres[illegible] Matki z ul. Tyniecka 11 na ul. Tyniecka 11.

Z wyrazami uszanowania i głębokiej czci

Emil Gwiazdowski

ZAKŁAD BIOLOGII
UNIWERSYTE
KRAKÓW,

Cz. 87/12 '35.

Szanowny Panie Doktorze!

W miłe zawiadomienie Pana Doktora odpowiadam na nasze stanowisko „ „ „

W Krakowie, [illegible] kwietnia 1904

Dziekodny Panie [illegible]orze !

[illegible]rzed samymi Świętami otrzymałem list od Dziekodnego Pana Rektora, porozumiałem się wtedy z Kolegą Grzymieńskim. Dziękuje mi on za zwrócenie się do Pana Rektora w tej sprawie i wdzięczny jest za jej załatwienie. Prosi tylko, żeby o ile możności sprawę załatwić po cichu, bo sytuacja jaka jest między nami i Ministerstwem wydaje mu się do tego zachęcać, tembardziej że grożące skądinąd niebezpieczeństwa. Będzie jednak, że nikt nie pragnął nadawać rozgłosu tej sprawie, oraz, że rzecz cała będzie zupełnie dobrze załatwiona. Przypuszczam, że Szanowni Panowie zwołają jeszcze dodatkowe posiedzenie tego Komitetu, na którym termin będzie mógł być odroczony.

Z listu Kolegi Grzymieńskiego widzę z jednej strony przygnębienie, z drugiej strony chęć unikania wszystkiego co by w tej chwili dać mogło punkty zaczepienia ludziom tak dla nas niechętnym.

Na parę dni wyjeżdżam teraz do Warszawy, po powrocie pragnąłbym z Panem Rektorem zobaczyć się i trochę o różnych rzeczach pomówić.

Proszę przyjąć Panie Rektorze wyrazy mego głębokiego

szacunku i poważania,

szczerze przywiązany

Emil Jaworski

Kraków, dn. 24/XII 34

Szanowny Panie Doktorze

Proszę Szanownego Pana
o przysłanie mi jaknajprędzej
recenzji Pańskiej pracy habilitacyjnej. Czy i kiedy mogę
spodziewać się Pańskiej recenzji? Jak
wiadomo z zarządzenia Min. Wyz. Rel. i Oświ. P. Dziekan
ma, co do zasady, 14 dni na
przejrzenie pracy habilitacyjnej, gdyż
jednak w tym okresie przypadają święta, więc
zwracam się do Pana Profesora, ze dla
mnie, kto dam mi miło ~~zrobi~~
mi Pańską pracę jaknajprędzej, gdyż

Szczęśliwy Panie Kantorze

Kochanemu Ojcu życzę żeby
Panią ~~[illegible]~~ jutro
w zdrowiu „Imieniny
Pani Kantorowej
Panu B.

Podziwiamy duży ruch
w Kantorze ale Kantorowa
chyba [illegible] Kantorowi
z Kiejo, żeby w Jutro
radzić Kasiarz ten
mu tę pomoc w zna-
nie angielski. Czy
nie bytoby mu ?
- nie [illegible] [illegible]
- Wyż by mu się nasz-
dzili.

Z uszanowaniem ukł
Ejsmo

2-6

DR. MARJAN GĘBARZEWSKI

Dystrykt najserdeczniej
za darowane przysłanie
nie cennej książki

KRAKÓW

CASSETTI WA 1.

Ktoś z najbliższych
zajęć sam

+

Lublin
12/IV 932

Wielce Szanowny Ojcze i Kochany
Panie Profesorze —

Zasłany list Drogiego Pana Władysława
jest zresztą niezłe listy, jakie
dotychczas od Niego odbieramy, będzie
dla mnie radością. Czytam go, odczytuję
i pocałunki lecą do Niego z nimi za-
pewnieniami szczególnie ze Karmię
Całowanie na głowę nad dwa
Panie serca Którym do Pana Pana

Jerzy mnie. otaczał jedno tylko
pantofle moje z Fabian Corneille:
„que l'amitié d'un grand cœur, est un
bienfait des dieux" A Fontenelle dodaje
jeszcze, że ona jest nie do plus grandis bienfait.
des dieux. Obowiązuje z Dropin Corf.
Jeden z naszej wpływ Jo. Jaonego
Ducha pomówmy moje do wiosennych
promieni słońca, Które ożywiają i ogrzewają, nowe ze snu
zimowego i jastki (wypowiadają życie
Istnienia złote myśli, Kiedy sami
władzami, w dwóch słowach
zewnątrz, mają tu sami skutek,
oświecając praktycznie umysł
ale i wzruszając w nich uczu-

Vovanie mówiąc prawdę! A jeśli Kuć. tedyć promieniowaniu Duka jest opatrzone, to za wstępieniu z dziwnych uciemięstwa i tak jednorodnie wdzięczyć. czasach. w Biskim miesz Selwian Manyliuszu, biadać Kassandrowym słowem, że „Roma vivuta, barbaris „ instantibus. desolatione desolabitur „ terra". Dawnej Rzymu jest ucieka, ale, jacy słuchać sposobem, drogi sa, Przejeżdżać, nadpłynęła Sala. Zamstwa i Kompejo-sowej od barbarzyństwa, Obawiacz zmiat cały! Vlei jeden, opłynęła, mieć to nie wydaje mi się, aby

Szybko zginiesz! Ukinam cię Salmo
Vates! Na ten Krzyż moją ufność
i najgorętszą kładąc. Pana Boga
Twojego w nadziei, że niebawem
będę [illegible] widział to wszystko
Twoje całem sercem oddany przyjaciel

† M. Godlewski

Jakubowi-Pan. Bogusławowi, mojemu
najdroższemu Jonaszowi całę oraz

+

Lusern
16/VIII 932.

Wielce Szanowny, Drogi i
Kochany Panie Profesorze

Niezmiernie mi przykro iem do-
tychczas Szanownemu i Wielce Panu
Profesorowi nie odpowiedział na Jego ostatni
tak Łaskawy i tak wszystkie czuły Ko-
mu list. Doznałem bowiem tego uczu-
cia wiedzy z nas doznaje, że drobiazgi
nie przemijają. Walczy się przeciwko
z spełnieniu obowiązków! Cierpię bo
potem dłoni. Wiadomości Pani de Sévigné

Jednoż ieśli. devierunt de grandes actiones:
Mianowicie dłuszej bawić. nie odkładam
się Warszawie. a potem jedąc na Chust
Jyuka jednym moim Siostrzeńcy, a potem
Następnie one Kotrowie Trapikalne
Aby Kóle mnie wprowadzicy w stan wy-
pisania, a naszej prostracji. Chcemie
odprawdzi publiczne Kapło niemało. czuję
się Siłnieyszy, bóiż mie prawo dowcli ab
Nuncyuszem i Kolatorem Cum Wła-
dysławem nejszej za panuje godzi.
Kowac i Koi Litewnie Go uczcić.
I znów Orszaku Cum Corpore w kojnoś
Swojej Nieprzebranej rozszerz miedzimy
Garsi Kleynotów, i Talarów Kleynotów. Koi
Cum Swiatła, a miedzimy Kleynotów prawdy,
I Sława Cesa Klasków niemi sięgnęłości
Swiatłość, i wagą Cesarskiego Krzyża
Cudzemuje te Krzyżaty wyjadnie w w

jak Chrystus rozkazuje nie mówić i w ziemi
ięzyk skarbów nie zagrzebiąc, zabijając pod-
niety nadzwyczaj ze mi mogą stąd wynikłe
w cisny Jego gabinetu ścisłej pozwarzyć.
Ale za to czasu tak drogiego Kochanemu
Panu Władysławowi nie zabiorę, ale za ciche
słowa. Przyjmuję za to jak najmocniej
serdeczne podziękowanie uniżenie i po
synowe składam należyte. Oby tylko Kochany
Brzeski chciał wytrwać i dnia
Na potwierdzenie myśli dnia. Przyjmuję.
Za Panem, za mną mile o to dbać. Co
mi dbać o zdrowie Najłaskawszego
Ojczyzna i o dobro Nauki Kochanej
Ojczyzny. Przez drogi wskazuję światłem
Swego Ducha. W połowie Sierpnia mam
jechać do Royat. Chil mi wraz Calvaire
Pan mój. Kochany Brzeski. Zdrowie
dokonało. co to jest [illegible]

Дякуючи за обіцянки і ласкаві бажання, якими Ваша Милість зволили мене потішити, і Я, з тої Колядної пори, не переставав молитися Богові за Ваше Здоровля, Щастя і Спасення, так і надалі буду молитися за Ваше Здоровля, Щастя і Спасення, щоб Ви з Вашими Дітьми довго на Світі жили. Вибачте мені Вашій Милості, Моєму Ласкавому Панові, що так довго не писав. Я, Ваша Милість, Моєму Ласкавому Панові, що так довго не писав. Я, Ваша Милість, Моєму Ласкавому Панові, що так довго не писав. Я, Ваша Милість, Моєму Ласкавому Панові, що так довго не писав.

Вашої Милости
Моєму Ласкавому Панові
+ М. Годлевський

Вашій Милості Моєму Ласкавому Панові Братові і Товаришеві Щирому.

+

Lwów
22/VII 932

Wielce Szanowny
Drog. Kolego Panie Profesorze

Łaskawy list Drogiego Pana Profesora
z d. 19 lipca wielce mnie zmar-
twił. Widzę bowiem z niego, jak
ciężkie chwile przeżywa teraz
Kolega Pan Władysław, wobec
operacji której ma się pod-
dać Szanownemu Panu Profesorowi!
Rozumiem ja jego niepokoje i
troski, ces inquiétudes et ces
moments d'angoisse i dla tego ta
przeciągająca się niepewność, co

Pastor i przyjaciel powinien
z Ewangelii: "Dzisiaj stało w moim
domu ofiarowaniu Mej Świętej
na intencję Rzeczypospolitej
i całą duszą błagałem Zbawiciela
o szczęśliwy wynik operacji.
Wiem mocno, że Bóg Miłosierdzia
i Miłosierdzia otoczy opieką
swoją Najmilszą Matkowną
Panią Elżbietę, że pomoże Jej
zdrowie i wlewa do serca
otrzymanego Przyjaciela przyjaciół
tej sprawy "Vita hominis -
sed continua proditio" przed
mgłą senetka do Ewangelii.
Z miłą racją. Na tej stał
biskiej drodze nasuwa.

życia. widzimy [illegible]
krzyże i ciernie. - Kwiatki są
wyjątkiem. - ale cierniem najbo-
leśniejszym to bezwątpienia trzeba
o tym. Który są nam drodzy.
Wielce byłbym obowiązanym Kola-
cemu Panu Władysławowi, gdyby-
ście mi w dobroci swojej donie-
jacl ile operacja udała się i za-
razem pomiędzie Panu Krzyżanowej,
że w modlitwach moich najpo-
ważniej polecam ją Bogu.

Z uszanowaniem serdecznym pozdrawiam
Drogiego Pana Profesora i wszyst-
kich Jego Panią i Panny.

Zostaję
Zawsze Panom oddany
w Chrystusie
+ M. Sodalski M.P.

+

Antwerpia
7/VIII 932

Do
Czcigodnej Drogi i Kochanej
Siostry Przełożonej

Odbawszy zbierałam się odpowiedzieć
Drogiemu Ojcu Przełożonemu na Jego
ostatni tak serdeczny list. Ale
nie wiedziałam dla czego i przez wszystkie
myślałam że Warszawy i dopiero wczoraj
powróciłam na miejsce. Niezmiernie
się cieszę z wiadomości, że operacja
się udała [illegible]

Inscriptions cujus sit obtenir un
bien bonne. Nimirum, si se
transferant dimic ipse ibi.
In cujus rei testimonium. Ab
illis legionibus, officiis illis
statis in intimis his in locis rekn.
valentiae, pedimentis in intimis
Drogis Kalendis Maji Inscriptis
ajunge vos „ludi incendii“ –
tenent le plus tôt possible.
Illi Drogi sive Inscriptiones
nunc a obsonio Kalendis Majo.
rosii. to coi à commencer
pomedrie. Cher Ami, vohe

grande bonté me confond. Je me
suis endette envers vous; a gdz
voici vous tout obligée de
mire ze wszystko i nagle wszy-
stko. I kiedy ni z mojej dzu-
szy winna! Pisz mi kolan
Ewo Krzysiu, czym ze mieć
dam u Niego. nic ich mi mam
ot jestże ze tobą iva bim.
wyglądam tylko dnia kiedy
sie znow znajdę w W. ukre-
chanym sabinach. gdzie pi
tyle razy walcu mi było na
Karnawale ze czarnem i dobro-
czynnem duchem! Ja

[illegible] je vais m'endetter
[illegible]. Bientôt [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] - à [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Si [illegible] [illegible] de Paye [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

HOTEL RICHELIEU

ROYAT-LES-BAINS

C. COMBRISSON, Pᵗᵉ

Téléphone 108

28/VIII 932

Drogi Kolanny

i Panienki Panie Profesorowe

W Akwitanie 35° ciepła a wagonie z Tuluzy do Paryża i 44° z Paryża do Royat odbywała się moja podróż! Zabito mychrnie sobie Panie Profesorowy Pan Profesor, co to za mowy Pański! Jestem étouffé, abruti, écrasé et accablé. - To ostatnie zwłaszcza o Kreolce było słuszne. Wyjechałam ku Dwy do Royat. Cmentarz górski cudowny jest i stoją na nim wytrzymuje, zwłaszcza to powietrze i miłe wrażenie zabrałam ze do Kuracji

Victora z Cmentarza Wojskowego Inwalidów prowadzę. Jak jest za pierwszą moją bytnością w Royat przed dwoma laty, drzewa Tam drzewiem Pana w Cadzienowie, pobyt w mojej Kuracyjnem dla mnie - jest ciężka pokuta za grzechy. - W niezbrzeżnej przestrzeni jest zamknięte na obszarze - z wyjątkiem wycieczek kamyczkowych. Nigdy mnie kobiet nie męczy, ale tutaj wolno wybrać do nich wstręt. Unikam więc, o ile można, wszelkich kłótni. Siadam na ławce w cieniu platanowym i patrzę Tłumek wody po Kaskadzie, przyglądam się z daleka na flirt et au reflux humain

Najmilsza [illegible] dnia, kiedy ciebie
w sobie. Wtedy czytam wtedy, medytuję.
i wtedy myślę wtedy jeszcze Boga i
siebie na Eucharystii aby duchem pojmo-
wać i Sercem Przyjacielem jego ma-
rzyć. C'est mon unique Divertissement
Boże duch· ci odes. 6 Września stad ja
wyjadę. Mam tamtam ja Paryż zatrzy-
mać się ja jeszcze w nim wtedy 6 na
pod Bourget, a odtąd 15 Września
jam. ci [illegible] z powrotem w Lutecyi.
Ale dosyć o sobie. Muszę ci [illegible]
wolno za zapytać, co słychać u Ja-
rosława Gniezna. Jak ojciec zdrowie
Ciotki Profesorowej. Jak za mnie

Drog. Pan Władysław. Czy ci [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

+

Lwów
18/IX 932

Szanowny Drogi i Kochany
Panie Profesorze

Jego Ekscelencja Bóg z dnia 14 września otrzymałem w Lwowie nadejście po Jemioł z zagranicy. Niech mi te słowa, aby Drogiemu Panu Profesorowi za pomoc i "Przekl." najserdeczniej podziękować, bieg za nimi, a nawet - modlić będę. Kotele, Emulteyo i modlę na obiegnie mają fozo tola. Kochaj-

cyfro mnie to wszystko i myślę gdzie
Rozat myśleje. ale odoje się ze Kuzyn
skulał jeżdżący pięknie. Kolanu
dwa krzesła dwa cięte. pięć mojim
odnieś je Kuchyi, Ekonomowi mego zięcia)
i ja od moich posłów nie odstępuję.
„Mamo siedzę i na was czekam. Słoni
stare odejdą z pięknie. Cyny nam.
z pięć nam. Jeżdżą i ocenią ci Kobiety
za na nas katy. Niektóry zginie
mogą się myli. ale na oczy ich
byście trafiły. Oto drogi i Kolanu
Dwie krzesła. ci Kobiety go

Znaję z Jego prac i Dialogów. Mogę
najszczerzej Gallo umarłe dla Niego
nosić tego, co nosiłem zawsze i dzisiaj
żywej wyłącznie dla Nauki i Prawdy.
D'Alembert nazwał o Montesquieu,
„qui il a fait respecter sa vie" – a jakże
za Was, Drogi, to do Drogich Zwłok
słusznie się mogą te słowa. Zwłaszcza
w tej porze ze wszystkich!

Zgrzeszę się w uczuciach z Jego lekkiego
bolesnego wspomnienia o mojemu pomodli
wszelkiej wodzę dzięki i wytrwałości
najwznioślejszej, błagam i Was
Panowie, Kolegowie i Przyjaciele

mamideb. On aime à partager
avec elle[s] notre nouvelle - qui finalement ne nous a rien. Je me
dis[ons] au revoir.

Frate
Le monde est petit et tu vas bien de lui
avoir [illegible] bonheur!
Za pare godin z radosnim uzdahom
kolanje [illegible] a [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] jedne
vesele nade [illegible]
i najsrdačnije pozdrave.
Vaš
I M. Sodnik.

+

Lubsyn.
27/IX 932

Drogi i Kochany
i Kochanemu Panu Władysławie

Nie ma Tatki słowa na Boży,
słowo po tych ciężkich przejściach
powrócił nie zdołał na drodze nie-
szczęścia ludzkiego. Opuścił, jak nam
się mówi Drogi Pan Bóg. Że
umarł ostatecznie, się przekonałem
list: - był przed śmiercią, Bóg
Zbawiciel z duszy
za dobrotliwa. [illegible]

grande dose, pour Feuillet, que il faut comprendre et estimer! Rozumiem ja i oceniam, ja! Gryjeni, jedynie Rodany pan Władysław otacza, jest dla mnie tarczą i obroną. I niebo pomiędzie mogą, gdy się pracuje a nie attract pour nous, to stanie dla tego, że jest tam samotny, goreiny — Dom Rodany Pana przejęty, który się otoczył dla mnie otoja! W miarę jak się staneje, świat nas coraz mniej obchodzi, odzwracamy się od niego, ale za to więcej się coraz ob-

mię z tym, który mam [illegible]
Judą! Co jemu z tego [illegible]
[illegible] jemu na pogodzie [illegible]
ne. Słońce swoje jak [illegible]
leci, mam [illegible] [illegible]
[illegible], ale mama niemiła [illegible]
[illegible], [illegible], a [illegible]
[illegible] mię [illegible]
[illegible]. C'est le
commencement de la fin. Nie
będę nic [illegible]. Jutro [illegible]
jeszcze, gdyż [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Stwierdzam, że z ul. Jabłonowskich na
Studenckiej, 21 w 1 p. za ks. Jan
Pan jeden Siedzący Kolanem Lam
Profesorowi - za Jego Tact drogie
Słowa, najwdzięczniej go pozdrawiam
i pozostaję zawsze
oddany i wdzięczny
+ M. Godlewski.

HOTEL RICHELIEU
ROYAT-LES-BAINS
C. COMBRISSON, Pre
Telephone 108

5/XI 932

Drogi Kochany i Czcigodny
Panie [illegible]

List Drogiej Pani Władysława, który
dziś otrzymałem, mile mię zaskoczył
słowami życzliwości i tą
troską o Nią, która jedna z najmil.szych
dni, spędzonych w Royat. Jakim ja
pragnę na wypoczynku. W środę bowiem
wyruszam stąd w okolice Bourges.
Do mego ulubionego brata i zapewne
w przyszłym tygodniu będę już z powrotem
w Paryżu. Robiłem, co mogłem

dla Kuracji Pani w Kulturze.
Dziwiłem się, jak bardzo się przejęła
Lekarz: kąpałem się, jak mi radził, biciem
serca jakiś niepokój mi zagraża! -
Zobaczymy, co z tego będzie. Kultura my-
ślenia przejęła zabiegów przeciwko chorobie
płucnej [illegible] [illegible] i zdrowo-
wania. Nie mogłem dużo pisać
przez zmęczenie. Mam dużo pracy, ale jakąś
z zarmuceń. Pocieszałem się Pani
Ks. Księżą Marią wielkie pomoc przy-
jaźni, serca mocne pocieszenie i
ma rację. Cieszę się Drogi Pan
Orfeusz, że przedziwnym głosem ją

ponucić bezowocnosti życiowej...
Wielka to prawda ale, jeżeli Kto
to Rolanu [illegible] Jedno bó-
lów = odemnąć nie powinien. - Kto
tyle dla nauki uczynił, co On: Kto
tyle dał społeczeństwu, ciernie całe
nosze z Karbanu swojej nędzy i proznio-
wiarni jasnego ducha swego - ten zasłu-
żył czci wdzięczności. - Vobis vae cum
omnes homines, gdy wszyscy za
swoje czyny błogosławią. = Conscientia, jak uczy
Tomasz Aquin, bonis operis verum
et firmissimum sapientiae est

-dacium = staje się Duchowną
nauką w Chrystusie Jezusie. Gdy bo-
wiem nauczam powtarzać drogiego Przyjaciela,
słowa jasne i mądre rozumiem. Upadłem
wiele = mamy otwarte drzwi z czego się cieszę
Gdy jedna osoba błogosławi nienawidzi. Jest
Rolanu. Sam Władysława nadzieja do dzisiaj
na, gdy mnie pocałuje się bo.

Całuję serdecznie Go serdecznie i gorąco.
i proszę za mnie

oddany memu przyjacielu i
+ Wł. Eod Lewicki.

Otrzymałem list Jego ciekawy wrażeń z Francji - Brzemienne
[illegible] Drogi Przyjaciel wyjął z pomiędzy
te, nad czem się zastanawiamy w próbnym pokoju rozpi-
sał. Może [illegible] Gdy będzie w stanie za kilku
dni, ale bezwątpienia muszę być Dziękuję, wiele
rzeczy z nowych doświadczeń mamy!!

Warszawa.
28/IX 932

Szanowny Kolego
i Drogi Panie [illegible]

Żałuję ciny i głodnej [illegible]
i odpoczynku Drodze, ale wdzięczny [illegible]
Ego, że odpoczynam, bieżę myśli do
Kochanego Pana Profesora i Rodziny
Pana i Swojej. Dzisiaj w dniu No-
wego Roku nie mogę Go uścisnąć,
więc bo listownie pozdrawiam to uczynić
i życzyć. Ale pozdrowienie oraz
życzenia Pani Profesorowej moje

najgorsze i najtrudniejsze sprawy
Boimy na progu Domu Pana i
mamy z Nim pytamy się samych
siebie: co nam przynieść? Nowego
na przyszłość nie ma jasne. Dookoła
mgła, a rany mroki, oraz niepo-
koje nieprzerwane! Patrzę tutaj na siebie,
zdaje mi się Arkadami, że Pozo-
stanie na wyciągu Domu z Bożej
Krainy, jakie tajemnicze i groźne
cienie i grzmiące jasne sam-
ale mimo wszystko Nie bój się opty-
mista, bo wiara mocno w prawa
postępu. Zgrzeszę na tej drodze
za wielkie dokonania, nierozwiąż
Dziwom życia ludzkiego, jak nam
Pisze wskazuje, podnosi się i ogłada.

... des hautes sciences j'espère entrer ...
... Katakombing ... des napoléons ... Ecrire
nous sommes dans une époque de décadence
„cependant les décadences, pour Ozanam,
„sont instructives et fécondes. Il y a quel-
„que chose de protecteur dans la vie,
„des sociétés et des institutions, de grand
„et il en restera sur l'ombre, l'ombre de leurs débris
„sert à couvrir ce qui doit naître.
„Les crevasses d'un vieux monument
„cachent le nid d'oiseaux" Hyc niepromdz?
Artykuł w Kurjerze Warszawskim o
uroczystości Uniwersytetu wielkiej
wrażliwej wyrządzi w sercach Polaków
i inteligencji Wilnym ludzie zdrowo
myślącym i „dobrej woli" za z Nami
drogi Panie Władysławie. i nie mają
dość wrażliwości [illegible]

Uniw. Jagiellońskiej. Wszyscy tutaj sami.
To, otoczone stoją w obronie naszych!
Jeżeli da się cokolwiek uratować,
to jedynie dzięki i kolaboracji Pana
Orzeszkowej z niemcami powinniśmy być
wdzięczni.... Wiadomości te z Ameryki
dla nas dość nowe. Selma mi
z'est un homme fini. 10 Stycznia
jedziesz do Krakowa, a 11. jest Koź
mian, gdzie jest na studenckiej.
Z gorącem drogiego i kochanego Pry-
jaciela całem sercem serdeczne po-
zdrowienia i prośby łaski o wzgląd
dla naszych spraw
oddany i M. Sadlerowa

+

Lublin
14/IV 933

Szanowny Drogi i Kochany
Panie Profesorze

Kreślę te słowa, aby Drogiemu i Ks.
Władysławowi i Szanownej Pani Pro-
fesorowej złożyć moje najserdeczniejsze
rozdawnego serca płynące życzenia obfitego
zmartwychwstania Alleluja. Niech Bóg zbawi
niech otacza Tej swojej Opieki Najsilniej
i błogosławi Im oraz Ich Drogim Dzieciom!
Dziesięć dni upłynęło od chwili, gdym
się z Kochanym Profesorem żegnał,
a tymczasem zdaje mi się, żem go jak
lata nie widział. Co z nim przez te

mieux comme Vous m'êtes chère et proche. - Choć go nie widzę to jednak z Nim obcuję. Co mam przed sobą gardzić cudzych myśli, którami mnie obdarzyć. Je les ruminerai, szykując przemowę na Kongres Eucharystyczny. - Nie jestem zwątpiała w tej chwili - bracie coś dobrego to jedynie dzięki mocnej Waszemu Wiary Drogiego i Kochanego Przyjaciela! W naszej wrzaskliwej, sarkastycznej i płytkiej Warszawie bardzo tęsknię przyjaciół, i z prawdziwą ulgą słuchałam w Lwowie gdzie jestem wśród swoich i gdzie mam upragnioną ciszę. Procul negotiis, mogę teraz - zagrzebać się w prozodię „a to zajęcie jest prawdziwym dla mnie

wypełnionem. Zresztą, jeżeli Kuźnicę mnie przedłużać to bezwątpienia dopiero, gdy tak niecierpliwie oczekuję nadejścia Tłoczyska i wykończenia Dudka.
Sowicie jest dzisiaj w sali. Słońce jakoś jesienne; i zieloności zaczyna się już zdradzać, Drzewa, Krzewy, Trawniki bledzą się ze swej zimowej, słomianej się zmartwychwstanie dookoła. Gdy byłem młodszy, miało zwracałem uwagi na budzące się życie, bo dzisiaj to nie inna. Ma wiosna dla mnie niezapomniany urok, — ci w sobie kojącego, gojącego, krzepiącego. Zgoła są to ilusje, ale ilusje niezbędne. Mam

Nadzieję że Drogiemu i Kochanemu
Panu Władysławowi w okresie
świątecznym pocieszy budziska nie
będą dokuczali wilczymi zdrowiami
zdrowiami etc. etc. i że „procul
negotiis" będzie mógł swobodniej
odetchnąć, a odpoczywając „noctis
die" dla prawdy, której tajemnic
promieniami duch swój oświeca.
Całem sercem Kochanego Pana
Brata Leona i polecając Go
opiece Bożej, pozostaję zawsze
z najszczerszem poważaniem
Swemu oddanemu przyjacielowi
+ Michał Sopliców

Lublin
13/VII 933.

Czcigodny Drogi i Kochany
Panie Profesorze

Już odawna powinienem był się
odezwać do Przeracznego Pana Profe-
sora i podziękować Mu najserdecz
za Jego tak serdeczny list, ale jakoś
zdarzyło mi się odłożyć to ciągle
na każdem [illegible]
Gdym zaraz wiosną po raz
ostatni na Studencką i Pa
Dobry ot ewił spędzałem dnie
[illegible] d'où s'exhale le

Carissime Domine (Vel quomodo
cupis Tibi o praeclarissime Lectorcula),
Jesus Nazarenus Christus Rex meus.
W kolei [illegible]
ormelitę i skutkiem tego, że w
Warszawie nastąpiła epidemia
[illegible] Jezus zajęcia otkneli
i sorączka. Która mnie dwie
dni w łóżku przetrzymała.
Dopiero jak Tomek wstęp tygodnia
[illegible] do Lwowa, gdzie
mam nadzieję że wrócę się
wyrobię. Narzecie Tomeklinem
się [illegible] cieplo. Chodzi
jak [illegible] mnie, osłabiając mnie,
ale na ogół, zdaje mi się, że upały
są [illegible] podobno w Polsce
jakie będą w maju i czerwcu.
Ja [illegible] zacytuję Drogi i

Kochany Panie Władysławie
Gaston Boissier - w jego klasycznem
dziele „La religion Romaine d'Auguste aux Antonins" (t. 1 na
str. „Empire": analiza politeizmu
Rzymskiego i duszy rzymskiej, która
w otchłań. Czarodziejska siła nader
mężnego rozwoju. Czuję często,
czytając te książki, biegnę myślą
do Pierwszego Przyjaciela i mówię
Jemu że o różnych rzeczach z
Nim pogwarzyć mi mogę. Tak
zrobię Kochany Panie Władysławie
po wojnie, wypalę z Tobą
cygaro!... - Czy zapomniał mój
adres? Mam nadzieję
że on Vous a laissé enfin
en paix, i że w ciszy Twojej
Orłowej będzie mógł odpocząć

i moje odmiedną Kuracyą spełnowadzi. Która by go wzmocniła. Ciż
d'ennuich! Jakim mekkanem
ci nasim myślom spracowanym
Tenże idzie ci zaś Pan Bóg za
"[illegible] rozterzenia duszy i duchem? Gdzie Ją. nad głową Gdy
Skarbów odnajdzie. Dar jemu
Całym swem całą duszą - ciężą Oz-
naczonem Sami Władzcowi odpo-
czynku i zdrowia i pokoju
z najgłębszem poważaniem i
niewinnem przyjaźnią
oddany
† Michał Sadlewski

Mój brat najuniżeniejsze Pozdrowienia
i Uszanowanie Całej Rodzinie Zasyła

+

Łuszyn
25/VII 933.

Panowny Drogi
i Brzacny Panie Brzesmie

Ze wzruszeniem odczytałem i ocenyłem
ostatni list Kochanego Pana Brzesmia, który
był dla mnie drogą pamiątką.
Wiem, mogę, że gdybym był o. winał
milcz nigdy sprawiłaby mi Jego obecność.
Vnet w'auricz remonte un peu. Po-
siada bowiem Panowny Pan Brzesmie
obok tylu darów, jachimi go Natura
wyposażyła, jeden nieocenione cenny
dar — pogodę równowagę ducha. Moi
tyle cierpień go dnia. A tym
Panem tłum dobrych swoim bracim

myśliwiec! Nie ja jeden śmier-
dzę to mogę. Tedy dar jest za-
mierzony duszy wybranej: Serenitas
animae - cuiusdam magnitudo for-
tunat Senecka. Jakaż szkoda, że tam
w Rzymie, oddalić mi wolno mi dro-
giemu Onyjaciołowi podróżować za Je-
sorące słowa. Wóz na mi dodatku
wyjdzie za moje słowie. W cieniu,
wśród swoich przyjaciół do siebie. Dosyć
to najlepsze Kurowanie. Lecz bardzo
ciężkim jestem na studencie;
chciałem zdaje mi się, że mo-
żna wymienić Kochanego Brata na
Jego „sanctuarium", pokładowy nad
Wisłokami, cmentarz i poczciwie
Ego rozmiłowanie miedzi Zagrodzie,
Które Mu leży na sercu. Wszelkie
życzenia składa mi w pamięci Ks. Cobelli.
Allichleri pisze o mojej, Która

„idąc sam w mroku, światło drugiego w ręku i innym drogę torując ...
Wybaczam sobie, jak łatwa praca myślenia niektórych drogę sam wskazującemu, ale ile radości mi sprawi, gdy uchylę światłem swoim zasłonę prawdy. Który wskazał: „Voici les yeux de l'esprit la vérité, - voilà le vrai bonheur! Plus on avance en âge plus le bonheur grandit, et plus on s'approche à découvrir la vérité, plus on se sent enflammé de la poursuivre."
(Nicolas de Cusa). Życzę mi drogi Kolego, aby myślenie niektórych mi wróciło, dlatego. Z wyrazami głębokiego szacunku
Tymczasem pozwolę sobie niniejsze myślenie do mnie podesłać.
Nasz wspólny znajomy prof. Nowicki miał otrzymać komunikat organizacyjny Kongresu bezpośrednio i Kolega w tym komunikacie prof. Edward Stenz prosił wstrzymać moje przemówienie jako delegata

Stolicę Świętą na pierwszem zgromadzeniu powszechnem Kongresu Wiedeńskiem, co i ich Cesarskiej Mości w każdym razie skoro dojść ma, w mojej delegacji polecił mi pracami Kongresu zajętemu, wszelkich starań dołożę, ale wolę Jego spełnić. Wiem, że tam wszędzie do rzeczy między nami należących, drogą i kordiałną Jego Cesarskiej Mości przyjaźnią przystąpi.

Pozostaję z poważaniem i prawdziwą

Panu oddany przyjaciel

† M. Sudlerski

Lwów
30/VII 933

Szanowny, Drogi i Kochany Panie Profesorze

Wielką radość sprawił mi Jego Łaskawy list. Widzę bowiem z niego, że Drogi Pan Profesor wziął do serca tę sprawę, która mnie nieopisanie boli, i wobec tego mogę o niej pomówić. Mianowicie w Maju roku zeszłego otrzymałem od Pana Ministra Oświaty delegatów na Kongres Historyków w Warszawie, a delegacji, która została w gazetach ogłoszona, polecał mi wyraźnie przewodniczyć na zgromadzeniu ogólnym. W Czerwcu roku bieżącego pomiędzy innymi otrzymałem od Pana Sekretarza Komitetu Organizacyjnego prof. Manteuffla z Warszawy zaproszenie, abym przewodniczył prof. Handelsmanowi. Który również nie uczynił z mojej inicjatywy. Przed paru tygodniami po przyjeździe z Krakowa do Warszawy powiedział mi prof. Manteuffel, że on pomiędzy jakby byłoby posiedzenie I-e plenarnego posiedzenia Kongresu i widzę przewodniczyć będę. Odrzekłem, że delegat jest wolny przewodniczyć będzie jak to zwykle bywa, przy otwarciu Kongresu. Tymczasem oświadczył mi prof. Handelsman, że na I-em plenarnem posiedzeniu będzie przewodniczył zgromadzeniu. Przed tem zaś odczyt jakiś głosić nie zamierza, więc i przewodniczyć będzie. Sprzeciwiłem się temu, ale na jednej domowej naradzie, na której posiedzenie to zostało przewidziane za inne jeszcze mowy na plenarnem I-em posiedzeniu Kongresu, zwróciłem się znów do prof. Handelsmana i powiedziałem mu że [illegible]

Sir. polecił mi wyraźnie przesłać do zgromadzenia, aby [illegible] a powtórzył na [illegible] plenarnem mogą być wysłane uwagi przed zatem, aby nie przy otwarciu Kongresu głos udzielono Brexit nie stoi, że nie jesteśmy [illegible] ani nawet udziału. Stanowisko nie daje mi żadnej odpowiedzi a zarządzał [illegible] tekstu mego mianowania. C'était stupide et révoltant Żydzi nie są, Drogi Panie Profesorze, że stanowisko delegata Polski Południowej jest niczem odmiennem od stanowiska delegata Norwegii Holandyi czy też Meksyku Jeżeli mam przemówić, to moje przemówienie pójdzie na [illegible] plenarnem posiedzeniu, nie zaś na na [illegible] komisjach, sekcjach lub bankietach. Przemówienie moje o zasięgu światowym, otwarcie Kongresu dla całego ludzkiego [illegible] nie jest moją [illegible], mierzi. Odczytałem ze [illegible] discours Clemenceau, który był mi nie [illegible] Nie zamierzam moją mowę przetłumaczyć na język polski [illegible] jest w gazetach tłumaczy Tekstu mojej mowy panu Handelsmanowi nie przedstawiam i nie przedstawię. Uważam za ujmę dla delegata Polski Południowej aby jego przemówienie musiało cenzurować [illegible] Komitetu Organizacyjnego! O wszystkiem tem dzisiejszego popołudnia Deutschmannowi, który w mojem stanowisku mojej w tej sprawie poparcia Żydzi nie w swoim liście że na zasięgu Komitetu Organizacyjnego, mającym się odbyć w Warszawie przed otwarciem Kongresu sprawę tę pomyślę i [illegible] się będzie, aby delegat Polski Południowej otrzymał głos przy otwarciu Kongresu. Dzisiaj nie mieli jeszcze co [illegible] będzie, ale w każdym razie, to zdaje się

się za tą wolą, z ciszotą i wdzięcznością do mocy,
muszę mi należy. Komitet organizacyjny, widać mi
z daleka rękę sprawy. Za utrzymanie mamy delegata Stolicy Świętej.
Mogę się policzyć za tą pomoc Komitetu.
Obecnie nie w Anglii. Odbyło jednak 16 lipca
wyjazd jak do Warszawy, ale mi dziwnie co Komitet pos-
tanowił i nawet się z Nuncjuszem, który się za sprawą
tą żywo zajmuje. Idę za radą Kolegów Sam Księdza
napisać do Rektora Kalendy, ale przedewszystkiem składam
Drogiemu Przyjaciołom najgorętsze podziękę za Jego serce.
Niech Bóg Mu obowiązany za wielką pomoc. Co
mówi mówią, że Jego słowo, przez wszystkie lata cenione,
nie zostało bez żadnego effektu. I wiem na tem jak zbyt
długą cierpiał i najdroższemu Sercu Jego zawdzięczam
dużo - Zawsze oddany i wdzięczny przyjaciel

† W. Sodowski

+

Lublin
7/VIII 933 r.

Wielce Szanowny,
Drogi i Kochany Panie Profesorze

Mając tyle wiadomości Jego Lat godnego się zajęcia mojemi sprawami, powołuję się w odpowiedzi na Pańskiego list Drogiego Pana Władysława z dnia 5 Sierpnia jestem gotów wszelkich udzielić.
Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że Stolica Apostolska oficjalnie proszona była przez władze Kongresowe o wyznaczenie jego delegata na zjazd warszawski. Sądzę jednak, że Komitet Organizacyjny winien się kryć z tą okolicznością.
2 Sierpnia otrzymałem list od sekretarza Komitetu prof. Mendelsohna

Donosi mi, „ że moja sprawa wymaga
„ decyzji całego Wydziału Wykonawczego.
„ Wobec zaś nieobecności w Warszawie
„ wszystkich prawie jego członków, jest
„ zabezpieczona w drodze kurzeńcu, ale
„ dotychczas nie wszystkich odpowiedzi
Sekretarz Komitetu nie otrzymał.
„ Oczywiście, dodaje, Manteuffel, sprawa
„ bystrzycka zabezpieczona. Komisarz pomiędzy Wy-
„ działem Wykonawczym a innymi czasie
„ zabezpieczonych, że żadnych przeszkód dla-
„ załatwienia nie będzie, musi teraz obszerniej
„ sprawozdanie dla W. Ekscelencji formie zabez-
„ pieczenia jego życzeniom. Zabezpieczy,
a z tego będzie. 14 Września wyjeżdżam
już do Warszawy i dłuższy czas będę zmu-
szony zamieszkać, a nie się zupełnie
nie usunąć.

Czeka się niecierpliwie z Krakowa i Drogi
Ojca Władysława, wynosi, jak pisze, 2
drożdżówki i zapis, Bergrat. Słowa
tego pomiędzy nie mogę, gdyż w mego

Przeczytaj Książkę „Cwiczenie" jest
Znomenitem. Rozumiem dobrze, jaką dla
Niego ulgą i rozwiązaniem jest ta praca,
która oderwie prawdę i Jemu jakimś
drogą. „Labor omnia vincit improbus"
Amerikus Św. Augustyn. Zastanawiam
wiecznie o wydaleniach i wrogach Dnia.
W tym roku w czasie wakacji spokojnie
nie zamierzam. Obok całej tej sprawy
last pryskiej martwiłem się ciągle stanem
zdrowia Mojej Matki i Bratowej. Zapalenie
ich dolegliwości nie są rzeczą zatwierdzającą,
ale w każdym razie muszą wyjechać
koniecznie na dłuższą kurację zagranicę
z jesienią do Krynicy. Nie dziw więc
że w takich warunkach myśli należycie
skupić nie mogłem. Trudno Bóg da.
Może po Kongresie - jakoś plan do
tranquillitè (i poprawy zdrowia Matki)
Pan Jezus najlepiej
Wszystko dysponuje i kieruje -

Łaski Wiadystanowi, za Jego serce,
przyjaźń i dobroć najszczerszą w czasie
w obecnych chwilach. Ten przemiły obraz
świąt na zawsze będzie mi w Hajle i
Wam z Wami Jasnotę Sobie pare
słów Jeszcze Kochanemu Sami Szczęśliwym
o błogosławionym rezultacie naszych zabiegów
Całem sercem Go ściskam i jestem
zawsze oddany i wdzięczny przyjaciel
+ M. Sodalewski

P.S. Profesor Łopaciński do Komitetu
Organizacyjnego. Czas nagli.

Ostrożany
poczta Sienniatycze
Woj. Białostockie
23/IV 933

Wielce Szanowny Drogi i Kochany
Panie Prezesie

Już oddawna winienem był odezwać się do Drogiego i Kochanego Pana Władysława z wyrazami najgorętszej wdzięczności za Pańskie Jego interwencje dwukrotne, które mnie uratowały od ciężkiego więzienia, ale uniknąwszy jakiś drogi nasze przykre położenie pozostawiło mnie w korespondencji. Zrażając jednego niepotrzebnie myśl. z Drogiego Prezesa Pana mnie mam na myśl. że Pańskie i Pańskiego Pana Prezesa po wszystkim tej sprawy udzielić mi raczyła absolucji. Do Warszawy wyjeżdżam jak 13 Sierpnia i obawiam się bezpodstawnie

musiałam cię jeszcze widzieć! Jak chciałabym
Wiedzieć mi wiadomo co z prof Handelsmanem. Czy jakąś dowiedziałaś się ostatnio
listu. Ostatni z ... Kowalski wyk. akuszerski
pracami jednocześnie. W innemi wypadku delegatem. Z czego musiałam postarać być nadmyślnie zadowolonym. Trzeba było bo ale wcale mojej
pracy. Jeśli dodać drugie ręce - jeszcze w
wielkiej mierze otwarcia zjazdu pozwolenie
ostatni pracami. Mam ci nie tamte. Jak ci dziecko
a zdrowi. Teraz nad dzieci pracami wielkim
potencjałem. To wiadomości krzepiąc. Nadzieje
pracy, oczekujemy pracę. Wielkie Cześć
Tobie Ciemi, bo nas tam, gdzie się nie
wiadomo odbiły bić i Hołdujemy się z ozdobnie
Kamienie Kłonął się wielkim dzięki modlić
Kopiła ta drogo - całą Cudzienie! Chciałam
się po tem wypadkiem wypracowaniu, zde-
nerwowany. - dlatego się wstrzymałam.

i otoczenie serca. - nie ma na to zdania
Lekarza. do szczęścia Kasyna. wypoczęcia
na tydzień do mojej rodzinnej Siostrzenicy
Lit. Dolcle - za Bug - do Lasków i
Dworów padlaskich gościnnych otocznie.
Ce n'est ce confin du monde civilisé - do kolei
mam około 30 kilometrów. Jonty rzadko
odwiedzam i nie mam co na Bożym świecie
dnieje. ale w tej samej chwili ma być tak
zepsutej natury i tak dyletanckiej ci-
wy do moich polarnych - serwis!
Byłoby mi tak zupełnie dobrze, gdyby mi
konia i drzewa mego brata Senatora
i gdyby nie wojna światowa, która
mnie tu zatrzymała. Od Maja pora
bym zapadła na zajęcie ostrych -
ci ich jest tu kop. Mam już tam!
Bom dumał, zanotował, wiersz mi
nie szło. gdy mi pogoda pozwoli. Mam

Zalecam zamiast obrotu z Bardiowskim pomoc
do Warszawy, a w porze dogodnej wszystko
na miejscu tu do Krakowa. Listu mego
sobie Kochany Panie Profesor wyobrazic, jakbym
nie spieszył wyjść na Studencką i drogiego
Przyjaciela uściskać. Ale Wam expressum donosze
Wasz trudu na recognoscirowanie pewien Cotun
z ok. Stężyckiem, ze Nasza Wrocławia po różach
nie idzie! A jak stoma drogiego Pana wsz.
Egzekwia. Czy latem może się oddać Stanowy
Profesor wykładowy pracy, ale w laborze
zmiatać inwentarz otwiera!

Całuję serdecznie Go serdecznie i Pana wszystkich
na Pańskiego Towarzysza i wszystkich przyjaciół

oddany Panu

+ M. Sodlewski

†

Lutzyn
28/XII 933.

Szanowny, Drogi i Kochany
Panie Profesorze

Za list Jego Kochany z dnia 20.6.m. który odczytuję w ciężkich chwilach bólu, jaki tu wraz z moimi przeżywam, złe wyrazy najserdeczniejszej wdzięczności. Drogi Profesor był tym, który mi otworzył najwyższej serca w moim nieszczęściu. Zawsze o tem pamiętać będę i błogosławić Pana, że mi pozwolił na ciemnej drodze mego życia spotkać takiego Przyjaciela. O czymże o jakim

Kobiecy wyobraźnia dwoi moc by i
nie kwie. Brzydkie stoją za cnotą
strzegącą, piękna cnota odkopnięta.
Cnota cnotą: Tamte, Pani
Małgorzata serce i by Nieznanemu wyjrzała
Życzy mi Kochany Ban Władysław, wy-
prawiania się, bólu i męstwa, i zaintere-
sowania na razie. „Dam ci grand
malheur, pisze jeden niebi znawca
serc kobiecych, Lacordaire. Cairon,
le cœur saigne, ne cicatrise pas au
plaisir... Ze łzami się wchodzi, ze

soulagent, le nieront à le punissent!"
Mimowoli w godzinach bólu musimy
wzdychać w siebie, a nekodząc w siebie
mimo to do tych prawd niewierzbujących,
które dla wszystkich ludzi są jedyną
Kotwicą.
Kuzia - mysią moją jedyną i Kochaną
Ciemno Kochanemu a za moją tęsknotę
Rada Ciągnąć Słodycz, aż Go oraz
Jej. Najdroższych Osób moja Najmilsza
otaczę. Najserdeczniej Go ściskam.
Zawsze Adamy Myślami
† M. Sodowski Bp

269

Po latach pełnych triumfów i nieograniczonej władzy, przegrawszy w roku 1815 bitwę pod Waterloo — Napoleon zmuszony do abdykacji przewieziony został na wyspę św. Heleny.

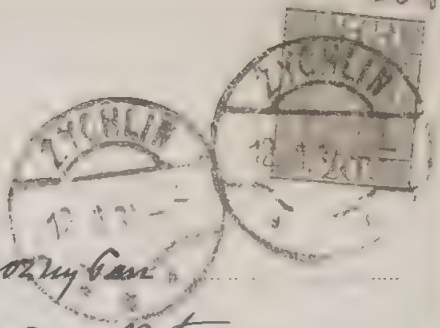

Made in Poland

Lustyn. 12/II 934.

Z Lustyna otoczonego Profesorami najserdeczniejsze pozdrowienia wszystkim. Niech na karnawał gości jeszcze wiadectwem - gdy mus leniuszkowi a mnie trzeba sobie wrócić Vous.

Łączę serdeczne ukłony

Ignacy

Nr. 820 VM-Sodeum

POLONIA

J. Wielmożny Pan

Dr. Władysław Natanson

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

ulica Studencka A 3

Kraków

Anonym

Napoleon w drodze na św. Helenę.

†

Warszawa.
18/IV 931

[illegible]

[illegible] Maxwell [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

+ Lublin
2 Xmbr 54.

Wielce Szanowny Drogi i
Kochany Panie Brzezowie

Bulle indulgencji do mnie jeszcze Drogi
Panie Władysławie, mija jeden tydzień
drugi i trzeci; siedzę na wsi, gdzie mam tyle
spokoju i wolnego czasu, a pomimo dobrych
rad odmawiam się do Mszy. Najzacniejszy
Brzezowie, który mnie darem mym
jałmużnom otaczał i otacza. Teraz jest
ale niestety chorób ciężkich i spokoju - ciągle
jeszcze bóle artretyczne mocno mnie do-
kuczają - i kompromitują paraliżują.
W przyszłości oby zaszczyt i przyjemność
nazywania [illegible] i J. nie
mnie nie pomogły.
Dopisuję wszystkiego jakiś miesiąc. Ne-

Kochany Panie Mariuszu, który
z powodzeniem do Lwowa jesteś wdzięczny
ostatnio miałeś nas przyjemność mieć bliżej
niż zwykle, niniejszem do Kochanego
Pana Brzozowa z dobrej pamięci Panią
Zuzynią chwałę Jezus jadę z Czyżowa
Zabawić i odbiorę go sierpnia wyru-
szyć do Aix. Latwo wyobrazić sobie
moje Drogi Panie Władysławie, jak mnie
tutaj myśl wyjazdu Pobyt tamten na
obczyźnie i samotność na obczyźnie - to
i dna tortura wspomnień i stanowisk mojem
wyobrażeniu = odsuwam to widmo -
ale ja nie wiem, czy uniknę
ich te biedną wolę - o tyle o ile do
pewnego dopomogli i zabezpieczą się
na zimę. Drażnięty tym gorąco

Drogiego Profesora zastadowac i ich nie
zastac ne Lwowie, jak Kochany Pan
Wladysław nie ma zamiaru wracac ze
Krakowskiey ziemi. Bez wątpienia dla Pp.
zdrowia Cyrkle wakacyine zmiana domiesz-
i wyjazd z miast, ale z drugiey strony
wszyscy obawiamy nie na takich wyjazd
jak w lecie i wszyscy nie moze tak
swobodnie pracowac jak w zwykłych okol-
ciach. Stary Seneka w jednym z
listow do Lucyliusza pisze wyraznie
ze Cyrkle inter suos labores et senatus
obventiones e studiis suis percipit fructus
A jakiez otrzymuje wynagrodzenie Kochany
Pan Profesor ze drogiem zdrowiem.
Czy dosyc straszna ci wojska Jemmie
i Kochy, nie wspomnieja w jemmie na

Jeszcze uprasza[m] by wszystkie prace
tak ciężkie dla kondycji serca dalej pro-
wadzić. Dzisiaj Kochany Panie wstrzymanie
bardzo mi ciężko, ciężko; bardzo mi tych
„ćwiczących spacerów". Które mi du-
cha krzepią. Spieszę do mych ucie-
chy myśląc, modlę – i w myśleniu spieszę
na Studenckę. Amicitiae est finis
Seneca - necessitas conversandi.
Pozostaję Drogiego i Kochanego
Boga Przyjaciela Ks. Prałata Szlachcica
i Opiekuna Boga Go polecając
Codziennie całem sercem
oddany
Ks. M. Sadlewski

+

Tuszyn
8/VIII 934.

Szanowny i Drogi Panie Profesorze
i Orzeczony Przyjacielu

Łatwo może sobie wyobrazić Drogi Pan
Profesor, co odczułem, jakim bólem i
smutkiem napełnił mnie Jego kochany
list. Od pewnego czasu byłem dziwnie
niespokojny o Najczcigodniejszego Mego Przy-
jaciela i niepokojące zapytywałem
się samego siebie, czy przypadkiem
Drogi Profesor nie jest chorujący, skoro
żadnych od Niego wiadomości nie
otrzymuję. — i niestety, jak widzę,
niepokój mój nie był bezpodstawny.

Wuni jednak, sądzę z przypadku ze
potrzebne nadzieje – i mam nadzieję
że Wuni ono będzie. Oczywiście trzeba
będzie przez Wuriny nas prowadzić życie
wegetacyjne, ale ostatecznie Bóg dobry
Pomoże! Ale do zdrowia powrócę.
Jeżeli kto to czyta niech Twój przypadek
Kochany Panie Władysławie, błaga Re-
dzaj Chrystusa za Nami o zdrowie
dla Ciebie! Drogi mój dobre-
jakie wszak nas tąpnęło! niemiecki
dla mnie! Obawiam się Drogim
Przyjacielu, abyś nie Ciebie spotkało,
bóg zawsze najjaśniejszemi chwilami
dla mnie w Krakowie. Umiałeś
Karmić światłem, budować
wzniosłym przykładem abnegacji,
rezygnacji w cierpieniu, a teraz

Twojem nabożeństwie i goracem Kwapić
i wzgrzewać tych wszystkich - którzy ma-
ją szczęście do Ciebie przyjść się
zbliżać! - i dla tego to dom Twoj
stał się <u>osią</u> życia mego w Krakowie!
Niech Droga Pani Wdzięczność nie mowi
się odpłacaniem za moje - Listy. -
Na rane miłości wyniosłej jest niepojęty
Najmniej do kamienny Pani Obrzędy
z prośbą, ale w dobroci swojej zechciała
mi od czasu do czasu - parę słów donieść
o Jego Zdrowiu. Bliskim sercu
Serdeczne Pozdrowienie Mego Kochanego
i Stóp Zbawcy w Miłowaniu Oświe-
cone modle się za Niego
Serce oddaję i całą duszę przywiązanie
Przyjaciel i Sługa
+ Michał Godlewski

+

Lwów
12/VIII 931.

Wielce Szanowna Pani Krzyżanowska

Mam swoją radnią przed wyjazdem
za granicę wyjść specjalnie do Krakowa
na pare godzin
(nie dłużej) dogadać, to żałuję bar-
dzo że Szanowna Pani Krzyżanowska dopy
tać - czy przyjechała tak

mają by Drogi Boży nie znaleźć
i nie wrócić. A nuż mi zaś-
kiedyś przyjdzie stan pełny
ostatni stadek - wielbi. Jego
jest wtedy jeno lekarz.
Wiem, że Drogi Pan Stwórca
obrywiązuje - za pare słów Tandet-
nej odpowiedzi. Najmocniej
pozdrawiam - ze Staniowa Sami
Przyjaciele - Tadek wszyscy zapy-

+

Ἄνδρος
12 Ἰουνίου 14

Τῷ ἐν Κυρίῳ ἀγαπητῷ
Ἁγίου Ὄρους

Διὰ βραδείας ἐπιστολῆς μου ἔγραψα σοι περὶ τῆς ἐν Ἄνδρῳ ἐπιδημίας μου καὶ τῶν ἐν αὐτῇ πεπραγμένων. Νῦν δὲ βούλομαι σε ἐνημερῶσαι περὶ τῶν μετὰ ταῦτα συμβάντων ἐν τῇ ἐμῇ ζωῇ, ἵνα καὶ σὺ ἐν τῇ σῇ ἐρήμῳ συγχαίρῃς μοι καὶ συνευφραίνῃ.

Ἐλθὼν εἰς τὴν ἐμὴν κώμην καὶ συναντηθεὶς

Linie bardzo zmienione; w ostatnim
roku mam, że nie istnieją dalej.
Jest to droga dla mnie stała pociecha.
Jak mię nam napełnia, że zakonwalescen-
ci Jmci Pannej Boży postępuje o co coraz
serdeczniej, najpierw ze wszystkich modlitwach
Stworzę Miłosierdzia Bożego
Najmocniej Drogi Kochany Przyjacielu,
za pamięć jaką mnie
par cette réponse à payer c'était une
grâce. mon cœur! Wierzę że to

myśle jeszcze, a w każdym razie
pomodlę się do Drogiego Pana
Wszystkim się oddaję.

Pamiętam. W Krakowie Przyjaciela,
najdroższej osoby. Boży Ojciec
Sofolegii Jezuitów

Jacek Odrowąż, widział, przyjmował
i W. Sofiowski

+

Lublyn.
13/VIII 934.

Drogi Panie Władysławie
, Najserdeczniejszy Przyjacielu

Ze odbiera ten list drogi i Kochany Pan Władysław Lis, zdaje się już na wyjeździe do Nic. Ale Boże mój, jakżeż to podróż mi się nie niemiła! Jeden sam, ciągle jeszcze niekojący na zdrowiu, smutny, zgnębiony i czy nawet że znany! Bragnąłem sercem, a śniadnie o tem morze Moja Kochana Moja Siostra, Ojciec nasz z Lublyna wyjazd do Krakowa, aby Kochanej Pana Brzozowa ujrzeć i uściskać. Ale oczywiście

Wobec tego, że wielkie zmiszanie jest
Na Niego niespodziane, teraz zwłaszcza
Kiedy dopiero nastąpiło z bólem prawdziwym
musiałem rezygnować z mego zamiaru. Listy Kolanego Pana Władysława, prawie
w cieniu dwóch jakie przejrzałem do Pana
mnie nyszy Wam drogie. Lecz przykro się
Mnie - że mnie ten nędzny z Jego strony
Pana zmartwił. Najszczerzej proszę Mego
Najlepszego Przyjaciela, aby na razie
nie myślał nic odpisywaniem na moje listy
I Ale mieszkanie się zdarzy,

Powyżej mój adres i bądź pewien Kochanej Przyjaźni. Ale w dobrej drogi radości nie odraczaj do nas. Jakie biuletyny wyczekujemy o zdrowiu Kochanej Siostry. Które mnie tak ziębo obchodzi! Wyobraźnia drogi i Kochany mój Przyjaciel. że jest wyśmienicie zmienionym i odmienionym! C'est une énormité. Duch Jego jasny jest zawsze. Ale nasi wielcy i bardzo wielcy zawsze, a zjadł chrześcijańskich przykładem. Siostr budujących i wiary! Nie lekko ciężko myśli o Nim.

A ja w każdym pracuję błagam
Was - o zdrowie Ks. Wacy i mnie mimo
że Boj niesienny - to był ciężki przypisy
pomódz Mu siły odzyskać. O sobie nie
mam pomówić nowy. Marzec mi pomoży
dawne cierpienia bóle uśpić, ale jesienne
zimna i zeda mi są w pamięci. Trudno
zniesiemy - ze Was. dobre mi zrobi.
Pozdrawiam - całą duszą serdecznie i życzenia
Najlepszego Powodzenia i pomyślności
oddany wdzięczny - przyjaciel
+ Ks. Gadowski

+

LA DOUCE FRANCE

21 BOURGES (Cher)

Statue de Louis XI, œuvre remarquable de Jean Baffier

90c RF

Polska

Ulica Krakowska 3

Krakow

285

+

Lusern
21/IV 1935.

Wielce Szanowny i Kochany Panie
Drogorze i Oneranny Opiekunie

Nie odrzwodem się z Warszawy do Kochanego Pana Władysława, bo w Warszawie jest zawsze dużo i nie czułem się ze zdrowiem w porządku. Doktór znalazł w mnie osłabienie serca. Kazał mi się pilnować na wsi i wzmacniać się na świeżym powietrzu. I miał rację. Skoro mieszkam w Lusernie czuję się dobrze

Z sercem jestem lepiej: Les malaises ont
cessé! - J'espère donc, że przyjdę do Ciebie
O czynnie o wyjeździe zagranicę, do Krymu
tam nie ma mowy. Lecz mam to dopiero
w czasie wielkiej wakacji wybiorę się do
Rozat., ale do lata jeszcze dobrze a tymczasem
jeszcze piszę wiadomie czasy wiosny, kto
wie czy na mnie Dziadzia kojąco - i często
myślę o Najdroższym Przyjacielu żałując
szczerze, że Go w tej Cudownej ciszy nie
mieć nie mogę
W imieniu Pani Zmartwychwstania
Twórcy najserdeczniejsze zamiary życzenia

Wrodzy Alleluja Drogiemu Panu Krzysowi
Jaworowej Pani Krzysowej i Całemu Jak Do-
mowi. Niech Bóg Zbawiciel Otacza Jak
mocą Opieką Najmilszą a Umarłemu
Przyjacielowi Mojemu Janowi jednajdalszej
Karmic Nas wszystkich dobry Ojciec
oświecami Jego jasnego Ducha. - Które
są i Gdzie zawsze Wrota prosta prawdy!
Jak zdrowie Drogiej Pani Krzysowej? Czy
słońca mi dokuczą a siły dopisują? A
jak zdrowie Kochanej Wnuczki, Mamu
nadzieja. że się Dziecina jej poprawia.
Je jeszcze moment a Kochać Bermen Kruger
Byłz to Dobre, Cudze dobre Ludzie

Celan serem. Oneranus Carra Wrzesiam
Calopz i sundam i frostop
Carne addany i memi przyiacil
+ Michał Sadlewski

28

+

Lusyn
1/V 935.

Szanowny i Kochany Panie Władysławie
i Drogi Przyjacielu

Chciałem niezwłocznie odpisać na list Kochanego Pana Profesora, ale mi zdrowie trochę niedopisywało. Najprzód jest mi ciężko na sercu. Wreszcie mię tyle obowiązków. Teraz Drogiemu i Szanownemu Mojemu Przyjacielowi najgorzej podziękować za Państwa pamięć o mnie i za miłe. Ks. Wiadomości, które mię w dobrej chwili przyniosły. Przyjąć do jednej niezwłocznie wiadomości z miasta. Widzę Cyprian z Jego słów, że Kochany Pan

Pan Władysław sam niedomaga, i że Zosia
to drugie dziecko zapadła na zdrowiu.
Nie wątpię na Boże, że jej choroba - w Rabce
wkrótce minie - i płuca wykurowane zo-
staną. Ale uważać musi na siebie koniecznie,
i na zawsze zrozumieć że z żelaza nie jest. Wysłała
ci mycia i nitki, a ci dopiero wtedy orga-
nizm jemy ciężkiej, gorączkowej pracy. Jednocze-
śnie nas niekiedy też ci wydaje się wszystko tak
niepotrzebnych - i nonet szkodliwych. Bo mamy oko
nie jednostronnym wymuszenia. Najdrobniejsze
pomiarzenie jej ci skupnie - to pierwsza Boska
dusza! Niedaleko w Rabce, jednej dziwej bar-
wiej zwłaszcza jesienią rodzi, kiedy słońce, ale
tam jeszcze ciepłe dzionki i przepiękne zo-
sienie. Boże dziecko, że Boże, Boże Boże.
Ja pana przytulę dziecko na swojej wdzięcz
z głową - i „weselej na świat patrzy"

Serce prosi Pana, aby Go oświeciła swoją Prawdą, wskazała ostatni i najlepszy drogę, którą Go należy i przystaje iść - i mówi dobrze par ma pewne doświadczenie, - co to są te Krzyże. Wspomina Rodzony Brat, że Pani ostrzegała Siostrę, błędy, herezje, które do nich doprowadzić mogą. Zapewne mówiła i bardzo wiele na takie rzeczy wzniosła się na modlitwie. „Sunt caeci et debiles mente". Ale Pan nasz Mój Oświecił światłem Ducha swojej. mocą Serca swego, czynem swoim jasnym - dowiódł tych błędów. „Animus magnus et sacer, tangit abominata caeli" przez Serce do ciągnięcia i czci ran Jego. Jakże pięknie widzi Rodzony Pan Brat, pomiędzy nocą - a nocą. Mam ten obrazek

Jest toujours du genre de lumière
I sobie nie wyobrazić, w jakiego potwora
się mogę. Mieliśmy pierwszy wiosenny
miły dzień i słońca. Za wyprostowanie
wyjrzenie się na słońce. Tymczasem znów
znów się ochrza. Nastały chłody - dru
sznej jagd - a w nocy 6° mrozu: słońce,
powracam do Zimy — w nieznanej Mgle!
Jakoś dziwnie przyrodzie się płaci
ludzkie jak ludzie na ziemi! Zniekształ
ni się nasza byt chłodów —, ale otacza
czuję się lepiej. Odrodo 17 maja - mam
zamiar pomknąć do Krakowa i oczy
wiście [illegible] na ul Studenckiej do
mego najczarniejszego Przyjaciela ale
zwierzchnia, a drugą listownie byłbym
to czynił i powtóre zacne Kolum
nistom i duszą oddany
† Michał Bobrzyński

+

Lwów.
15/V 935.

Czcigodny i Drogi Panie Władysławie
i Szczery Przyjacielu

List Najdroższej Mej Przyjaciółki, pisany
z łóżka po tak ciężkiej operacji
do Pań mnie wzruszył. Tylko taka
Boska Wola, jak Jej Wola, tylko
taki Najzacniejszy Przyjaciel, jak
Mój Ukochany i Drogi Pan Władysław
mógł wziąć pióro do ręki, zanim będzie
jeszcze przykuty do łoża boleści, aby
mnie uspokoić. Drogi i Szczery
Przyjacielu, po otrzymaniu wiado-
mości o tej operacji, która mnie
przeraziła. Miałem nieustannie

Msze Święte na Twoją intencyę i całą duszą Ołtarzem Stworzę, aby się myśl moja nigdzie nie rozbiła i aby Ciebie jak najdłużej zachować dla Najbliższych Twoich, dla przyjaciół swoich i Kolegów, dla Kandydatów - dla wszystkich. A dzisiaj Ojciec Miłosierdzia dziękuję składam, że modlitwy moje wysłuchał i radość! Zdaje mi się, że około 22 maja ja będę do Krakowa i zaraz, Przyjacielu Najgorętszy do Ciebie poleci. Uściskam najgorzej Drogiego Pana Wszystkiego Pana serdecznie i całuję

290

j'apporte encore mes adieux
j'oublie.
A M. Bodenstedt

Telegram

Nr. 28

Przewód Nr. 1002 71

Przyjęto dn...../. 193

godz..... min.....

z .....

Podpis .....

Urząd .....

Uwagi służbowe:

z 164 wapszawa m m 034107.' 18' 26.' 12.' 17.' in

: xll := ppofesop natanson

studencka 3. krakow

: najzacniejszemu solenizantowi przyjacielowi

najgopetsze zyczenia zasylam pposze boga o zdpowie

biskup godlewski

Zarząd P. T. I T. nie przyjmuje odpowiedzialności za straty wynikłe z zagubienia, zniekształcenia lub opóźnienia telegr

M. P. I T. 1010/Telegr.

+

Obrzany.
3/VII 93.

W Wawrowie gorzu w wtaleniu [illegible]
Lantzy, tad mnie rzucono w nie
za tem do drugi nie chce zabrać
mnichu ze te kwiatki nie lamam nie-
wie. Za tad drogu Slowa Bozego
[illegible] Swiątkowi cztem swoim po-
wiastz Slowa. - Jen Bizog nasz -
Gnech adamram. - Gdi rozczyt prozadnej
Gdi szczerzem Ewangelij Bizoi
czyste, a prawdziwem brad na nie.
Jzo Smiatka: Lucia -. Klore Gdi
mam Zacne Dzieci i Onże. I
czy mam ie. wiary. Wiec bo nie
wiem, ze tad moy wyboży na Sudnet
ze mnie nie zaczerwienię. Swiątkowi

[illegible]

+

Luszyn
5/VIII 935

Kochany Drogi i Wielce Czcigodny Panie Profesorze.

Najserdeczniejsze Bóg zapłać składam za Jego Kochany list z dnia 30/VII. i jednocześnie kieruję słów parę, aby Ewentualnie z Wielce Czcigodnym Panem Profesorem moim wiedz porozmawiać i zapytać się o wersji stanowiska ze mną i Wielce Czcigodnym Panem Profesorem. Animos animos neque Quorum Pylium tempus dirahit. = Słowa te znał. Kogo Wielce Czcigodny Pan Profesor uważa za „najprawdziwszą prawdę". Zmartwiła mnie jednak choroba Wielce Czcigodnego Pana Profesora. Widzę z Niej Łaskawej, że również ewentualnie Mu dokuczyć dobrze przynajmniej że Kochany Pan Władysław „zimie, niedyspozycje". Co Jego my i myśmy uczynić na przyszłość — za złotem, klejnotami, za biało-czerwonym pióropuszem

i Hilary też żądzą miała zgodnie
za nic mieszać z tym co Mu Ojciec
przeł „że nie mi się to bardzo".
Jak. Kto to słyszał mam Ciemiężyć
i Rodzicy Swojego. Tedy "myśli
a rany ludzkie potwory = od nich od-
stroić hominem. Nie bacz jak tym myślom
omotanym" Zajęcie mi bratnie
płytkich praktyk złamkowych i ludzkich
żądzeń, które nie dawnia wartom Jego
pewnego i złote „Jeno stuletnim, nieśmiertel-
nym mierzą". Ale okoń nieć za cnotki,
głębie gni samo! upiorem ludzkim
że ber zielenies! Skrzętne, dlatego
pozdrawiam Ci Kleparz, wobec czego ta
siejba z niejakiej Jany obfita plon
mądrości. A czy inwadowie tej pamię-
ci nie powinna być ulga. Za Rodzaj.

Pana Władysława! Ty mali widzieli,
ani i mnie bolało mnie za godziny
serce – ale nie mam słów, żeby
żeby opisać mi mnie i Sobie wszy-
stkie. Uczuwałam na zdrowie i wrażli-
wości ulgi ze pozostałe – słowem –
za wiele pół biedy. Otrzymałam dwa
listy – trzecie za pozwoleniem
Kasi ma mnie czytać, przyjaciółka i Me-
dycyna i dużo o tym, że bym
ma dla mnie zawsze nieznośny moż
jestem w Paryżu zadziwiam wchłaniać w
siebie moje bolesne myśli, wstrzy-
mać się w ich tajemnicy myśli –
Kiedy będziesz do domu i odpowie
wyrozumiesz. Nie mam jeszcze
kiedy wytrzeźwić się do Rogal. Jeszcze
Pomnożyć niedziele – W Kaiserhof razem
Za wiele [illegible]

+

Lwów
26/VIII/35.

Drogi. Kochany i Najzacniejszy
Panie Profesorze

Jakoś mam na sumieniu grave cieżki peccatum grave, jak mówią teologi, że nie przez tyle tygodni nie odpowiadał na Kochany list mego Najzacniejszego Przyjaciela. Otrzymuję się do winy i mam nadzieję, że ten actus contritionis, ora vine ammessi mio ... [illegible] Kochanego Pana wstępnie Agnitio peccati tristitia Epikleti cum dim est dimissio. Przeczytawszy adres ... [illegible] radością, że nie zapomniał Pan o nas i nie ... [illegible] za odpowiedź, niedawno dobrze, że przyszła niżeli wcale. Mego Najzacniejszego Przyjaciela

W każdym razie dzięki jestem
wdzięczny Drogiemu Panu Wszystkowi
za „fiszelek" - jeśli nie wypsałeś, to
jego Łaski - to nowy klejnocik, nowa
perełka, miłemna, wonolarwna, a drogo-
cenna. Wśród ponurej mojej Kolekcji
Duszkiej pnie to gdzieś świeci za pamięć
dla mnie zawsze tak drogą. - i ocny-
wiście za wujka w tej sferze zawarte
tak głębokie, tak oryginalne i tak świeże
zarazem. Pobyt mój za Bugiem wśród las-
ków i piaszczar, dokąd tylko słabe echa
dochodziły - tego co się na świecie działo,
trwał do 20 Lipca. Niewiadom tam
pasterowac, żaden trunk d'acuplein du mot:
mieszać nabożeństwa i przemowy do ludu
bierzmowac, chrzcić, grzebać. - bo cho-
roć moja Kuzynka, do której się

Wierne wybrałem. I Ko to do pracy
nikogo nie nakłoniło i zdało się na
naszym zdrowiu. - dokuczyło mu tam
widok wątróbka szkaplerzny, stonem
na zawiłe nóżki jak na orkę. a co
z tym idzie i ochotę do pracy nie mam
Doktor wysyła mnie do Royat.
nie wiem jednak, czy będzie, co z
tej. Może, że znajdę towarzyst-
wo. Jest tam jedzenie zdrowe-
wszystko, co być gdzie w zamknięciu za
okupacji. Ale dosyć już o sobie -
Opowiadam Najzacniejszy Przyjacielu
Żem Go tak wynudził moją osobą.
Pisz mi Drogi Sam Profesorze że
wiod ogród wszystko wszystko
nad Lwami, przemienionym.
Dowiedz się Łaskawie. - Brendoli,

Jesus minuta Duża moja ——,
gwałtem chce się Ciebie z Mamą
rozstawać. Lepiej Jagnuszka Mamusi
z pokoleniami i nocami Jasno z nas
Rumi. Niebo. z tą biała. płytka.
z daleka - i Tymianku tam mnóstwo -
Mamy wbrew do nas moja. I jak Ona
Da otrzeć nas Nazaretu, Jezu.
Jaśnia. Co się Mu dopiszą. - czy
na jakie Cele nie odszczepi. - Bru-
dzimiemy, że już przed Niemca nie
Jemioła. Noce nas, nie wstrzęs, że dzi;
i Kochamy Jasu w Sadzie. - i
Troska Ojca i Jasu na zjeżdżał - jak
Gonem nasz Konieczny - dla Ludzi
odetchnąć Ciebie Jasnotrwa
Na Jasu Kocha Dziś moja Jagnuszka
Najlaskawszy. Jezu Brzydzi
Wszystkie Jasnam Boże Opieki.
Sofolinoje Jasnadziam
i wszystkim. + M-Sofolem.

Royat. (les Bains. (Puy de Dôme)
Hôtel Regina

CARTE POSTALE

ROYAT
STATION
DU
CŒUR

25 33
PUY DE

Polonne

Dr. Władysław Natanson
ul. Sturmka 43.
Kraków

RÉGINA
ROYAT

RÉGINA
ROYAT

Lwów 2/X 935

Drogi Kolonny i Oneracny Panie Profesorze
Nie mam dopewnie, jak go dziękować. Drogocenny Brzy-
ich za słowa Jego list i [illegible]
zawrote. Mam racje [illegible]
ze Kolacny Pan Władzimir, Kasner nas wspomaga zadnam
pomocy, [illegible] Kristalec." Każda jego [illegible]
godina [illegible]
Pozdrawiam i dziękuję [illegible]

[illegible] ne sais rien de nous et rien
[illegible] si cela [illegible] pour moi. Mais il me semble
que ce sont les derniers calmes de l'été. Le Tsarévitch,
mais ramené [illegible] à Kiakhta, [illegible]
[illegible] [illegible]. Souvenez-vous, si nous [illegible]
Amitié, [illegible] Votre Excellence. Votre
ami et Vous. Mes hommages à [illegible].
Cette lettre [illegible] [illegible]
Dans l'espérance [illegible]
Votre [illegible]
[illegible]

+

Kraków.
Niedziela
24/XI 935.

Czcigodny Drogi i Kochany
Panie Profesorze

Gorące Pozdrowienia do Ciebie mnie wzruszyły,
ale za dźwięczne zawsze i pokrzepiające.
Co pomyśle o Warszawy byłem nie stanął
na Studenckiej comme à coutume. ale
tym razem zaciekawiłem się przed wyjazdem
z Warszawy: jadąc mnie wiele dowiedzieć
się i zgorączkowany przyjechałem do Krakowa.
Kaszlem nie chciało zaaferkować,
przy ołtarzu wzięłot na piersi. po-
mimo jednej szczęścia nie wstępu

wab. za nerwowem Dr Niemerika
Książ. oneddt. inne stopień bronchitis
Karol powiedział w dobrym znaczeniu
i odpowiedział lekki rozjaśnił. Otrzymał
uczyć się lepiej. Spodziewał się ma. ale
jest jeszcze silne rozjaśnienie Karolowi nerwowym
i oskrzeli: krótko odpowiedział
wtedy uczyć o rozjaśnieniu mamy Ci
nie wiem. Całuję was Drogiemu
Onyjaniu i Ramowy. Pani Elżbieta
Dziękuje za wspaniałe torcik —
Co za śmieszny! Nie mam czy
Harem ale Romy. Całuję. Dobrej
Zdrowia. w Każdym razie wiem
nie przedwcześnie. Dziękuję również
i za pozdrowienia ze Kwiatek.
Je vais le déguster — pomyśl.
pour faire durer le plaisir.
Nowel w razie choroby - Ramowa

Redakcja Słownika Biograficznego Polskiego nie ma daje, abbonenta mego różnemu biograficznemu [illegible] Dose abonnenta. Mam z nimi [illegible] [illegible] [illegible]

†

Kraków.
22/II 36

Szanowny Drogi Kolego
Panie Profesorze

Dziś wyjeżdżam na do Dębego
Pana Profesora, – ale się obawiam nawet
w Pt. Śś że z domu nie już nie wrócę.
Jeżeli będzie jeszcze kiedyś to profesura
na Studencka, ale Kolegowie, Najmilsi Przyjaciele. Szanowny
Panie Profesorze za list wczoraj
podziękowania. Boże Mój, jak te
dnie moje wyglądają. Szanowny
Panie Profesorze! Cześć i Kult

bede w Wasze prayer mes dettes!
Wiadem pare dzien z rzedu.
Kochana moja. Siostrzenica jeszcze
jest bardzo osłabiona. Doktór zaprze-
wany z Warszawy stanowczo zyczy
grypom dzieci. Jutro wieczor-dzisiaj
Zyj w jednej z nich maja dopiero
nastepna. W temperaturze nie zmiany
i samopoczucie jest lepsze. -- W każdym
razie Bedzie. Rodzice, mąż i ja z
moją siostrą, ujrzymy ciągle w
niepokoju i zgrozie. Dzięki Bóg
Najwyższy pomoże i Bedziemy
spokojni. Co stanie sie dobrze,
Dzięki niemu bede telefonować
do Was. Kac jestem
całem sercem Drogiem Panstwu
Dziękuje za Tel Jutro wieczór
za Janicę - i ten wszystkiej

+ Kraków
7 IV 1936.

Drogi Kolego i Szanowny,
Panie Profesorze

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

aura nau dopire. Postaram se
jsebo Komisme wpisić do Mojje Naj-
laskawszey Przyjaciołki i sobie serdecz-
nej Kowalskiej [illegible] tyle tyle dowodów
wyśtkiego jey dla mnie dobroci.
Kiedy ta dla mnie Arcta, że
w obecnych tygodniach drogo Profesora
Hanię ze mną widziemy
Ale chciałem Ci serdecznie odpisać -
jeszcze zanim odjadę.
Cała Twoja

Telegram

№ 17

Przewód Nr. 1002 15

xlt profesor natanson
studencka 3 krakow =

=" 154 zychlin 82,-20-26,-18-52=

czcigodnemu solenizantowi drogiemu przyjacielowi
najgoretsze zyczenia zasylam mysla z nim jestem = oddany
biskup godlewski .+ 3.+

M. P. i T. 1010.-Telegr. (IX. 1
Blankiet do telegra

Luszyn
2/VII 936

Drogi [illegible] Panie Władysławie
i Drogi Przyjacielu.

Lub Drogiego Pana Władysława wielką radość mi sprawił. Jest bowiem mi-łowanem dla mnie świadectwem, że rekonwalescencya idzie naprzód, skoro najmilszy mój Przyjaciel znowu jest przy lub. Gdym się z Nim żegnał o prowadzenie Korespondencyi mowy nie było! Całem sercem ściskam Pana Bartyon, aby to polepsze-nie nadal trwało.

Amilach ciężkiej próby drogi ban
Władysław mój z nowicie do
wyd uniżonemu Tajęć pomoc.
Wiem mocno, że tak będzie.
Warmia bardzo mnie cieszyła,
bo upał był piekielny i nawet
nasi mamy tutaj duchotę, że do
pracy ani bon a cien. Wypiłbym
wiry, wypiłbym piwa i przyjaciół
Staram się coś czytać, ale jakoś
się to nie klei. W tym roku
idzie się, że do Francji nie pojadę.
Słońce dla tych co może nerwy
na chłopie pozarpane. a zamiast
na olimpiadę byłaś i tutaj nawinął
mi medycyna. Wobec tego z porad
lekarza mam zamiar w połowie
sierpnia pojechać na 3 tygodnie
do Krynicy. Gdzie podobno za dobre

Jasne Kąpiele i woda na wiejskie
nowemu życiu. Wtej za tydzień
On wraca za. Ciężko mnie bez
ich [illegible] Bryjanek
i Jadzia z Nim obecnie! Cieszę się
bardzo że mam ich, bo nie dobrze
z Wolą, Wszyscy bardzo wdzięczni! Choć
sam ciężko i tak ciężko, a mieć
jeszcze razem. Koce i Knepki!
Mam Wój Najmocniej, ściska Ojczyca.
Cotum sum Najuczniejszy Bryjanek
Szczęść i pozdrów
oddany i wdzięczny
[illegible]

+

Warszawa
Lecznica Św. Antoniego
ul. Topiel #14.

Szanowny Drogi i Ukochany
Panie Władysławie

Oddawna nosiłem się z zamiarem napisania do Ciebie ostatni drogi list, ale ciągle i to mnie coś powstrzymywało. Aż 12 stycznia dostałem w Sanoku atak tak silnych sercowych i żołądkowych bólów że pewien musiał mnie stamtąd do Warszawy. Mieszkam w lecznicy na ul. Topiel, gdzie mam obiady

Siostr i bratyá lebiang. Tova le
pisa - Tóška, ali nič se vmuj :
- d onejdaj ostaje. : dlotu to
pokoje Tinče gdu jmaa ime
cas ta pomoc ak mislič my-
sabnec; a zatem, domyslec o
kuvaji: Jaz se Tinč: ič lan
čan vrsabsan cujs - jaš gtinka
Ličana" Wyobracam sobe, zi
upaty muziak Ulla dománcy
jongsme tuš jay mine!
Celem serca & sendam
jpozdrav "zamudam
in drugy stary prijátele
f M. Sodenm

+

Warszawa
12/VIII 936.

Drogi Kolego i Przyjacielu.
Panie [illegible]

Oddawna winienem był się [illegible]
To Drogiego Przyjaciela i podziękować
Mu za tamtą wizytę i Kolegę
List., ale jak się jest w Czarnej,
to różnie korespondencja się nie
klei. Boże Najmiłosierniejszy Dziecię
stan mój się pogorszył i otoczył
czyni zgrzę, że Doktór [illegible]
który mnie kochliwą [illegible]

[illegible], pozwoli mi za jakiś czas
wyjechać do Lwowa. Dokąd
jestem wyjechać na Kurację, nie
wiem. Doktór zaleca Wiedeń.
- rada mądra, ale Rzeczy. gdy
mi w innem Kotlin[illegible], dopiero
na obcemby [illegible] Hujdl podróży!
Mój rodzony brat, mieszkający pod
Warszawą, czyniłby mi Tam
do Francji, skąd mi w ost dziedz.
Stanisław mieli pozostać
w niej jedna bieda mi przyszła
Na mieniu, córka dorosła moja
Józefa mieszkała - obecnie jej mąż
córka bardzo [illegible] ope-
racyj. - Wyciągali mi wor-
ami żółciowy. Latem mieli

Jdzie Kochany Brat [illegible], myślami
i te Anioł mieszkania Twoja by so
pomóc! Nie mi Bóg, że ta
ofiara moja nie zaprzeda.
Jan, zdrowie Twoje i Kochanej
Żony Brata. Jak gdzie
Jezy. - czy bile mnie Siostra
czyś. czy najzacniejszą Mój Pan
jacek może pomóc do Ar-
bin? Całuję serdecznie Go Szwagier
całuję; Bożej Opieki Go pole-
cając proszę zawsze wdzięcznym
pozostawam i wdzięcznym
+ M - Sadlewski

Przepraszam za bazgroły, ale Cukier
w Lesznie - pomyślnego stolika do
pisania nie mam

Lwów
29/VIII 931

Szanownej Dwoi i Wrzesnej
Pani Przyjaciele

Po 6. tygodniowej kwarantannie w Celnej Św. Antoniego, co do nowej zbyt mnie nie nalezno, w czwartek mie- dziele dopiero mamie do domu, gdzie tamtemy list Mego Drogiego Przyjaciela zastalem. Wielkie mi sprawil radosc. Gorace dzieki Kochanej Pani Przyjaciele za ile mnie najmilsza nagroda, i zaraz- zem bedzie wdzieczna - dlonem za prawdziwym balsamem Ojca. Co moje tatusia balsamem

Szafowac. kurpiowa moje pe-
dzesone wiązadły, ale jeszcze wa-
hola nie jest w porządku, nie-
cierpliwem wyjeżdżać do
Vichy. Kuracja ta bowiem ma
być bardzo skuteczna. Nigdy gm
ni nie odczuwałem jeszcze tak da-
leko., ale moja bratowa powraca
1. Września do Francji mogłaby z
Nią wrócić do Paryża i razem
z bratem, który przyjedzie pod
koniec, do Vichy. Byłoby przyjem-
niej mieć przy sobie swoich
najbliższych. Nie mogłem się
ciągle ze śmiercią mojej Synowicy
jeszcze się z Arabami zaistnieć
przyjęcie Książki przez Prof. Ko
walskiego przez Grobiańskiego, i
dla tego też nie wątpię, że jemu
w tym wielu wspomóc się z wielką
czcią pracy z tego pana Profesora.

Niem wiem, że Ojciec Podgłod
Jan Xiążę. Który mi mnie
wszyscy śmiertka na hiż ciekawą
i nieznaną cywilizacją Arabską.
Martwi mnie bardzo. Co drogi
mój Przyjaciel pisze o swoim
zdrowiu. Bierzcie nam dawkowa.
ale jakieś przykra i przykrzejąca.
Żadne z listów Kochanej Pani
Grzymałowej przypuszczam że Jej
słodkiej mnie Nie dotknęła.
Obyś hiż było. Kaz jemu drogiemu
Panu Grzymałowi z głębi serca ucz-
cie. za Jej. Jakże siostra i mój
Andrzejowi Go serdecznie. Niech Bóg
Najmiłościwszy Ojciec Go ma w swojej
opiece.

Zawsze oddany i wdzięczny
+ Michał Zaf[illegible]

344

+

Lublin
7/X 936.

Drogi i Kochany
Panie Władysławie

I ja jestem ciężkim korespondentem
skoro Ksiądz dopiero na list
Twój odpowiadam. Postanowiłem się
poradzić mego Nie-
zawodnego Przyjaciela i mi-
śmy się z powrotem do zajęć akade-
mickich. Na ogół cieszę się dobrym
zdrowiem. Gorzej natrobiane mi jest.
Czasem mi się jeszcze odezwie. Leczę się
dobrze, w porozumieniu z tem, co gdzie.
Ale jest tysiąc niedogodności, nie-
które nawet mi potem w stanie
zajęć się praca uniemożliwia.

I cup może tu inaczej po tak dłu-
gich i męczących kłopotach. Na ży-
cie mam [illegible] „régime"
pan specjalistów francuskich, aby
nie dopuścić do tak zwanej, cisteł-
patizue" jelich wszystko pojdzie
[illegible]. Dobre, to w czerwcu
Kąpiele mi Eskulapi stanie się znów
w Vichy. C'est [illegible]. Santam
List Drogiej Pani Profesora, choć
tutaj Zgodnutna, miłka mi jednak
radość sprawił. Kto bowiem tak
pustku myśli [illegible] na papier,
tak szale powiązane z sobą, tak jasne
słodkie i zawsze pomagające, ten
z głowką swoją Kochaną nie może
być sobą! Drogi Pan Władysław
„mendi" wprawdzie, że obecnie prawie
pisać i mówić nie może", bo
„nic nie mę". Otóż z tem śmier-
dzeniem zgodzić się nie mogę

Brat Franciszek i Klasa Lata.
Drogi Ojcze [illegible] bajno Hostia
skarby prawdy głębokim rzeczom
wszystkim [illegible]
Tkwi ona w Nim i Kościół cały,
mieć to nie wątpię, że Jego Krzyż-
Zbawczy Duch. cierpieniem ubogacony.
wejdzie jemu dzieci
i nakarmi! Pozwalamy o
tem Najzacniejszy Przyjacielu
gdy przyjdzie do Hradowa-
a mam nadzieję, że to [illegible] nie
nem nastąpi.
Pozdrawiam całem sercem Bro-
[illegible]. Władysława całuje
i Jerzego zawsze wdzięczny
i oddany przyjaciel
+ M Sadowska

CARTE POSTALE

Edition La Cigogne, Pl. de l'Hôtel de Ville - Vichy
Imp Braun

90c RF

LE PUY en VELAY
ALLIER

Polen

Krakow

402 VICHY — CHALET DE L'EMPEREUR

+

Lusiyn
22/X 936.

Drogi i Kochany Panie Profesorze.
i Przezacny Przyjacielu

Nie mam dosprawdy, jak wyrazic Mu
moja najgłębszą wdzięczność, za Jego
Łaskawy list, za Jego Rady, które
sprawiły mi Zawsze świadectwem.
Wiem, jak Kochany Pan Władysław
cierpi, jak Mu trudno pisać,
a jednak w dobroci swojej odzywa
się do mnie i wskazuje Mi drogę.
W kazdym razie zasłonem Jego pomoc i
Vicky list od Dziadzia V. Mirbach'a

w którym się pytasz o moje
zdrowie. Wiesz to z doświadczenia.
Ale pamiętasz, że po ciężkiej
kuracji i cierpieniach zimowych
jestem zdrowy, ale jeszcze za-
trzymać się w Lwowie, aby
mięśnie do siebie i stać się zdat-
nym do pracy, - i więcej pisać
nie będę. Jestem tu, i bolesne
chwile najpiękniejszy Mój Syn
Jezus. Spełniać chcemy wolę
Ojca Naszego na Golgocie.
Cześć na Mój Kalwarie, gdzie
Syn Człowieczy, gdzie
Za Jerozolimą do Krzyża
Tam Kalwarya Tamże i
Mąki Odkupienia! Jeremi

jakim przy Nim ustawicznie
i błagam Boga Stwórcę o zdrowie
dla Niego.

Słodkości Najczcigodniejszy Brzyjacielu,
Moje serdeczne i gorące
życzenia oddam,

† M. Godlewski

+ Włast.

Wielce Szanowny i Kochany
Panie Profesorze.

Szczęście na do Zaproszenia Szanownych Państwa do mnie Panie Lek Drogiej, z tem Onaśtek z radością, stawię się o 1.30 w południe; liczę na uczynność. że pan chirurg będzie uprzejmie pod tą oznaczoną datą, jaką o zwłoki [illegible] sprawę przemówić. Za jaką dziękuję za zaproszenie pozostaję z najgłębszym szacunkiem

Szanownej oddany sługa
+ Wł. Rud. Sadlewski

+ Pisek

Kochany Drogi i Kochany

Panie Wszystkowie

Wyjechałem z Wiednia miesiącem a jeli
nie zjadłem na raz na cztery Ich
Imości, to Ich za pewne, że
ciotka nie może przyjechać mnie do Soiki.
Jest u mamusi dostatek chleba rodzonego
i pomimowo Ich wydobrze. Nie martwcie
Ich nad to wcale i wyruszcie drogi
do Krakowa. W czasie drogi pomodlcie
się ładnie. Przyjdź Ty Słowiku
Boże w Trójcy Jedyny Samowie
i wszystkim ci nie dojedz do nas

W imię Jo przyjaciół do Kantora
zamieszkania Doktora Imexelida
Kiby (z ojcem) z Kotla rodzinnego
Kaiserlich, przyjmuje z pomocą
Le Kantora. Dyplom Jeanne przyjaciół.
Jeanne nie wstępuje i dla tej
do Mej Najlaskawszej Przyjaciół
przyjaciół nie uczyniła. Wszyscy
Serdecznie jedzą przy Mimi
i wyglądają Anioł Kiby do Drogiej
Siostry Przyjaciół Ujrzy.
Wiedzą zmiana z nie głosu
Cierpi. Mimi wdzięczy się Stan
Pani Przyjaciół wkrótce się pożegna
Sobie Kiby Drogiej Jeanne
Przyjaciół Sobie. wiedzą.
Mimi racom
+ M. Sadlon

+ Gwalicki.

Kochanemu Ojcu i Kochanej
Pannie Bolesnej

Najserdeczniej dziękuję za Jej Kochany list,
za pamięć, za miłe kochane słowa.
Zmartwiła mnie wiadomość że mama zdrowia
nie ma do pozbycia - ale gdyż nie ma
Ojcu tych rzeczy kupnych, które Go trapią.
Niech jednej - i to mi chciałem) - że
między pobrzeżu ten obrzęd usunąć.
A mnie wszelaki żołądek - Boże dziękuj
od pana Boga że nie odzywa -

Na ojób romocnia mele jenu fórolema
do zjenia. Lucz ne ostaleny - do mieyp
se nu berem nie lome a kuey prestany
na bi - Vrela a gnelon. Rzuy b, bie
n mie Pnelbiz. Zabaymy co z nijdzie
i co. pnepiès. bo jin ta sentà zyeta
epuyta nudio. Tak z ni dnuto z'omòcic
do normalney bizhi zjecia! Na anly
Cnyste Vzglydane i zetuy mowy: ni
Vy ta mupnam Vnyjemiem ontisan
za Vsa jo nzikowac mi mogs.
Vnagnetzu ca ito, ale z nogi dan vdzyan
mypozneni Vs. Mielabiem moje

Sobota

Wielce Szanowny Drogi, Kochany
Panie Profesorze

Dziś byłem Kochany Przyjacielu;
a jeżeli dojdę do Ciebie w niedzielę
to pewnie się jak się czuję i o
wszystkiem wam sprawozdam - jest
rzeczą niepodobieństwem, i nie-
przystoi. Więc żyję

ma go ujrzeć. — Ostatnie słowa
w tamtej klasztornej izdebce, gdzie
z ksiądz Sokratesem Dante rozmyślał
wieczór. Niedługo mu się jeszcze
ale spokojnie oczekiwać, wyzwo-
lenia cyklu. I kiedy się przed
nim otwarły — dzięki miłosierdzie
Matki Boskiej — jego oczy
z dnia na dzień! Może kój
Najmilszy pozwoli się jakoś
Jego nie skłócić, to, co się za-
kleiło i stopniowo do cna

Jovica mäs en Lont - pas de ni Löf
Martos mani mike to. u Drozi
Dnyjaul o dve pisi - Anelle
Trajdei Jovi Vsio. : to gbom-
ktom Cigyle Ind nitue dokue.:
Boju Duds ri Rokovo Zovi
Sruglinie z Lonj opreji nyrda.
A Mein ed D. Dinekliko; ie
Cedaada moeno cerjuda,
nyjc 40° jovacth. To mike
Cabem Lercue Nyjamujs —
P Nyjaul. Sidlaem i jodoma —

Jeanne d'Arc.

Elle aura dix ans le 6 Janvier prochain

mon Cœur

Albert Sarah